Numer poświęcony: turystyce, uzdrowiskom i motoryzacji

Dziś 16 stron

ROK XIV. Nr. 172 (4842) WILNO, niedziela 18 czerwca 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński



„Wypoczynek i motoryzacja"

Motor i maszyna są po to, aby oszczędzić pracy człowiekowi, by mu dać lepsze i przyjemniejsze warunki bytu. Nie po to, aby odbierać mu chleb i siać zniszczenie wojenne. O wojnie od świętej niedzieli raz w tygodniu wolę nie wspominać. Co do konkurencji, jaką rzekomo maszyna stwarza pracy ludzkiej i klasie robotniczej, to sprawa dawno wyjaśniona. Żaden robotnik nie będzie dziś żywił nienawiści do maszyny, bo wie, że tę maszynę konstruował i budował taki sam, jak on członek tego samego świata pracy.

Ważne jest tylko gdzie te maszyny są budowane. Jeżeli w Polsce — wszystko w porządku. Jeżeli zagranicą, trzeba dołożyć wszystkich starań, aby następne już zostały wytworzone w Polsce.

Wspaniały film francuski „A nous la liberte" może najbardziej plastycznie odmalowuje zagadnienie wzajemnego stosunku człowieka i maszyny. Film ten oddaje z jednej strony całe piekło sytuacji, gdzie człowiek staje się niewolnikiem maszyny a maszyna narzędziem wyzysku człowieka; z drugiej srony ukazuje obraz doskonałego rozwiązania problemu, przedstawiając obraz społeczeństwu, gdzie maszyna wyzwoliła człowieka od nadmiaru pracy, dała czas i możność cieszenia się wypoczynkiem i szczęście obcowania z naturą.

Wydaje mi się, że może nie zbyt równą linią, ale stale zbliżamy się ku temu ideałowi. Ustawodawstwo socjalne w pełni uznaje święte prawo człowieka do wypoczynku, a zdrowy odruch społeczeństwa sprawia, że wyrazy: letnisko, turystyka, uzdrowisko przestały być przedmiotem zbytku; stają się powoli potrzebą powszechną.

To co obserwujemy zwłaszcza latem, pozwala nam twierdzić, że Polacy coraz bardziej rozsądnie dbają o zdrowie i wypoczynek nerwów, a przy okazji coraz bardziej gruntownie poznają ten przecudowny, a do tak niedawna mało znany kraj, jakim jest nasza Ojczyzna.

Rola Ziem Północno - Wschodnich jest tutaj bardzo duża. Jest to po Podkarpaciu i wybrzeżu morskim najbardziej atrakcyjny obiekt turystyczny i letniskowy. Jest to rejon najtańszy. Poza tym jest to ten pomost pomiędzy Polską a państwami bałtyckimi skąd powinny popłynąć rzesze kuracjuszy do polskich uzdrowisk.

Zablokowanie przez hitlerowskie Niemcy wszyskich najbardziej renomowanych kurortów środkowo - europejskich (Austria, Czechy, Niemcy) stwarza doskonałą koniunkturę dla polskich zdrojów, które nie ustępują zagranicznym pod względem wartości leczniczych, a tylko dotąd były w świecie mniej renomowane.

Stworzenie impulsu dla tych wszyskich możliwości rozwojowych turystyki, motoryzacji, uzdrowisk, letnisk i zdrojów w Polsce w związku z rozpoczynającym się sezonem — oto istotna myśl przewodnia dzisiejszego powiększonego numeru „Kurjera Wileńskiego".

Piotr Lemiesz.

Tupet i... złudzenia

Min. Goebbels wmawia gdańszczanom że pragną i będą należeć do Rzeszy...

GDAŃSK. (PAT.) Minister propagandy Rzeszy dr Göbbels, który obecny był wieczorem na przedstawieniu w gdańskim teatrze miejskim, przemówił po przedstawieniu do publiczności, zebranej przed teatrem.

Na początku min. Göbbels złożył gdańszczanom pozdrowienia kanclerza Hitlera i narodu niemieckiego. Wy, gdańszczanie — mówił minister — używacie języka niemieckiego tak, jak my w Rzeszy. Pochodzicie z tej samej rasy i z tego samego narodu. Jesteście z nami związani wielką wspólnotą przeznaczeń.

Po szeregu uwag, w których w sposób złośliwy usiłował kwestionować prawa Polski do Gdańska, jak również po szeregu ubolewań na temat polityki okrążania ze strony mocarstw zachodnich, mówca podkreśla znakomite walory armii niemieckiej.

Min. Göbbels stwierdza dalej, że Rzesza dzisiejsza nie jest rządzona przez „tchórzliwych cywilów", lecz przez Adolfa Hitlera. „To, do czego my dążymy w Rzeszy, jest tym samym czego wy pragniecie. Dał temu niedwuznaczny wyraz kanclerz Hitler w swej ostatniej mowie w Reichstagu, gdy oświadczył, że Gdańsk jest miastem niemieckim i pragnie powrotu do Rzeszy.

Świat musi zrozumieć, że wódz nasz nie rzuca słów na wiatr, świat znajdowałby się w niebezpiecznym dlań błędzie, gdyby myślał, że Hitler ustąpi przed pogróżkami lub naciskiem".

Nie ma żadnej nadziei

„Phoenix" z załogą znajduje się na głębokości ponad 100 m. — Żałoba we Francji. — Ciała marynarzy i łódź pozostaną na dnie morza

PARYŻ. (PAT.) Zatonięcie łodzi podwodnej „Fenix" u wybrzeży indochińskich okryło żałobą nietylko marynarkę francuską, ale i szerokie koła społeczeństwa francuskiego. Katastrofa „Fenixa" wywołuje tym głębsze wrażenie, że jest trzecią w ciągu kilku tygodni katastrofą łodzi podwodnych.

Wszelkie nadzieje na ocalenie załogi, czy nawet na wydobycie później sze łodzi podwodnej, obecnie zostały rozwiane.

Według powszechnego przypuszczenia, łódź podwodna, po zanurzeniu się, musiała prawdopodobnie natknąć się na jakąś skałę podwodną, albowiem mapy dna morskiego tamtejszych okolic nie są dostatecznie szczegółowo opracowane. Łódź musiała ulec nagłej katastrofie, gdyż nie zdołała wyrzucić na powierzchnię boji z drutem telefonicznym, a tylko plama oliwy na powierzchni morza zdaje się wskazywać gdzie łódź spoczywa w głębinach.

Uchodzi za rzecz niemal pewną, że łódź zatonęła w miejscu głębszym niż 100 m, co uniemożliwi wydobycie późniejsze wraku na powierzchnię.

Żałoba powszechna w Paryżu i Francji wyraża się m. in. w tym, że rozpoczynający się „Tydzień Marynarki", który przewidywał wiele uroczystości, został bardzo ograniczony. Wszystko uroczystości publiczne zostały odwołane, z wyjątkiem obchodów czysto wojskowych, jak defilada marynarzy, która ma się odbyć 23 czerwca w Paryżu. Bal Stowarzyszenia b. wychowanków Szkoły Morskiej i koncert orkiestry marynarki w ogrodzie Tuilleries w Paryżu zostały odwołane. Prezydent Lebrun odwołał zapowiedziane przyjęcie na cześć sułtana marokańskiego, przybyłego do Paryża. Minister marynarki Campinchi, który miał się udać do portu w Hawrze, w którym bawi obecnie eskadra atlantycka, odwołał swój wyjazd z Paryża.

Wiadomość o zatonięciu „Fenixa" rozeszła się dość późno po Paryżu, ponieważ ministerstwo marynarki, nie chcąc przedwcześnie niepokoić, przed ostatecznym sprawdzeniem sytuacji, rodzin załogi, trzymało tę wiadomość przez kilka godzin w tajemnicy.

Marszałek Badoglio przeciwko sojuszowi z Niemcami

LONDYN. „Goniec Warszawski" donosi: Do Londynu nadeszły sensacyjne wiadomości, dotyczące marszałka włoskiego, Piotra Badoglio, naczelnego wodza armii włoskiej w czasie wojny abisyńskiej, jednego z najtęższych fachowców wojskowych, jakich posiada Italia, pełniącego ostatnio obowiązki szefa sztabu armii włoskiej.

Według wiadomości nadeszłych z Rzymu, marszałek Badoglio stracił całkowicie łaski Mussoliniego i nie brak nawet pogłoski, iż został aresztowany, a w każdym razie, że przebywa on w areszcie domowym. Jest rzeczą charakterystyczną że od pewnego czasu przerwano budowę pałacu, jaki rząd włoski miał ofiarować marszałkowi Badoglio w uznaniu jego zasług abisyńskich. Fakt ten w oczach obserwatorów zagranicznych potwierdza wiadomość o niełasce, w jakiej znalazł się włoski marszałek.

Przyczyną niełaski, i jak nawet twierdzą aresztowania marszałka Badoglio jest zdecydowane stanowisko, jakie szef sztabu włoskiego zajął wobec sojuszu Rzymu z Berlinem. Pietro Badoglio, urodzony w północnych Włoszech i pochodzący z ludu — od pierwszej chwili przeciwny był wiązaniu się Włoch z Niemcami. W okresie poprzedzającym zawarcie paktu wojskowego niemiecko - włoskiego, marszałek Badoglio wypowiedział się zupełnie otwarcie przeciwko sojuszowi z Hitlerem. Szczególnie ostrej krytyce poddał marszałek Badoglio wobec najwyższych czynników włoskich tajne klauzule aliansu Rzymu z Berlinem, oświadczając, że wykonanie tych klauzul podporządkuje całkowicie armię włoską sztabowi niemieckiemu.

Wiadomość o niełasce, w jaką popadł najznakomitszy wojskowy włoski, posiadający ogromne zasługi dla reżimu faszystowskiego, wywołała w Londynie wielkie wrażenie.

Wicemin. Garbusiński w Wilnie

Przybył do Wilna wiceminister opieki społecznej dr Tadeusz Garbusiński.

P. wiceminister przeprowadził inspekcję Inspektoratu Pracy XII Okręgu, Ubezpieczalni Społecznej oraz Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy.

Ponadto p. wicepremier zlustrował roboty prowadzone z kredytów Funduszu Pracy na terenie Wilna i okolic oraz roboty przy budowie hydroelektrowni w Turniszkach.

Posiedzenie Rady T-wa Lniarskiego w Wilnie

W dniu 17.VI rb. odbyło się okresowe posiedzenie Rady Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie, pod przewodnictwem p. senatora **Z. Beczkowicza**.

Poza częścią ogólną, w której były poruszane aktualne zagadnienia z zakresu akcji lniarsko-konopnej, delegaci z poszczególnych okręgów stwierdzili znaczny wzrost zasiewów pod lnem i konopiami w Polsce, a zwłaszcza na terene woj. wileńskiego i nowogródzkiego. Rada Tow. Lniarskiego poleciła Zarządowi opracowanie i przedstawienie do poszczególn. ministerstw wniosków w sprawie sposobów zapewnienia zbytu włókna.

Ponadto powzięto szereg uchwał, dotyczących dalszej rozbudowy Rolniczych Zakładów Przemysłu Lniarskiego i Konopnego „Wilenka".

Sprawa Dalekiego Wschodu kością niezgody na Kremlu

Sensacyjne oświadczenie Niemieckiego Biura Informacyjnego

BERLIN (Obł. sp.). Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło sensacyjny komunikat, dotyczący rozmów angielsko - francusko - sowieckich w Kremlu. Niemiecka agencja, zapewniając, że posiada informacje pochodzące z jaknajbardziej dobrze poinformowanych z miarodajnych źródeł, stwierdza, że wypowiadane dotychczas przez prasę świat. zdanie o tym, że głównym tematem nieporozumienia sowiecko - brytyjskiego jest kwestia gwarancji państwom bałtyckim, nie odpowiada rzeczywistości. Odnośnie. państw bałtyckich, zapewnia agencja niemiecka, dało by się łatwo uzyskać porozumienie. Główną kwestią sporną stanowi sprawa udzielenia przez rząd brytyjski Rosji Sowieckiej konkretnego i sprecyzowanego zobowiązania przyjścia z pomocą Rosji Sowieckiej na wypadek wybuchu wojny sowiecko-japońskiej na Dalekim Wschodzie.

Anglia, konkluduje dalej DNB. nie chciała udzielić tych gwarancyj, ze względu na swoje interesa azjatyckie Niemniej jednak przed wydelegowaniem Stranga do Moskwy, premier Chamberlain i lord Halifax udzielili delegatowi rządu brytyjskiego daleko idących pełnomocnictw i gotowość u stnego zapewnienia, że w razie wojny na Dalekim Wschodzie Anglia będzie się poczuwała do obowiązku przyjścia z pomocą Związkowi Sowieckiemu.

Mołotow jednak, stwierdza dalej Niemieckie Biuro Informacyjne, już podczas pierwszych dwóch konferencyj w Kremlu z przedstawicielami Anglii i Francji, oświadczył swoje niezadowolenie. Rząd moskiewski bowiem, stwierdza dalej niemiecka agencja, żąda od Anglii konkretnego pisemnego zobowiązania, na co Anglia nie chce, jak dotychczas, udzielić zgody.

LONDYN (Obsł. p.). Dzisiejsza prasa londyńska potwierdza częściowo treść komunikatu niemieckiego w jego części dotyczącej żądań Moskwy pisemnych gwarancyj Anglii przyjścia z pomocą Związkowi Sowieckiemu na wypadek wojny sowiecko - japońskiej.

Prasa angielska zwraca uwagę na znamienną jej zdaniem okoliczność, że blokada koncesji angielskiej w Tien Tsinie zbiegła się z przyjazdem Stranga do Moskwy. Nie jest to zdaniem angielskch kół politycznych zwykły zbieg okoliczności, lecz nową próbą Japonii w kierunku rozbicia planowanego trójprzymierza" kursują pogłoski, że rzecznik ambasady japońskiej w Londynie uczynił pewne sugestie rządowi angielskiemu zapewniając. że w razie jeżeli W. Brytania zrezygnuje z rozmów moskiewskich. Japonia zaniecha polityki antybrytyjskiej na Dalekim Wschodzie. Gdy sugestie te nie odniosły pożądanego skutku, Japonia usiłuje w drodze groźby zmusić Anglię do uszanowania jej woli

Sowiety zaś chcą wyzyskać nadarzającą się okazję i „wydusić" od Anglii gwarancje.

Jak aresztowano w Tulonie bandę szpiegów niemieckich

Robotnik francuski miał za 100 tys. franków sprzedać model nowego automatycznego karabinu francuskiego

PARYŻ (Pat). Dzisiejsza prasa p. p. przynosi szczegółowy opis zażartej walki, jaką stoczyła policja francuska z bandą szpiegowską na terenie francuskiego portu wojennego w Tulonie.

Pewien robotnik francuski, pracownik arsenałów zbrojeniowych wszedł w kontakt z bandą szpiegowską i zgodził się odsprzedać im model nowego karabinu automatycznego, wprowadzonego obecnie w armii francuskiej. Za zdradę miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości 100 tysięcy franków. Według umowy szpiedzy mieli przybyć do niego samochodem i otrzymać żądany model, wpłacając na miejscu wspomnianą sumę.

W ostatniej jednak chwili, robotnik zdał sobie sprawę z haniebnego czynu, który chciał popełnić, i powiadomił o wszystkim policję, która urządziła w pobliżu jego domu zasadzkę.

Szpiedzy jednak, w ostatniej chwili, zorientowali się i usiłowali zbiec na samochodzie. Wywiązała się obustronna strzelanina, która trwała ponad pół godziny. Szpiedzy zdążyli wyjechać daleko poza obręb arsenału wojennego, gdy nagle pękła opona, trafiona kulą wywiadowcy. Dwóch szpiegów, rannych, znaleziono w samochodzie, pozostali 4 zbiegli do lasu, gdzie zatrzymano ich dopiero po całonocnej obławie.

Wśród aresztowanych znajduje się również jedna kobieta w przebraniu męskim.

Aczkolwiek gazety nie wymieniają na rzecz jakiego wywiadu usiłowali szpiedzy nabyć nowy model francukiego karabinu maszynowego, to jednak w Paryżu jest tajemnicą poliszynela, że byli to szpiedzy niemieccy.

Tegoroczny Konkurs Balneologiczny Horyńca Zdroju

Tegoroczny konkurs Horyńca Zdroju, rozmiarami swoimi przewyższa wszelkie oczekiwania, jest on bowiem zarazem największą imprezą balneologiczną — tegorocznego sezonu zdrojowiskowego.

Szczegółowe dane, podane będą w opisie warunków „Tegorocznego Konkursu Balneologicznego które ukażą się w Nr z dnia 30 bm.

Chcielibyśmy jednak przedstawić całość tej imprezy w ogólnych zarysach, i zwrócić uwagę na jej wielkie znaczenie oraz zakres, na jaki jest zakrojona.

W odróżnieniu od roku ubiegłego, „Tegoroczny Konkurs Balneologiczny" jest konkursem ogólnopolskim. Ogólnopolski dla tego gdyż wszyscy mają prawo w nim uczestniczyć i nie stawia się żadnych ograniczeń, ani osobowych, ani też rzeczowych, chcąc w ten sposób nawiązać jaknajszerszy kontakt z każdym, kto interesuje się problemem zdrojowiskowym.

Problem ten bowiem jest bardzo ważny, chodzi tu o ideę ratowania zdrowia ludzkiego, środkami naturalnymi, a te właśnie są dostępne w zdrojowisku.

Pole do pracy na tym odcinku jest niezmierne, bardzo mały odsetek osób jest uświadomiony, co jest właściwie leczenie w zdrojowisku. To ważne zagadnienie jest tematem „Tegorocznego Konkursu Balneologicznego" Horyńca Zdroju. Zadanie konkursowe będzie polegało na sformułowaniu definicji pewnego zagadnienia, a organizacja polega na nagrodzeniu najtrafniejszego ujęcia nagrodą, którą stanowi parcela budowlana, położona w centrum zdroju, w dzielnicy willowej. Widzimy więc, że jest to akcja zdrojowa, na większą skalę i wyniki jej będą z całą pewnością imponujące.

Sięgając pamięcią wstecz, przypominamy naszym czytelnikom konkurs Horyńca Zdroju, ubiegłego roku, który mimo, że nie był zakrojony na tak szeroką skalę, był tematem zainteresowania wielkiej ilości osób, gdzie również pierwszą nagrodę stanowiła parcela budowlana, a szczęśliwym nabywcą tejże, był p. Jaworczykowski Tadeusz, zamieszkały w Jarosławiu, przy ul. Kasprowicza. Przypominamy więc raz jeszcze naszym czytelnikom, że w nr z daty 30 bm. ukaże się całokształt całej tej imprezy i nie wątpimy, że będzie ona głównym tematem zainteresowania dla wszystkich naszych czytelników.

Nowy scenariusz propagandy niemieckiej

Goebbels chce upiec na jednym rożnie dwie pieczenie

BERLIN (Obsł. sp.). Niemieckie Biuro Informacyjne propaguje obecnie święto „Germanii zagranicznej", które proklamowane zostało przez Goebbelsa 24 i 25 bm.

W związku z tym oczekiwane są w całych Niemczech obchody, które mają zademonstrować, jak twierdzi hasło propagandowe świata, wspólnotę narodową Niemiec z 20 milionami Niemców zam. za granicą.

Jak ze wszystkiego wynika szczególny nacisk położony będzie na obchód tego święta niemieckiego na terenie Gdańska.

Goebbels chce jednocześnie przyjść z pomocą Niemcom sudeckim, którzy dopiero obecnie, po włączeniu ich do Rzeszy, zrozumieli, że przed włączeniem było im znacznie lepiej. To też w tym dniu w całych Niemczech sprzedawane będą miliony oznak szklanych, wyrabianych przez fabryki szkła w Sudetach.

15 tysięcy kobiet w obozie koncentracyjnym

PARYŻ (Obsł. sp.). Dziennik „Ordre" donosi, iż ostatnio w pobliżu Frankfurta nad Odrą założony został nowy niemiecki obóz koncentracyjny przeznaczony wyłącznie dla... kobiet.

W obozie tym, według wiadomości wzmiakowanego dziennika, przebywa obecnie 15 tysięcy kobiet, które odważyły się wystąpić przeciwko reżimowi, skarżąc się na wzrost cen rynkowych.

Co kraj, to obyczaj...

Niekonsekwencje

Myślałem, że optymiści już się uspokoją. Ostatni list optymistki tchnął skromnością, był łagodny i cichy. Autorka pisała: „ze ślepego zaułka wywiedzie ludzkość jedynie najwyższa afirmacja życia — miłość".

Jakże przyjemnie było czytać te słowa. Przez chwilę uwierzyłem w optymistów. Oto są prawdziwi ludzie, co stronią od marności tego świata, oto „ludzie boży", co wszystkich chcą miłować, oto ci, co pragną w cichości i spokoju ubogo i chędogo samotnie optymizować się.

Okazuje się, że zanadto byłem... optymistą. Srodze mnie oszukano. Optymiści mówią jedno, a drugie robią.

Przed tygodniem wyszedł z druku drugi numer „Optymisty". O ile pierwszy był odbity na skromnym, niemal szarym papierze, o tyle szata zewnętrzna drugiego numeru przedstawia się bogato. Papier jest luksusowy. Zamiast więc skromności — rozrzutność. W miejsce spokoju z artykułów bije hałaśliwość i rozkrzyczanie. Optymiści nie miłują, ale wojują. Mieli korzyć się w skrytości ducha, tymczasem podnoszą jawny bunt.

Niekonsekwencje. Niekonsekwencje tkwią i w teoretycznych założeniach i w praktykach optymistów.

Ponieważ nie jestem optymistą i przeto nie chcę, by czytelnik przyjmował me słowa „na wiarę" — postaram się udowodnić te niekonsekwencje na podstawie cytat.

Optymiści głoszą urbi et orbi swą **apolityczność,** podkreślają to na każdym. kroku. Nie przeszkadza jednak im to wypowiedzieć się właśnie na tematy — polityczne. W artykule p. t. „Dokąd idziemy" poruszają na przykład sprawę Czech:

„Wydarzenia ostatnich miesięcy przekonały nas naocznie, czym jest wiara we własne siły, o której tyle się mówiło na łamach „Optymisty". Byliśmy świadkami, jaki los spotkał naród czeski, który tę wiarę utracił".

Wypływa stąd oczywisty wniosek że gdyby Czesi czytali i postępowali w myśl wskazań naszego „Optymisty", nie utraciliby niepodległości. Faktycznie głupi naród. Niech przynajmniej inne zagrożone państwa nie tracą okazji i czymprędzej zaopatrzą się w ten „radykalny środek na utratę niepodległości". Radzę go optymistom opatentować!

Dlaczego prezydent Hacha oddał Czechy Niemcom? Optymista dochodzi do takiego przekonania:

„Czytając krótki życiorys b. prezydenta Czechosłowacji p. Hachy, doszedłem do przekonania, że w tym człowieku nie było optymizmu".

A nam się wydawało, że Hacha był zbyt różowo, zbyt optymistycznie nastawiony wobec Niemców i dlatego zgubił swój naród...

Optymiści są zrzeszeni w „radiowym klubie". Garną się do radia. Pismo „Optymista" jest właśnie organem „radiowego klubu optymistów". Wynikałoby stąd, że optymiści popierają radio. Tymczasem w organie ich czytamy nie bez pewnego zdumienia następujące zupełnie niedwuznaczne słowa:

„Prócz wymienionych wyżej przyczyn hałasu, zatruwa ludziom życie ponadto: głośnik radiowy".

„Głośnik radiowy zatruwa życie" —proszę. Optymiści — to ludzie czynu. Wnet na truciznę głośnika radiowego znaleźli, ba wynaleźli, odtrutkę, którą wszystkim polecają:

„W Wilnie dokonano wynalazku na zasadzie próżni, który pozwoli skonstruować tłumiki na uszy, skutecznie tłumiące hałas. Prosimy osoby cierpiące z powodu hałasu o nadsyłanie kart pocztowych do Redakcji „Optymisty" z wyrażonym życzeniem nabycia takiego tłumika, a to w celu podjęcia zbiorowej akcji zrealizowania tego wynalazku".

Za pomocą specjalnego wynalazku podejmą optymiści zbiorową akcję likwidowania i tłumienia głośników radiowych. Zdumiewająca konsekwencja... radiowego klubu. Zapewno „na zasadzie próżni" będą optymiści korzystać (dla skutecznego rozwinięcia swej akcji) z lokalu rozgłośni, organizując tam masówki antyradiowe

Być może zresztą zdążą już wybudować własne gmachy. Według projektu mają stanąć trzy. Pensjonat, biuro i osiedle wypoczynkowe. Pensjonat i biuro — w Wilnie. Osiedle wypoczynkowe — pod Wilnem:

1) Zgodnie z życzeniem kilku optymistów, podajemy projekt zorganizowania w Wilnie pensjonatu dla optymistów, którzy pragną atmosfery rodzinnej, kulturalnej, pełnej harmonii i życzliwości.

2) Założenie osiedla wypoczynkowego dla optymistów w okolicach Wilna.

3) Zorganizowanie biura zleceń, które by załatwiało na terenie Wilna sprawy optymistów całej Polski. (Podobne biura posiadałyby lokalne Koła Optymistów).

Na innym miejscu zaś czytamy:

„Bądźmy wolni od małości dnia powszedniego i od małości własnej".

Dalibóg znowu nie pojmuję. Skoro optymiści chcą być wolni o dmałości dnia powszedniego i od małości własnej — to po co im domy, dobra doczesne? Gdzie konsekwencja?

Może te gmachy optymiści będą wnosić dla bezrobotnych? Czytajmy dalej:

Myśl utworzenia Pensjonatu Optymistów jest bardzo dobra i należałoby ją zrealizować możliwie najprędzej i w najszerszym pojęciu.

...Poruszyłem sprawy wszystkim dobrze znane, codziennie spotykane, które uzusadniają potrzebę Klubu Optymistów — palącą zaś potrzebę Pensjonatu Optymistów! — ale dla ludzi spokojnych, inteligentnych i kulturalnych. Selekcja będzie niezbędną.

Nie tylko nie dla bezrobotnych, ale jeszcze ma by selekcja. Selekcja

Pojutrze! Pamiętaj!

Ciągnienie I-ej klasy 45-ej Loterii Klasowej.

Skąd ta burza w sprawie Legaciszek

W ubiegłą sobotę zamieściliśmy informacyjny artykuł o kolonii akademickiej w Legaciszkach. Nie wyczerpywał on jednak całokształtu zagadnienia. Legaciszki to typowy przykład jak

z dobrej zasady można zrobić karykaturę.

Sprawa w zasadzie słuszna, nie budząca żadnych zastrzeżeń, bo sprawa należytej eksploatacji kolonii, zwiększenia zasięgu jej użytkowania, podniesienia na wyższy poziom, słowem to, co powinno było stać się objawem troski władz uniwersyteckich o poprawę warunków wypoczynkowych młodzieży akademickiej, stało się motywem głębokich fermentów wśród niej i rozgoryczenia.

Fatalne metody.

Nie stało się to przez złą wolę. Powodem powstałego zadrażnienia jest nieumiejętne podejście, zastosowanie jątrzących metod postępowania. Niedopuszczalność tych metod w danym wypadku polega przede wszystkim na tym, że wobec Bratniej Pomocy zastosowano politykę „bojowych posunięć i faktów dokonanych, nie licząc się zupełnie z istniejącymi warunkami, a przede wszystkim nie biorąc pod uwagę czasu. Otóż czas był zupełnie nie po temu. Jaśniej mówią: poprostu zapóźno powzięto decyzję. Normalnie biorąc w połowie czerwca kolonia była już gotowa, uruchomiona, zjeżdżali letnicy. Obecnie zaledwie w ubiegłą sobotę odbyło się formalne przekazanie Legaciszek przez Zarząd Bratniej Pomocy Towarzystwu Przyjaciół Młodzieży Akademickiej i to w stanie, jak chodzą wieści, bardzo wiele pozostawiającym do życzenia.

Nadrabianie tempa.

Opóźnienie decyzji przez T-wo T-wo Przyj. Mł. Ak. zabrania Legaciszek musiało pociągnąć za sobą błyskawiczne tempo dalszych posunięć biurokracji uniwersyteckiej. Trzeba było gwałtownie nadrobić stracony czas. Jęto się środków ostatecznych z obydwu stron — ale młodzież ma na swoje szczęście usprawiedliwienie — ot co:

P. Walawski broni... p. Walawskiego.

Zrozpaczeni przedstawiciele młodzieży akademickiej, nie rozumiejąc stanowiska Tow „Przyjaciół“ Mł. Ak. i jego polityki zaskoczenia, chcieli szukać obrony u władz uniwersyteckich. Niestety, było to marzenie ściętej głowy. Z tej prostej przyczyny, że i w Rektoracie i w TPMA rządzą te same osoby. Prezesem Komitetu Tow. Przyj. Młodz. Ak. jest ks. rektor USB. a sekretarzem i skarbnikiem w jednej osobie — sekretarz USB p. dr Walawski.

Jasne, że przy takiej koniunkturze p. sekretarz USB nie dopuści do tego, by młodzież skarżyła się na pana sekretarza i skarbnika TPMA. A ko prawnik, p. Walawski wykaże dość łatwo, że Bratania Pomoc nie ma racji, bo... nie posiada tytułu własności na Legaciszki. Towarzystwo dało. Towarzystwo zabiera i koniec. Śmiałkom, próbójącym oponować i bronić interesów Bratniej Pomocy (zapewne nie właściwie pojętych, ale w tej chwili nie jest to ważne) przeciwstawiło się represje: wstrzymanie zasiłków. dyscyplinarki, telefony do czynników pozauniwersyteckich, groźby relegacji z USB itp. akcesoria, znane już doskonale młodzieży akademickiej i hojną dłonią szafowane przez p. dr. Walawskiego. Jest już dzisiaj tajemnicą poliszynela, że p. dr. Walawski sam wszystko „doskonale“ załatwia i w sposób bezprzykładnie ochoczy bierze na swoje barki bardzo znaczną część ciężkiego brzemienia trosk obarczających ex officio urząd rektorski.

Niebywałe widowisko w Legaciszkach.

Młodzież, opuszczona jak widzimy przez Komitet „Przyjaciół“, zdana została na pastwę swych nieopanowanych impulsów i zrozumiałego, skądinąd, oburzenia. Tym tylko wytłumaczyć można nieprawdopodobne widowisko, jakie przed kilku dniami rozegrało się w Legaciszkach.

Jak wspomnieliśmy, USB usiłował nadrobić zmarnowany czas ostrym tempem późniejszych zarządzeń i takim kursem wobec Bratniej Pomocy. Nakazano więc Zarządowi Br. Pomocy przekazać w krótkim czasie kolonię. Na wypadek niedotrzymania terminu — miano w rezerwie zarządzenie o rozwiązaniu Bratniaka oraz, jak opowiadają wtajemniczeni zapewniono sobie pomoc... P. P. przy rewindykacji kolonii z rąk „niewiernych“.

Tymczasem w Legaciszkach znajdował się dość znaczny liczebnie inwentarz Br. P., którego wywieźć za jednym zamachem nie było można, a którego przejąć TPMA też odrazu nie mogło. Pertraktacje w sprawie inwentarza, prowadzone we środę, miały być ostatecznie zakończone w sobotę. Ale czas uciekał. Bratniak miał niejako nóż na gardle. I nie wiadomo co wpłynęło: czy zła wola czy obawa przed dalszymi represjami, dość, że Bratniak powziął rozpaczliwe postanowienie. I oto przedstawiciele TPMA i Rektoratu, którzy w sobotę rano przybyli do Legaciszek, zastali tam tłum okolicznego ludu, który zbiegł się z dalszych i bliższych wiosek, skrzyknięty i zelektryzowany wieścią, że Legaciszki zabiera „inna partia akademicka“, która popędziła dawną, a dawna nic nowej nie chcąc pozostawić, woli wszystko sprzedać za tani grosz. Więc oczom delegatów ukazały się widoczki niebywałe: każdy z chłopków coś taszczy, coś ogląda, bada, maca, targuje. Ten łóżko, ów stolik, trzeci wiadro, inny piłę, jeszcze inny i to i tamto i owo. Wszystko co wpadało w oko, szło pod rękę — znajdowało chętnych. W ten sposób odbywała się wyprzedaż w Legaciszkach, zarządzona przez przedstwiciela zastraszonego Zarządu Bratniej Pomocy..

Podobno główna licytacja miała miejsce w samo święto Bożego Ciała. Brał co kto chciał

Trudno to coprawda nazwać licytacją czy choćby tylko kupnem-sprzedażą. Chłopkowie bowiem częściowo płacili, owszem, ale tylko ci, co mieli „sumlinie“, jak tu mówią w okolicy. Ile płacili? Kilka złoych za łóżko, 50 groszy za stoły, złotówkę za piłę itp. Nie bardzo dobrze wiedzieli dlaczego „panicze za taka smieszna cena sprzedajo“ i jeszcze tak w pośpiechu. „Musi wojna bedzie“, gadali, a inni „bożyli się“, że „Litwa wali“ (jak wiadomo granica lit. biegnie o kilka kilom od Legaciszek). Tak czy inaczej, „kupowali“. Hurmem, hurtem i w detal. Nawet portrety dostojników państwowych znalazły nabywców. Za parę „złot“ sztuka. Sama rama i szkło warte więcej, więc czemu nie kupić. Żadnych protokółów, żadnych zafiksowań nie dokonywano.

Odpowiedzialni.

Niewątpliwie, całą tę „licytację“ Inwentarza Legaciszek, stanowiącego własność publiczną, nie trudno nazwać dewastacją. Dobro publiczne uległo rozgromieniu. Być może w cały ten skandal zechce się wdać prokurator. Działacze Br. Pom. mogą mieć grube nieprzyjemności i chyba powinni odpowiadać. Ale trzeba przecież być sprawiedliwym: tego skandalu można było uniknąć, mogło go zupełnie nie być. Dla bezstronnego obserwaora jest jasne, że do tego rozpaczliwego kroku popchnęło młodzież bojowe i nietaktowne stanowisko sekretariatu USB. Jeżeli takie tylko metody potrafi stosować dziwną odgrywający w tym rolę p. dr Walawski, to musimy oświadczyć, że ta droga daleko nie zaprowadzi. Raczej może wyprowadzić ludzi z cierpliwości, a zwolenników „radykalnych posunięć“ — tam, skąd przyszli. Na Uniwersytecie Wileńskim wytworzyły się bowiem stosunki dotychczas tu niebywałe. Dotąd tylko Lwów był pod tym względem odstraszającym przykładem ..

Ale co bedzie z Legaciszkami?

Co do kolonii akademickiej, to ona ma być uruchomiona 1 lipca. Prestiż Uniwersytetu ma ratować Komisja Opieki Zdrowotnej Uniwersytetu i Szkoły Nauk Politycznych, a do jej przewodniczącego, prof. Michejdy zwróciła się już młodzież akademicka z postulatem pojednawczego zakończenia sprawy. Niestety jednak, akcja pacyfikacyjna przewodniczącego Komisji Zdrowotnej utrudniona jest ogromnie i skrępowana poprzednimi decyzjami i zaszłymi wypadkami. Uruchomienie Legaciszek przez Komisję Op. Zdr. USB ma uzasadnić słuszność zmiany administracji kol. przez jej wzorowe urządzenie i uprzystępnienie młodz. akadem. Ale nawet największy poziom nowej kolonii nie usprawiedliwi tych antywychowawczych momentów, które, jak widzimy, nie z winy młodzieży akademickiej miały niestety miejsce.

Profesorowie uniwersyteetu z Rektorem na czele, tym, który obecnie kończy kadencję i tym, który ją rozpocznie w jesieni, niezależnie zupełnie od swych przekonań politycznych, nigdy by nie byli zdolni do popełnienia tych błędów pedagogicznych, jakie zostały popełnione, gdyby nie nie szczęśliwa i nietaktowna ręka faktycznego realizatora wszyskich decyzyj Uniwersytetu i szefa administracji uniwersyteckiej. To stanowisko, jak się okazuje obok kwalifikacji czysto administracyjnych — urzędniczych wymaga również kwalifikacyj wychowawczych, zwłaszcza gdy piastujący teen urząd pojmuje go szeroko.

Sic.

ludzi spokojnych, inteligentnych, kulturalnych“.

Na podstawie tej „selekcji“ osobiście zabroniłbym prawa wstępu do tych domów w pierwszym rzędzie wszystkim... optymistom.

Optymizować się mogą zupełnie dobrze u siebie w prywatnych domach (po co koniecznie w lokalach publicznych?), albo — obecnie bardzo zdrowo — na wolnym powietrzu

Na ostatniej stronie „Optymisty“ grubym drukiem wybito:

Od opłacenia prenumeraty zależy ukazanie się następnego numeru „OPTYMISTY“.

Znów niekonsekwencja. Przecież optymiści żyją w „najlepszym ze światów“, są wypełnieni bezbrzeżną wiarą w ludzi, z drugiej strony zaś nie mają nawet groszowego zaufania do własnych czytelników, nie są pewni swych prenumeratorów i muszą ich dopingować straszną groźbą... likwidacji pisma.

Czy to nie... pesymistyczny pogląd na świat?

A niech sobie ten niekonsekwentny pesymistyczny „Optymista“ się zlikwiduje. Ludzie, nie płaćcie!

Anatol Mikułko.

PISZĄ DO NAS...

Czarna rozpacz

Najdroższa „Moja Przyjaciółko“
krocząca „Szlakiem Reformacji“ —
o ty — „Merkurjuszowe“ ziółko,
które nie może nie mieć racji!

Ach — nie dorosłem do tych wyżyn,
gdzie „Bóg“, „idee“ i tak dalej,
gdzie mason z jezuitą chyżym
przymierze święte zawierali!

Cześć twoim tak wymownym ustom,
co „heretyka“ w mig uśmiercą —
do djabła! — nazwij mnie bluźniercą —
lecz gwiżdżę na ten groch z kapustą!

Niepocieszony — kłaniam pięknie —
idę z Szatanem na pół czarnej,
a „przewielebny“ twój niech pęknie —
(masona — własnoręcznie zarżnę!)

Lecz — ach, na litość boską, nie mów
że takie proste jest to wszystko —
daj urlop języczkowi swemu —
ty — niepoprawna — optymistko!

ZYNDRAM OSMORSKI.

„Upiór Paryża“ został stracony

Egzekucji przyglądał się tłum rozhisteryzowanych kobiet

PARYŻ. (PAT.) Słynny morderca sześciokrotny Weidmann, który przed półtora rokiem zamordował 6 osób w celach zysku, czyniąc z morderstwa pewnego rodzaju przemysł i prowadząc rachunki, ile każde morderstwo przyniosło mu zarobku doraźnego, został stracony o godz. 4.30 w Wersalu.

Stracenie odbyło się na placu publicznym przed gmachem więzienia, albowiem ustawodawstwo francuskie nakazuje dokonywanie egzekucji skazanych na śmierć na największym placu pubicznym danego miasta, w którym zbrodniarz został skazany.

Od piątku wieczora do Wersalu zjechały z Paryża, a nawet z zagranicy tysiące osób, które pragnęły asystować prz egzekucji. Mimo zarządzeń policyjnych i skąpo wydzielanych biletów wejść, uwzględniając przede wszystkim przedstwicieli prasy, tłumy obległy plac dookoła, wśród których przeważały rozhisteryzowane kobiety.

Weidmann w chwili stracenia zachowywał się z najzupełniejszym spokojem. Wyniesiony on został z bramy więzienia na plac przez 2 dozorców już skrępowany kajdanami i poddał się egzekucji z najzupełniejszym spokojem i zimną krwią.

Adwokaci straconego, w udzielonych prasie wywiadach podkreślali, że Weidmann po otrzymaniu informacji, że jego prośba o ułaskawienie została odrzucona, okazywał głęboką skruchę i żal i modlił się bez ustanku. Przed śmiercią złożył on oświadczenie, kategorycznie stwierdzając, że zamordowana przez niego tancerka amerykańska Joan de Koven, nie uczyniła nic takiego, co by mogło pozostawić jakąś plamę na jej pamięci.

„Praca polska“ wznowi działalność

Wojewoda wileński uchylił decyzję z dnia 23 marca 1937 r. zabraniającą działalności wszystkim oddziałom Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska“ na terenie m. Wilna i pow. wileńsko-trockiego.

Odwołanie zwiedzania Wilna

W tę niedzielę dnia 18 czerwca nie będzie wycieczki z cyklu tych, które rozpoczynałem w każdą niedzielę o godz. 1 w poł., a to ze względu na uroczyste otwarcie wystawy prac słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych.

Zainteresowanych upraszam nie brać powyższego za odwołanie innej wycieczki po zabytkach Wilna, którą w tymże dniu, w terminie wcześniejszym urządza Związek Propagandy Turystycznej.

M. Morelowski.

Podziękowanie

Tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie p. Dr. Oleńskiemu za szczęśliwie dokonaną operację w szpitalu Św. Jakuba oraz całemu personelowi za troskliwą opiekę podczas mojej choroby.

Stanisław Gregotowicz.

Podziękowanie

Za ofiarną pomoc władz wojskowych w Porubanku w akcji ratunkowej przy pożarze, dn. 14.VI 1939 r. składam publiczne podziękowanie. *Konstancja Łukaszewiczówna.*

Włodzimierz Hołubowicz

Gdzie wył żelazny wilk Gedymina?

Gedymin nie wybudował zamku na dzisiejszej Górze Zamkowej, lecz założył Gród na Krzywej Górze, zwanej w XVI wieku Łysą

Spopularyzowane dziś podanie o założeniu Wilna przez Gedymina głosi o wybudowaniu przez niego zamku na dzisiejszej Górze Zamkowej. Dowiadujemy się o tym z licznych podręczników szkolnych, z dzieł literackich i nawet z publikacji naukowych, które albo przytaczają to podanie ze względu na jego piękną treść albo jako wartościową, zapisaną tradycję o początkach Wilna. Niektórzy na tej tradycji usiłują nawet budować pewne wnioski o najstarszych dziejach Wilna. Podanie o założeniu przez Gedymina zamku na dzisiejszej Górze Zamkowej a nie gdzieindziej jest *tak powszechne i wyłączne*, że autor niniejszego artykułu, mającego na celu spopularyzowania prawdziwej wersji podania o założeniu Wilna, ma obawy, aby nie zarzucano mu „niepotrzebnego szargania świętości".

Podanie o założeniu Wilna w wersji ogólnie znanej znajdujemy w Kronice M. Stryjkowskiego, napisanej w końcu XVI wieku (wydanie kroniki w 1846 r., str. 369 i nast.). Dowiadujemy się więc, że Gedymin wyruszył z Trok na łowy i „... *bawiąc się łowami, a z ostępu na ostęp przejeżdżając, przyjechał ze wszystkim orszakiem dworu i myślistwa swego na zgliska poświęcone przodków swoich, gdzie rzeka Wilna do Wiliej wpada, od Trok Starych cztery mile...*" i dalej „*Tak tedy Gedymin około porzeczonych zglisk w puszczy między górami, które dziś Łysymi zowią polując, imo inszego zwierzu wnóstwa sam postrzelił tura wielkiego s kusze i zabił go na tej górze gdzie dziś wyższy zamek wileński, którą górę od tego tura i dziś Turzą górą zowią...*"

„*Gedymin spracowawszy się łowami, tudzież, iż wieczór był zaszedł, a noc ciemna nadchodziła, do Trok też omieszkał, pocieszywszy się znacznie z zabitego ręką własną tura, nocował w kotarhach ze wszystkim dworem swoim na zgliskach mianowanych na łące Swintorozie od Swintoroha xiążęcia nazwanej, gdzie dziś puszkarnia, stajnia i niższy zamek. A gdy po pracy jak to bywa twardym snem był zmorzony, śniło mu się, iż na tej górze i na tym miejscu, gdzie tura ubił i gdzie dziś Wilno z zamkami stoi, widział wilka wielkiego i mocnego, a prawie jakoby żelazną blachą warownie przeciw wszelkim postrzałom uzbrojonego, w tym wilku zaś słyszał sto wilków ogromnie wyjących...*". Gedymin po obudzeniu się zawołał kapłana Lizdejkę i prosił go, aby mu wyjaśnił znaczenie snu. Stryjkowski to opisuje bardzo obszernie, nie szczędząc czytelnikom płodów własnej fantazji (jak poniżej zobaczymy) opuszczamy jednak te szczegóły, ponieważ dla sprawy poruszanej nie mają one znaczenia. Lizdejko orzekł, że „... *na tym miejscu zglisk, przodkom twoim poświęconych, będzie zamek mocny i miasto tego państwa główne, a sto wilków w tym wilku ogromnie wyjących, których się głos na wszystkie strony rozchodzi, to znaczą, iż ten zamek i to miasto zacnością i dzielnością obywatelów swoich, tudzież wielkimi sprawami potomków twoich Wielkich Książąt Litewskich, które tu będą mieli stolec swój, rozgłoszy się i rozszerzy z wielką sławą po wszystkich stronach świata...*". I wreszcie — Gedymin po złożeniu ofiary bogom „*...począł murować naprzód wyższny zamek na Turzej Górze, na której sam z kusze tura wielkiego był postrzelił. Wymierzył potym plac na nizny zamek na Swintorozie, które miejsce w on czas* k r z y w ą d o l i n ą *nazywano, przy ujściu Wilny rzeki, gdzie do Wiliej wpada, tamże zamek nizny z drzewa z wyniosłymi wieżycami i z blankami Gedymin wielką prętkością, ale z więtszą pilnością zbudował kosztownie*".

Tyle Stryjkowski. Wiemy dziś dobrze, że historyk ten wniósł do „kroniki" swej bardzo wiele fantazji własnej i poprzekręcał źródła, z których korzystał. Niewątpliwie i podanie o założeniu Wilna upiększył przez fantastyczne w trakcie pisania stworzone szczegóły. Za Stryjkowskim powtórzyli jego wersje podania liczni autorzy dzieł o Wilnie i spopularyzowali ją. Stryjkowski więc jest ojcem znanego dziś powszechnie podania o założeniu Wilna.

Z jakiego źródła zaczerpnął Stryjkowski temat do swego podania o założeniu Wilna? Mogły być dwa — tradycja ustna i zapiski kronikarskie. W pierwszym wypadku Stryjkowski zanotował by podanie z ust osób mu *współczesnych*, w drugim korzystałby *z wcześniejszych zapisek. Jak wszystko wskazuje* możliwości pierwszej można w ogóle nie brać pod uwagę, tym bardziej, że sam Stryjkowski wyraźnie zaznacza zarówno w tytułach swego dzieła jak i w tekście, że korzystał z kronik ruskich.

Dość łatwe poszukiwania doprowadzą nas wreszcie do stwierdzenia, że Stryjkowski znał podanie o założeniu Wilna przez Gedymina, w wersji znajdującej się w pięciu dziś nam znanych kronikach ruskich jemu współczesnych i wcześniejszych. Stryjkowski niektóre z tych kronik miał przed oczyma pisząc o Wilnie, z nich zaczerpnął podanie o założeniu Wilna i zapewne nie zrozumiawszy ruskiej wersji *ponaginał treść tego podania do współczesnej mu wiedzy o topografii Wilna*.

Najstarszą i prawdziwą wersję podania o założeniu Wilna przez Gedymina znajdujemy m. in. w kronice pisanej w XVI wieku i będącej kompilacją wcześniejszych, w tzw. „Spisku Archeołogiczeskago obszczestwa" (Połn. Sobr... tom XVII, str. 261 — 262). W innych kronikach ruskich treść podana jest taka sama.

W możliwie wiernym przekładzie podanie to przedstawia się następująco:

„*...pojechał po tym, książe wielki Gedymin na łowy z Trok za cztery mile. I znajdzie górę piękną („krasnu") nad rzeką Wilią, na której znajdzie zwierza wielkiego tura i zabije jego na tej górze, którą obecnie zowią Turza Góra, i bardzo było późno do Trok jechać i stanie na łące na Swintorozie gdzie pierwszych wielkich książąt palili. I zanocował i, gdy spał, widział tam sen, że na górze, którą zwali Krzywą, a teraz Łysą, stoi wilk żelazny wielki a w nim rycze jak by sto wilków wyło i; obudził się ze snu swego i rzecze wróżbicie swemu imieniem Lizdejko, który był znaleziony w gnieździe orła — i był ten Lizdejko najwyższym wróżbitą księcia Gedymina po tym popem pogańskim...*". Gdy Gedymin opowiedział Lizdejce sen swój, wróżbita rzekł: „*...wilk żelazny oznacza miasto stołeczne tu będzie, a że w nim wewnątrz ryczy to sława jego będzie słynęła na cały świat. I książę wielki Gedymin nazajutrz nie czekając, posłał po ludzi. I założył miasto („gorod") jeden na Swintorozie dolny a drugi na Krzywej Górze, która obecnie zowią Łysą*".

Z zestawienia podanych wyżej tekstów wynika jasno, że w wieku XVI obecna góra Zamkowa zwała się Turzą obok zaś niej istniała góra Łysa, która, jak wynika, z samej nazwy, prawdopodobnie nie była ani zalesiona ani zabudowana. Tą Łysą górą (lub „łysymi górami"), o której wiemy nie tylko z przytoczonych wyżej źródeł, była, co jest oczywiste, dzisiejsza Altaria ze swymi górami Trzykrzyską, Bekieszową i Stołową. Kroniki rukie mówią więc o założeniu przez Gedymina „goroda" na dzisiejszej Altarii.

Tak się przedstawia prawdziwa najstarsza zapisana tradycja — podanie o założeniu Wilna przez Gedymina. Wilk żelazny i gród Gedymina związane są nie z dzisiejszą górą Zamkową (w XVI wieku Turzą), jak dotychczas sądziliśmy, lecz z Altarią, z którą łączy się XVI wieczna nazwa Łysa i jeszcze wcześniejsza — Krzywa.

Poruszymy teraz nieco inne zagadnienie. Mianowicie — czy można podaniowy gród Gedymina na Krzywej górze nawiązać do jakiegoś realnego grodu na Altarii?

Można — i to z dużym prawdopodobieństwem, jeżeli nie całkowitą pewnością. Posiadamy wiele źródłowych danych o istnieniu w najstarszym Wilnie Krzywego Grodu, zburzonego przez Krzyżaków w 1390 roku. Gród ten, jak podają wiarygodne kroniki krzyżackie, był najwyższym grodem Wilna (pisze o tym kronikarz Johan von Posilge) i był drewniany. Drugi kronikarz (Wigand) również stwierdza, że Krzywy Gród znajdował się na górze i, jak wynika z opisu walk, w pobliżu zamku na dzisiejszej górze Zamkowej. O rozmiarach i znaczeniu Krzywego Grodu dla Wilna mówi dużo skarga na Krzyżaków z powodu spalenia przez nich Krzywego Grodu w r. 1390, wniesiona przez króla Jagiełłę na sobór Konstancejski w 1416 roku. Czytamy w niej m. in. „*...brata naszego, którego przez swe zasadzki od nas oddzielili, oblegali w Wilnie, które wyraźnie jest położone na ziemi litewskiej, w którym znajdują się trzy grody, z których jeden zwany Krzywym, w którym wiele tysięcy uzbrojonych i innych możnych oraz ludzi pospolitych obojga płci, było zebranych, tak dla obrony grodu, jako też z powodu ucieczki i ukrycia się.* **W** *tym grodzie Kazimierz książę chrześcijański najdroższy nasz brat rodzony dowodzącym był tam ustanowiony. I dalej w tym grodzie taka, cisnąc się była ilość uzbrojonych, że siłą go zdobyć było nie podobieństwem, jak tylko zdradą i oszustwem znajdujących się wewnątrz pokryjomo była poprzedzona. Dzięki niej, kiedy nieprzyjaciel ruszył do zdobywania grodu w nim wiele pożarów wywołano; rokosz wielki powstaje między znajdującymi się w grodzie i z powodu tych zdarzeń takie powstało zamieszanie, że nikt nie wiedział co czynić, nieprzyjaciele zaś cicho przez nikogo nie zauważeni weśli do grodu i niczego nie spodziewających się ludzi zgładzali; tam taka rzeź powstała podczas pożaru w tym grodzie, że wiele tysięcy ludzi wybitnych rodów nawet książąt poza tym szlachty i pospólstwa obojga płci bez litości zostało zabitych. Tam brat nasz rodzony książę chrześcijański, gdy z tego grodu do innych poblis kich zamków pragnął uciec, został schwytany przez nieprzyjaciół, przed mistrza zakonu został sprowadzony i natychmiast bez miłosierdzia ścięto mu głowę na wieczny wstyd i hańbę naszą i naszej krwi...*".

Jedno ze źródeł (kronika archidiakona z Gniezna — Mon. Pol. III 229 Spis. Mieszan.) podaje, że Krzyżacy w Krzywym Grodzie puścili z dymem kościół. Notatka ta może odpowiadać prawdzie. P. dr Charkiewicz w rozmowie ze mną na temat tego kościoła wysunął przypuszczenie, że mógł to być kościół św. Marcina, jeden z kościołów, ufundowanych w Wilnie przez Jagiełłę. Jak dotychczas był ten kościół umiejscawiany na górze Zamkowej. P. dr Charkiewicz na poparcie swej hipotezy ma argumenty i, jak wiem zabierze na ten temat głos publicznie.

Stwierdzamy więc, zdaje się, ponad wszelką wątpliwość, że Krzywy Gród, jeden z trzech grodów wileńskich, miał b. duże znaczenie dla miasta w XIV w. i służył dla niego jako miejsce obronne, tym czasem gdy na górze Zamkowej znajdował się zamek książęcy w r. 1390 z załogą polską, jak o tym piszą kroniki.

Gdy teraz weźmiemy pod uwagę rozmiary Krzywego Grodu, stare nazwy gór Wilna — (najprawdopodobniej Altarii), jak Łysa w XVI wieku, przed tym zaś Krzywa, świadectwa kronik krzyżackich itd. i wreszcie dotychczasowy wynik wykopalisk na Górze Bekieszowej, o których już nie jednokrotnie pisaliśmy (patrz m. in. kwartalnik „Wilno", zesz. I. 1939 r. i Comedia N 5) to musimy zgodzić się z tym, że Krzywego Grodu nigdzie indziej nie można szukać jak tylko na Altarii i że tradycja przypisuje Gedyminowi założenie właśnie Krzywego Grodu.

Rozpoczynając w kwietniu br. wykopaliska na górze Bekieszowej zdawaliśmy sobie z tego sprawę. Piszemy zaś o tym dość często, rozbijając na części duży materiał źródłowy przygotowywany do druku w całości, również po to, aby wzbudzić zainteresowanie tymi zagadnieniami i wreszcie przekonać o znaczeniu dla Wilna badań wykopaliskowych na Altarii przede wszystkim tych, którzy mogliby wydatnie dopomóc w tych badaniach.

Włodzimierz Hołubowicz.

Nowinki radiowe

Co mówi nasza młodzież o znaczeniu radia na wsi

Co mówi nasza młodzież o znaczeniu radia na wsi.

Leży przed nami Nr 3 „Naszego Głosu" gaz. Państw. Liceum i Gimn. im. G. Piramowicza w Dziśnie". Artykuły młodocianych autorów poruszają między innymi znaczenie radia dla wsi.

P. E. Monczyk, uczeń II kl. liceum w artykule pt.: „Radio na wsi" pisze: „Rolnik co raz rzadziej idzie już grać w karty, chociaż ciągnie go tam przyzwyczajenie. Radio obecnie zaczęło wypierać karty, które stawały się często powodem kłótni, a nawet bijatyk. Sam się przekonałem, będąc na wsi, że większość gospodarzy woli iść słuchać radia „bo może tam coś nowego powiedzą", niż iść grać w karty i przegrywać tak ciężko zarobione pieniądze".

Było by rzeczą b. ciekawą i ważną sprawdzić, czy te zmiany zachodzą tólko w pow. Dziśnieńskim, czy też na całym terenie Ziemi Wileńskiej? Nie ulega jednak wątpliwości że rozpowszechnienie radia lampowego zaobsorbuje czas rolnika w innym kierunku niż karty.

Gorzej jest z rolnictwem. Okazuje się, że słuchacz dziśnieński boi się inowacyj w rolnictwie. Lepiej jest z hodowlą bydła, ogrodnictwem i bartnictwem. Tutaj pomysły „panów z radia" bywają już częściej w czyn wprowadzane. „Rolnik nasz," pisze p. Monczyk, zaczyna hodować bydło rasowe, probuje robić kurniki według fasonu", zakłada szkółki drzew owocowych i pasieki. Jesienią stacje są zawalone nawozami sztucznymi. Gospodynie nawet stosują nowe metody zarówno w tuczeniu świń jak i karmienie drobiu. Oprócz radia odgrywa tu poważną rolę miesięcznik „Plon", który zagląda pod każdą strzechę. Jak widzimy obraz naszej wsi widzianej młodymi oczyma jest raczej pocieszający.

Słusznie doradza autor kier. Radia usunięcie z audycyj wyrazów i zwrotów trudniejszych. Przy sposobności nadmienię, pisze, że komunikaty polityczne, pogadanki i odczyty rolnicze muszą być podawane w formie przystępnej bez obcych i niezrozumiałych wyrazów.

Jest to pogląd, który niejednokrotnie wyrażaliśmy na tym miejscu.

I.

Wileński Automobilklub, jako czynnik motoryzacyjny

Warto jest zapoznać się bliżej z działalnością instytucji która od szeregu lat pracuje usilnie nad rozwojem motoryzacji na Wileńszczyźnie.

Instytucją tą jest Wileński Automobilklub, istniejący od maja 1927 r., a założony z inicjatywy ś. p. Ignacego Materskiego. Liczył on w owym czasie zaledwie 20 członków i miał za zadanie propagandę turystyczną na ziemi wileńskiej, organizowanie imprez automobilowo - sportowych oraz utrzymywanie kontaktu z organizacjami bratnimi

W czerwcu 1938 r. W. A. staje się Oddziałem Automobilklubu Polski. Obecnie liczy 62 członków. Działalność W. A. rozszerzyła się znacznie, ponieważ oddawna już przestał on być zamkniętą organizacją o charakterze towarzyskim, stając się w zakresie swej pracy czynnikiem społecznym

W. A. posiada własny starannie opracowany statut, przewidujący jego cele i działalność. W skład Zarządu wchodzą: Prezes — mec. W. Łuczyński, wice-prezes — inż. Grodzicki, sekretarz honorowy — dyr. M. Bułajew, gospodarz klubu — inż. Krukowski, przewodniczący komisji sportowej — inż. Janowicz, skarbnik — Maksymowicz oraz mec. Wł. Lityński.

W XI Radzie Automobilklubu Polski W. A. przyjął we wsi Kupa w niezwykle trudnych warunkach terenowych i aprowizacyjnych przeszło 70 maszyn i przeszło 200 osób, uczestniczących w raidzie.

Na dzień 16 lipca przewidziana jest impreza lotniczo - asmochodowo - motocyklowa na Porubanku. Będzieto albo forma sztafetowa albo pościg za szybowcem. Na wrzesień projektuje się „pogoń za lisem". Dalsze imprezy zależne będą od powodzenia wyżej wymienionych oraz zgłoszeń członków.

W czerwcu roku bieżącego przy Biurze Technicznym utworzona została komisja do przeprowadzenia prób na POM (Państwowa Odznaka Motorowa), mająca na celu wyróżnienie fachowców.

Plan śródmieścia m. Wilna



1) Bazylika
2) Kość. św. Jana
3) Kość. św. Ducha
4) Kość. św. Mikołaja
5) Kość. św. Anny
6) Kość. Bernardyński
7) Kość. św. Michała
8) Kość. Franciszkański
9) Kość. św. Piotra i Pawła
10) Kościół św. Jerzego.
11) Kość. Bonifraterski
12) Kość. Misjonarzy
13) Kość. św. Katarzyny
14) Kość. św. Teresy
15) Ostra Brama
16) Kość. św. Jakuba
17) Kość. św. Rafała
18) Kość. SS. Wizytek
19) Kość. św. Kazimierza
20) Klasztor św. Ducha (prawosławny)
21) Kość. św. Ignacego
22) Sobór Preczysteński
23) Pałac Reprezentacyjny
24) Uniwersytet Stefana Batorego, (gmach główny)
25) Poczta, telegraf
26) Sądy
27) Dyrekcja Kolei Państwowych
28) Urząd Wojewódzki
29) Teatr Wielki na Pohulance
30) Muzeum i Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk
31) Trzy Krzyże
32) Ratusz
33) Mury po-Bazyliańskie
34) Dworzec kolejowy
35) Cmentarz Rossa (MAUZOLEUM)
36) Park im. Gen. Żeligowskiego
37) Ogród po-Bernardyński
38) Wydział Sztuk Pięknych USB

Jak korzystać z powietrza i słońca

Częste przebywanie na świeżym i czystym **powietrzu wpływa** bardzo dodatnio na zdrowie człowieka, jak również i na jego wygląd zewnętrzny. Wiadomo bowiem, że powietrze powoduje lepsze krążenie krwi — a to lepszy kolor skóry.

Niepośledni wpływ na ustrój ludzki wywiera również kąpiel powietrzna połączona z opalaniem się. Na uwagę szczególną zasługuje okoliczność, że pod wpływem naświetlenia słonecznego, wzmaga się przemiana węglowodanowa, tłuszczowa i wapniowa, jak również podnosi się energia życiowa tkanek, co prowadzi do odnawiania się tkanek. Ponadto promienie słoneczne powodują podniesienie się liczby czerwonych ciałek krwi oraz poziomu hemoglobiny. Również wiadomo, jest, że opalanie powiększa odporność skóry i organizmu na różne choroby. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że słońce ma działanie bakteriobójcze (pasożyty, grzybice, trądzik pospolity itp.).

Korzystne działanie kąpieli powietrzno-słonecznych ujawnia się zarówno na ludziach zdrowych, jak też w szeregu stanów chorobowych. Wymienić tu należy przede wszystkim niektóre rodzaje schorzeń skóry (trądzik, łojotok, łuszczyca itp.), schorzenie kości, stany niedoboru wapnia itp.

Kategorycznie jednakże należy odradzić opalanie się osobnikom cierpiącym na płuca lub narządy krążenia (wady serca, skleroza itd.), jak również ludziom nerwowym i zbyt pełnokwistym (apoplektykom).

W ogóle ludzie słabi lub dotknięci jakąkolwiek choroba nie powinni samorzutnie opalać się, bez zasięgnięcia porady lekarza, gdyż mogą sprowadzić poważne komplikacje, zagrażające nawet życiu.

Lecz nie należy również sądzić, że ludzie zdrowi mogą bezkarnie nadużywać kąpieli słonecznych. Uboczne skutki przesadnego nasłonecznienia są powszechnie znane. Najczęstszym powikłaniem jest zapalenie skóry i oparzenie, którego natężenie wahać się może w szerokich granicach.

Niekiedy po zbyt długim i silnym opaleniu występują poważne odczyny ogólne, przebiegające z gorączką ciężkimi zaburzeniami stanu ogólnego jak ogólny wstrząs ustroju, zaburzenia nerwowe, wzrokowe, a nawet z objawami oponowymi.

Stosowanie kąpieli powietrzno-słonecznych uskutecznia się w ten sposób, że osobnik, całkowicie obnażony, poddaje swe ciało działaniu powietrza i światła słonecznego. Technika korzystania z tych kąpieli jest bardzo prosta. Podczas opalania można przechadzać się albo też leżeć. Należy być zwróconym ku południowi z głową okrytą.

Co 10 minut należy zmieniać położenie ciała. Naświetlanie słońcem nie może być długotrwałe, rozpocząć je trzeba od 10 minut. Dawkę zwiększa się stopniowo i ostrożnie w zależności od wrażliwości na światło słoneczne.

Dla ludzi o skórze cienkiej, białej i suchej najdłuższy czas przebywania na słońcu nie powinien przekroczyć 1 — 1,30 godz. Zaś ludzie o skórze grubej, ciemnej i tłustej mogą przebywać na słońcu 2—3 godz.

Po zakończeniu opalania się, dobrze jest wziąć kąpiel lub natrysk i wykonać parę ćwiczeń gimnastycznych.

Podczas naświetlania należy chronić wrażliwsze części ciała przed bezpośrednim działaniem słońca. Wiadomo, że przestrzenie odkryte są mniej wrażliwe od osłoniętych, co tłumaczy się przyzwyczajeniem do działania słońca.

Najwrażliwsze na promienie słoneczne są: plecy, krzyż, piersi i brzuch; bardziej odporne zaś są — ramiona, szyja, uda i podkolana; najmniej czułe na słońce są czoło, twarz, podudzia i grzbiety rąk.

O ile jednakże, pomimo ostrożności u ludzi bardzo wrażliwych wystąpią objawy oparzenia, trzeba usunąć sta.. zapalny skóry odpowiednimi, skutecznymi lekami.

Przy najmniejszym swędzeniu skóry, należy zasypać ją pudrem cynkowym. W razie widocznego obrzęku, trzeba, po uprzednim nasmarowaniu skóry chłodzącym kremem, zrobić okład z zimnej wody odstanej, Burowa lub z wody wapiennej zmieszanej z olejem lnianym. Gdyby oparzenie było tak silne, że na zaczerwienionej skórze ukazały się by pęcherze należy je nakłuć jałowo u podstawy, skutkiem czego ich treść wyleje się na zewnątrz; następnie trzeba nałożyć opatrunek z 10 proc. maści bornej, dermatolowej lub 1 — 2 proc. bizmutowej.

Pomijając cechy zdrowotne kąpieli powietrzno-słonecznych należy dodać, że są one również ważnym środkiem kosmetycznym poprawiającym znakomicie cerę skóry. Jednocześnie opalanie się daje skórze piękny kolor, tak przez wszystkich upragniony.

Zaznaczyć należy, że ludzie o cerze białej i suchej muszą, przed naświetlaniem się promieniami słonecznymi, posmarować twarz jak również całe ciało jakimś dobrym kremem lub tłuszczem. W przemyśle kosmetycznym jest wiele tzw. „opalaczy", które są dość drogie i nie zawsze dostępne dla wszystkich. Dlatego też zalecić można olejek ze słodkich migdałów, orzechowy, kokosowy itp. które mogą oddać tę przysługę, że chociaż tanie, znakomicie ochronią skórę przed oparzeniem lub innymi niespodziankami.

Na zakończenie chcę zwrócić uwagę, że osoby spędzające lato w górach powinny bardzo ostrożnie używać kąpieli powietrzno-słonecznych ze względu na to, że w tych miejscowościach siła promieni słonecznych jest bardziej intensywna.

Tylko umiejętne opalanie się może uchronić niejednego człowieka przed szeregiem niebezpieczeństw, jakie powstać mogą przy nadużywaniu kąpieli powietrzno-słonecznych, zapewniając przyjemne i pożyteczne spędzenie lata.

Współczesny Pan.

Najnowsze typy samochodów na XVIII Targach Poznańskich

W Nr 5 „Auta“ p. inż. **Roman Nowakowski** omówił salon samochodowy na XVIII Targach Poznańskich. charakteryzując poszczególne typy wystawionych samochodów najnowszej produkcji. Artykuł ten w części dotyczącej tej charakterystyki przedrukowujemy. Daje on pojęcie o typach samochodów, które się obecnie znajdują na rynku polskim.

Największe stoiska zaraz przy wejściu do hali nr 1 zajęły Polski Fiat i Lilpop, Rau i Loewenstein. Polski Fiat pokazał wszystkie znane typy samochodów Polski Fiat i Fiat.

Nowością jest tylko Fiat 1100 L., nieco dłuższy i szerszy od wozu „1100“, mieszczący wygodnie 6 osób oraz Fiat „2800“. W wozie Fiat 2800 widać konsekwentną linię rozwojową Fiata który w roku 1936 wypuścił nowy typ „1500“ a w następnych latach kolejno typy „500“, „1100“; a obecnie „2800“, uzupełniając szereg typów, z których każdy nabywca samochodu może wybrać model odpowiedni dla swego apetytu i... kieszeni.

Typ „2800“ w założeniach konstrukcyjnych i formie zewnętrznej przypomina zupełnie swoich mniejszych braci Widoczność jak i we wszystkich mniejszych modelach znakomita, dzięki pochyleniu maski silnika. Silnik 6 cylindrowy daje moc 85 KM przy 4000 obr/min. Stopień sprężania 5,84 głowica aluminiowa, zawory wiszące w głowicy, gaźnik dolnossący. Zenith 42 F IV z pompką dodatkową dla zwiększania akceleracji. Oś przednia łamana typu Fiat, podobna jak w typie 1100, amortyzatory i hamulce hydrauliczne, koła tarczowe, pneumatyki niskociśnieniowe 5 50×17.

Samochód ten trzyma się drogi znakomicie i pozwala na osiągniecie wysokich przeciętnych w terenie górzystym lub na gorszych drogach. Szybkość szczytową ponad 130 km/godz osiąga ten wóz beztrudu, a niewiele niższą szybkość można utrzymywać trwale na autostradzie. Jedyną jego wadą jest stosunkowo wysoka cena, na którą wpływa cło wwozowe.

Typ „2800“ zaprezentowały dwa samochody, kareta „Berlina“ 4-ry drzwiowa 6 osobowa i kareta 6 osobowa z przedziałem dla kierowcy. Ta ostatnia posiada wszystkie cechy tzw „pullman-limuzyny“.

W najbliższych miesiącach Polski Fiat rozpocznie montaż tych wozów w kraju.

Z pośród ciężarówek na stoisku Polskiego Fiata, zwraca uwagę Nowy Beskid, model 621/R., ze zwiększonym rozstawem osi i o odciążonych półosiach, oraz sanitarka na podwoziu 618, wykonana pięknie i starannie przez f-mę Hugo Kalkbrenner w Łodzi. Montownia w Lilpopa wystawiła znane *Ople, Chevrolety i Buicki*. Nie pokazano jednak 4 drzwiowej Olimpii, która jest już w sprzedaży. Również nie pokazano nieznanego jeszcze w Polsce wozu Opel-Kapitan. Wtajemniczeni twierdzą, że cena sprzedaży będzie zł 9.200 za karetę.

Wóz ten będzie miał prawdopodobnie duże powodzenie na naszym rynku. gdyż ekonomiczny silnik 2,5 litra o mocy 55 KM zapewnia 5-cio osobowej karecie 126 km/godz. szybkość szczytową. Posiada on też duży zryw 90 km/godz. w 22 sek. i małe zużycie paliwa 13—14 l/100 km.

Poznańskie przedstawicielstwo Lilpopa wystawiło też własnej produkcji przyczepkę o ładnej nowoczesnej linii. Narazie jednak brak u nas zrozumienia dla przyczepek do wozów osobowych, a przecież dzięki niej można znacznie zwiększyć zakres pracy swego wozu, jak również oddaje ona wielkie usługi dla celów turystyczno-komunikacyjnych.

Duże zainteresowanie budził nowy tegoroczny Buick „41“.

Całość stanowi komfortowy samochód dżentelmeński, w odróżnieniu od drugiego wystawionego Buicka „Limited“, którego 7—8 osobawa pulman-limuzyna stanowi typowy reprezentacyjny wóz urzędowy.

Auto-Union pokazał prawie wszystkie typy, które sprzedaje w Polsce. Tegoroczne modele D. K. W. Meisterklasse posiadają mechanizm kierownicy o przekładni zębatkowej, który jest przy tym wysunięty do przodu, a więc łatwiej dostępny, mocniejsze hamulce i bardziej estetyczną deskę rozdzielczą.

Na stoisku *Mercedesa* modele zeszłoroczne bez zmian. Nieco efektowniej niż w roku ubiegłym wygląda kareta na podwoziu 230. Niestety nie pokazano typu 260 D z silnikiem czterocylindrowym 2,6 l — Diesel, który w Niemczech kosztuje o ok. 1.000 RM, więcej niż odpowiednio skarosowany 230 z silnikiem benzynowym. Posiada on nieco mniejszą szybkość szczytową, ale jest zrywny, dobry w górzystych terenach i ogromnie tani w eksploatacji. Przy tym ma łatwy rozruch — (ok. 1 min. rano), pracuje cicho i nie wydziela niemiłych spalin, dzięki całkowitemu spaleniu.

Hanomag pokazał swój nowy, luksusowy typ 1,3 litra. Posiada on duże walory w mieście i na szosie, jest stosunkowo tani i ekonomiczny. Zużycie paliwa w tym wozie przy szybkości 50 km/godz. 7 l/100 km, przy szybkości 70 km/godz. 8 l/100 km, przy szybkości 100 km/godz. 10 l/100 km Silnik 4 cylindrowy i rozwija moc 32 KM przy 3600 obr./min. Szybkość szczytowa 115 km/godz. Zryw żnakomity: w 20 sek. osiąga szybkość 70 km/godz. a w 35 sek. — 90 km/godz. Karoseria o liniach wybitnie opływowych mieści wygodnie 5 osób.

B. M. W. — jest to samochód cieszący się dużą sympatią i uznaniem, to też na wystawie wszystkie cztery BMW były stale otoczone rojem zwiedzających. Pokazano karetę i kabriolet typ „321“ z silnikiem 45 KM oraz kabriolet i karetę typ „326“ z silnikiem 50 KM. Ten ostatni typ nie uległ w ostatnim roku żadnym zmianom, typ „321“ jest następcą typu „320“, którym zastąpiono przedni górny resor poprzeczny, resorem dolnym, stosowanym we wszystkich większych modelach. Tylne mosty we wszystkich typach są sztywne, pochwa jest jedna zmocowana z ramą w sposób wahliwy, tak, że na przeszkodzie — oś tylna zachowuje się nie gorzej, niż gdyby miała niezależne zawieszenie obydwu kół. Ciekawe jest, że firma z jednego typu silnika o pojemności 1971 cm osiąga moc 45, 50, 55 i 80 KM, stosując różny stopień sprężenia i jeden, dwa, lub trzy gaźniki.

Adlery — wystawiono zapewne z braku miejsca w innym pawilionie. Tylko jeden „Tryumpf-Junior“ reprezentował je w hali głównej. Były to wozy niczym nie różniące się od modelu zeszłorocznego.

Natomiast wystawiona kareta 2 litrowa, 4 drzwiowa i 6 okienna — reprezentuje typ nowy, który zastępuje zeszłoroczny Tryumpf 1,7 l. — Silnik 45 KM (zamiast 38) i lekka waga pojazdu, pozwalają na ekonomiczną jazdę przy stosunkowo dużych szybkościach. Trochę przesadnie opływowe nadwozie mieści jednak wygodnie 5-ciu pasażerów.

Steyr — zaprezentował 3 znane modele „55“, „200“ i „220“. Pierwszy z nich jest ewolucją popularnej „50“. Przez ustawienie mocniejszego silnika 25,5 KM zamiast 22 KM — poprawiono nieco zrywność tego zwrotnego wozu.

Wóz ten frapował głównie przystępną ceną oraz wygodnym pomieszczeniem, czego trudno było spodziewać się, sądząc po wewnętrznych wymiarach wozu. Również kareta z rozsuwanym dachem stwarza większe możliwości turystyczne, a drobne ulepszenie, jak oświetlenie wnętrza silnika światłami miejskimi oraz podnośnik Vigot, przyczynią się do tego, że typ ten będzie poszukiwany.

Model „200“ i „220“ bez zmian. Natomiast zachwyt budził super-sport, torpedo 2 miejscowe model „220 — bardzo pięknie skarosowany przez firmę Gläser w Dreźnie. Wnętrze wykończone luksusowo ciemno-niebieską skórą. Z tyłu obszerny bagażnik, a na pokrywie odciążonej sprężynami — koło zapasowe. Poza oboma siedzeniami znajduje się zapasowe siedzenie poprzeczne dla 3-ciej osoby — pokryte odsuwaną klapą.

Samochody *Aero* ukazały się w znanej wszystkim postaci. Często spotykany typ „30 HP“ reprezentowało 4 osobowe torpedo sportowe i kabriolet, ponadto widzieliśmy 5-cio osobowąli muzynę 4-drzwiową i piękny sport-kabriolet na podwoziu „50 HP“. Do tych modeli nie wprowadzono żadnych inowacji, zarówno technicznych jak i zewnętrznych

Natomiast prawdziwą rewelacją stał się kabriolet Aero model „50“ — gromadzący tłumy ciekawej zachwyconej publiczności.

Tatra pokazała dwie karety „57“ niczym nie odbiegająca od modeli zeszłorocznych. Natomiast imponująco wystąpiła Skoda prezentując dwa nowe modele: „1100“ o mocy 32 KM, który jest znacznie mocniejszy od dawnego „Populara“, oraz typ „Rapid 1500“ — 42 KM, podczas gdy zeszłoroczny Rapid miał tylko 31 KM.

Oba nowe wozy posiadają szereg danych, by zaliczyć je do ciekawych wozów w swej klasie. Bogaty wybór nadwozi pięknych w liniach, ułatwia każdemu znalezienie odpowiedniego dla siebie wozu. Zwłaszcza ciekawy jest silnik 1100, w którym z 1089 cm³ osiągnięto 32 KM. Wnętrze wykończono bogato i starannie: siedzenia obite suknem, skórą lub trwałą imitacją skóry, przednie siedzenie przesuwane, szyby ze szkła nietłukącego się, gustowna deska rozdzielcza.

Zupełną nowością na polskim rynku samochodowym jest wprowadzenie szwedzkiej fabryki „Volvo“. Produkuje ona samochody osobowe, ciężarowe i autobusowe. Na stoisku wystawiono 5-cio osobową limuzynę o mocy 86 KM, litrażu 3.600, rozwijającą szybkość do 135 km/godz.. Nadwozie wykończono luksusowo, oparcie przednie, po odchyleniu łącznie z siedzeniem tylnym. tworzy wygodne miejsce do spania dla dwu osób.

Osobną uwagę należy poświęcić firmom francuskim, które pomimo dużych utrudnień przywozowych, wszelkimi siłami starają się utrzymać swój stan posiadania na rynku polskim.

Peugeot wystawił zeszłoroczny jesienny model „202“ i „402-B“ — Légère i „402-B“. Uległy korzystnej zmianie dawne modele „402-Légère i „402“. Samochody te posiadają obecnie nowy silnik o pojemności przeszło 2 litry i mocy 65 KM. Silnik ten wraz z lekkim podwoziem daje typ 402 B-Légère, który należy obecnie do najszybszych z pośród klasy średnich i ekonomicznych wozów francuskich. Stosunek ciężaru do mocy wynosi dla tego wozu ok. 15 kb na 1 KM, jet to cyfra spotykana tylko przy samochodach sportowych. Ten sam silnik na podwoziu 402-B stwarza komfortowy 5 lub 7 osobowy samochód bardzo we Francji popularny.

Wystawiono piękny czerwony kabriolet „402-B“ wyposażony luksusowo i zaopatrzony w szereg ulepszeń, w których tak lubuje się klientela francuska. A więc centralne wodne ogrzewanie wewnątrz oraz ogrzewanie przedniej szyby ciepłym powietrzem. które można również kierować na nogi pasażerów.

Model „402-B“ ma koła patentu Bugatti podwójne i dwustronne. Na żądanie klienta we wszytkich modelach za dopłatą 800 zł można otrzymać skrzynkę elektromagnetyczną „Cotal“.

Citröen i Renault wystawiły znane z zeszłego roku modele. Charakterystyczny dla obecnych stosunków handlowych jest fakt, że w Polsce sprzedawane są Renaulty montażu angielskiego, a Citröeny fabrykatu belgijskiego.

Najmniejszy amerykanin dwumiejscowy „Bantam“ „Nine“ (GHP) nadszedł na Targi z opóźnieniem. Wóz ten w Polsce „nie przyjął się“, a jedną z głównych przyczyn są trudności przy imporcie z USA.

Natomiast coraz więcej sympatii i uznania zyskuje z roku na rok „Willis“, w tym roku lansowany jako *Overland*. W Ameryce, w której kursuje ok. 2³/₄ miliona tych wozów, nazywają go „samochodem murzyńskim“, gdyż z powodu niskich kosztów utrzymania jest powszechnie używany przez murzynów. Wielu jednak posiadaczy samochodów w Polsce — zamieniłoby swoje „graty“ na obszerną pięcioosobową karetę Willis-Overland. Nie ma on wprawdzie drobiazgowego wykończenia, jakie spotykamy w angielskich i francuskich nawet tanich wozach, niemniej jednak jest to duży, obszerny samochód, o linii może trochę przesadnej, ale dobrze niosący na złej drodze i stosunkowo dobrze leżący na drodze przy szybkiej jeździe.

Wóz jest seryjnie wyposażony w ogrzewanie wewnętrzne, z możliwością skierowania ciepłego powietrza na szybę przednią. Również każdy wóz wychodzi z fabryki z wmontowanym znakomitym 6-cii lampowym odbiornikiem Philco.

Oprócz Państw. Zakł. Inżynierii, które pokazały nowy motocykl projektu inż. Tadeusza Rudawskiego z silnikiem dwutaktowym 200 cm³, kilka fabryk buduje silniki motocyklowe o pojemności 100 do 130 cm³. Niektóre z nich jak katowicki Moj i SHL Huty Ludwików w Kielcach, mają własne karty w ostatnich zawodach. gdzie pokonały głośne „setki“ zagraniczne.

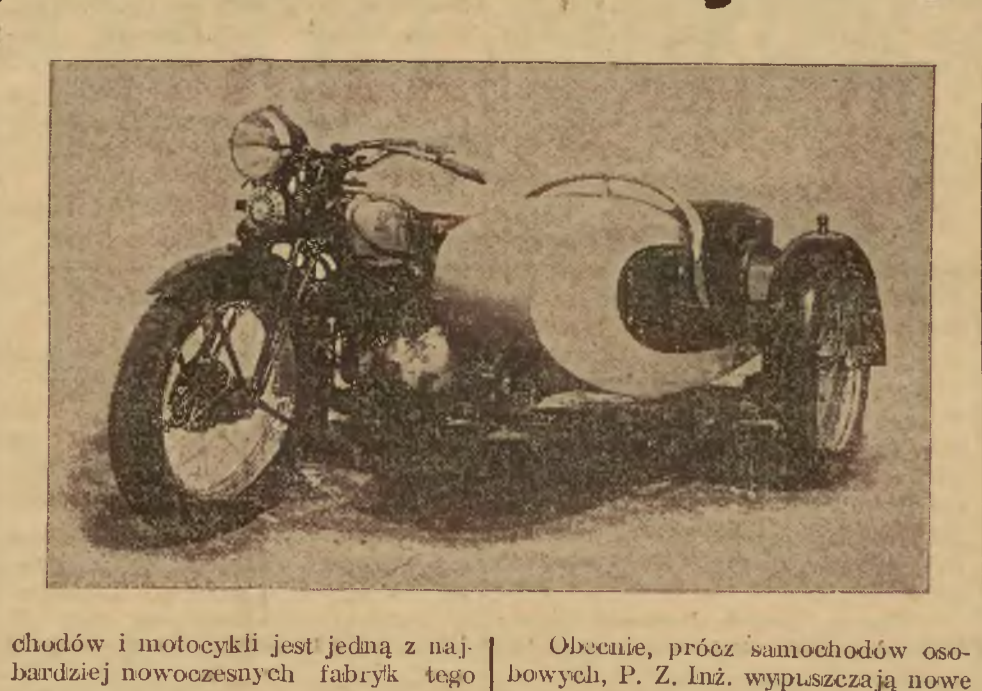
Inne wytwórnie — jak Zuchy, Podkowy, Perkuny wypuściły narazie serie próbne, a obecnie opracowują plany inwestycyjne i fabrykacyjne dla podjęcia szerszej produkcji.

Produkcja samochodowa Państwowych Zakładów Inżynierii

Przemysł samochodowy należy do rzędu przemysłów kluczowych, istnienie których pociąga za sobą zorganizowanie współpracy szeregu przeróżnych fabryk pomocniczych. Nie jest to naturalnie rzeczą łatwą. Wszystkie jednak trudności, związane ze stworzeniem przemysłu samochodowego, zostały pokonane przez Państwowe Zakłady Inżynierii, które *) produkują samochody i motocykle całkowicie z polskich surowców i półfabrykatów. Zakłady stanowią koncern sześciu wytwórni, z których każda ma swoją odrębną specjalność.

O stopniu wyposażenia fabryk Państwowych Zakładów Inżynierii najlepiej świadczy posiadanie laboratorium rentgenologicznego, co umożliwia przeprowadzenie jaknajdokładniejszej kontroli wypuszczanych na rynek wyrobów.

Wchodząca w skład Państwowych Zakładów Inżynierii fabryka samochodów i motocykli jest jedną z najbardziej nowoczesnych fabryk tego typu w Europie.



Nowoczesne obrabiarki i automaty, specjalne uchwyty, szablony i przyrządy gwarantują najbardziej dokładne wykonanie i dopasowanie części i zespołów. Montaż podwozi i samochodów odbywa się na taśmie (linii) montażowej, według naukowo opracowanych metod amerykańskich.

Wszystkie wyroby badane są przez specjalny sztab kontrolerów technicznych. Nie zapomina się również o próbach terenowych wszystkie bowiem produkowane przez P. Z. Inż. pojazdy mechaniczne przystosowane są do ciężkich warunków drogowych.

Obecnie, prócz samochodów osobowych, P. Z. Inż. wypuszczają nowe typy podwozi przemysłowych tj. ciężarowych i autobusowch z silnikami benzynowymi, wysokoprężnymi (systemu Diessl'a, oraz z gazogeneratorem do napędu na gaz drzewny). Nowe typy podwozi przemysł. są konstrukcją nawskroś nowoczesną, opartą jednak na długoletnim doświadczeniu i świetnych wynikach prób.

W konstrukcjach tych zrealizowano trzy najważniejsze zagadnienia: zwiększenie wytrzymałości, przystosowanie do ciężkich warunków drogowych oraz powiększenie nośności i powierzchni ładowania, co w autobusach jest równoznaczne z podniesieniem wygody jazdy.

W dziale motocyklowym P. Z. Inż. produkują znane ze swych zwycięstw na terenie Polski motocykle „Sokół“, nadające się do każdego celu, a więc do jazdy solo, z wózkiem. z trzecim pasażerem na siodełku i wreszcie do celów przemysłowych.

W roku bieżącym prócz typu sportowo-turystycznego ukaże się na rynku motocykl popularny „Sokół 200“ lekki lecz wypróbowanej i mocnej konstrukcji. Stanie się on niezawodnie polskim motocyklem ludowym.

*) Są pierwszą polską wytwórnią samochodów i motocykli.

Zagadnienie samochodu ludowego

Zagadnienie samochodu ludowego, tj. samochodu dostępnego w cenie dla sfer szerokich, staje się obecnie coraz bardziej aktualne w wielu krajach europejskich i jest również rozważane od pewnego czasu przez polski przemysł samochodowy. Czy będziemy mieli i kiedy tani polski samochód, który rozpowszechniał by się tak jak nprz. tani polski motocykl? Oczywiście jest to życzenie na krótszą metę.

Niejednokrotnie w prasie polskiej ukazywały się już sensacyjne notatki na temat prób, podejmowanych przez sfery przemysłowe w kraju, w kierunku rychłej realizacji koncepcji „taniego wozu dla mas". Podobno próby te trwają i o ich wyniku dowiemy się w bieżącym roku.

Duże zainteresowanie wywołuje eksperyment niemiecki, który ma stworzyć samochód ludowy KdF w cenie po 1000 mk (do czego dochodzi 200 mk na ubezpieczenie). Eksperyment ten jednak budzi pewne zastrzeżenia w kołach fachowych. Oto np. p. Jerzy Czerepowski w artykule „Do koła samochodu ludowego" (Auto Nr 5) w następujący sposób omawia to zagadnienie.

„Sama idea wozu ludowego nie jest rzeczą nową ani niezwykłą. Przychodzi ona konsekwentnie z chwilą, gdy ma do tego dwie zasadnicze podstawy: pierwszą — pewien poziom dobrobytu kraju, drugą — dynamizm przemysłu, narodu oraz energię i programowość pracy czynników rządzących.

Ideą wozu ludowego stworzył Ford. On pierwszy jako ideowiec z jednej strony, zapragnął dać szerokim masom tani i dobry samochód, z drugiej — jako przemysłowiec i kupiec wykalkulował, że lepiej można zarabiać sprzedając dużo tanich wozów niż mało wozów luksusowych.

Ucieleśnieniem idei Forda był model „T", niemal tak doskonały jak idea, której służył. Model „T" wyprodukowano w ilościach, które uczyniły ten typ wozem ludowym.

Swego rodzaju dopełnieniem dowodu wielkości przedsięwzięcia Forda było idące w parze, a tak charakterystyczne, niedocenianie, przejawiające się w drwinkach z wyglądu tych wozów. Obyło się wtedy bez propagandy, bo czasy i rządy były normalne, duży dobrobyt w St. Zjednoczonych i przemysł sprężysty. Że idea nie była przedwczesna dowodzi fakt nie tylko powodzenia Forda, ale i powstanie z czasem dwu innych typów wozów popularnych, stworzonych przez dwu wielkich konkurentów.

Po wojnie koncepcję popularnego samochodu technicznie zrealizował, zawsze postępowy Citroen w postaci modelu „5 CV" oraz Austin — w modelu „7". Mimo, że konstrukcje odpowiadały zadaniu i mimo dużego powodzenia tych wozów nie można uznać idei za całkowicie zrealizowaną, gdyż ilości były niedostatecznie duże i ceny za wysokie, aby te wozy zasłużyły na miano ludowych. Poza tym dobrobyt nie był dostateczny po okresie wojny.

Obecnie Niemcy stworzyły nowy typ samochodu, który nazwały już wozem ludowym, a który ma dopiero nim zostać.

Czy podstawy są dostatecznie silne dla zrealizowania planu?

Trudno powiedzieć, gdyż są one odmienne od dotychczas uznawanych za dostateczne. Bo wprawdzie przemysł niemiecki stoi wysoko, cena wozu bardzo niska, ale zamożność Niemców znacznie niższa niż Francuzów i Anglików oraz benzyna bardzo droga.

Czy propagada i dynamika rządu zastąpią brak pieniędzy na kupno i utrzymanie wozów?

Czy krzyk z trybuny napełni zbiorniki benzyną?

Chociaż na pewno znajdą się liczni nabywcy, czy KdF będzie w pełni wozem ludowym?

Może po prostu się stać, że KdF będzie jeszcze jednym wozem na rynku, mającym duże powodzenie i skutecznie konkurującym z produktami innych fabryk. Przyśpieszy się w ten sposób dotychczasowe tempo przyrostu może nawet dwukrotnie, ale czy nabywcami będą robotnicy i drobni rolnicy?

Związanie przyczyn narodzin KdF z panującym reżimem, pociąga za sobą taką przyszłość tego wozu, jaka będzie przyszłość reżimu i ustroju.

Wracając nie tyle na lepsze drogi ile do spraw kraju, który ma już obecnie dobre drogi, poruszę sprawę wyjątkowo niskiej ceny KdF. Dwa wielkie koncerny Opel i Auto-Union budują popularne modele Kadet i DKW odpowiadające klasą KdF, które są od niego znacznie droższe. Cena wozów tej klasy wynosi około 1700 marek. Te fabryki konkurujące ze sobą — mające na pewno nie mniejsze doświadczenie techniczne, a na pewno większe handlowe — nie mogły obniżyć ceny swych wozów. Przyczyna jest jasna: ceny tych samochodów są rezultatem normalnej kalkulacji uwzględniającej koszty budowy fabryki, rynkowe ceny materiałów, koszty pośrednictwa sprzedaży.

Tymczasem cena KdF nie jest obciążona amortyzacją fabryki. Buduje ją Fundusz Pracy i państwo sprzedaje wozy. Cena KdF wynosi 1000 mk plus obowiązkowe 200 mk na ubezpieczenie. Jednak 1200 mk nie tylko nie jest kosztem wozu, ale nawet i rzeczywistą ceną. Bo wprawdzie płaci się tę sumę (po 5 mk tygodniowo przez pięć lat), ale jednocześnie każdemu robotnikowi odlicza się od zarobków 1 mk tygodniowo na Fundusz Pracy. A ten jest właśnie obciążony w wielkim stopniu budową fabryki w Fallersleben. Czyli, że każdy KdF jest zapłacony przez właściwego nabywcę oraz częściowo przez szereg innych osób.

Cały ten skomplikowany system ma tę zaletę, że przyśpiesza tempo produkcji, wprawia w ruch kapitały, ale jednocześnie pociąga za sobą przerost aparatu administracyjnego, obciąża społeczeństwo wysokimi świadczeniami, zabiła inicjatywę prywatną, krępuje wolność obywatela.

Saldo tych plusów i minusów, po uwzględnieniu jeszcze psychiki danego społeczeństwa przy ocenianiu sprawy na dłuższą metę — jest nie znane. A to saldo właśnie byłoby określeniem wartości tej polityki motoryzacyjnej.

Zamierzona jest produkcja na wielką skalę. W 1941 r. ma się ukazać 400 tys. KdF, a w cztery lata później roczna produkcja ma wynieść 1.5 miliona. To znaczy tyle co cały General Motors Corp. w latach najwyższej koniunktury. Chociaż cena w tym wypadku ma być tylko 820 mk, wątpliwe jest, czy na to pozwolą względy polityczne.

Nasuwa się pytanie, czy w wypadku nie osiągnięcia zamierzonych cyfr produkcji, z powodów wyżej wymienionych, niska cena będzie utrzymana względnie ile i kosztem czego państwo będzie dokładać? Co stanie się poza tym z markami konkurencyjnymi? Czy zamerykanizowany Opel zechce się poddać, rezygnując z produkcji swego niedawno opracowanego Kadeta? Czy DKW przejdzie na budowę wozów większych jeżeli właśnie w tej klasie ma najbardziej udane modele? Najniesprawiedliwszy los czeka małego Steiera, doskonałą i nowoczesną konstrukcję, która też śmiało mogłaby stać się typem samochodu ludowego? Co będzie z małym Fordem i litrowym Adlerem?".

(z).

Bogactwa lecznicze w Polsce

Posiadamy w kraju wszystkie leki naturalne

Hasło uniezależnienia się pod względem leczniczym od zagranicy podnoszono już przed wojną i odwoływano się do patriotyzmu lekarzy i społeczeństwa. Dziś apel do patriotyzmu jest jeszcze bardziej uzasadniony, ale poprzeć go możemy argumentami, których nam wówczas jeszcze czasami brakowało, a mianowicie wykazaniem istotnych postępów, jakie nasze uzdrowiska od owych czasów poczyniły i które leczenie się w kraju czynią równie skutecznym jak poza krajem. Pozostanie więc w kraju nie jest połączone z jakąkolwiek ofiarą z korzyści osobistych na rzecz dobra publicznego.

Krótki przegląd zasobów leczniczych Polski wyjaśni to zagadnienie w sposób rzeczowy.

Ciepły klimat wiosenny posiadamy w jarze Dniestru od Zaleszczyk po Okopy Św. Trójcy. Jednakowoż nie nauczyliśmy się jeszcze korzystać z niego w kwietniu i maju, które są tam bardzo ciepłe.

Zima wysokogórska stała się w całej Europie bardzo popularna, jako pora lecznicza i sportowa. Ale zbyt wielki nasz respekt dla Alpejskich wyżyn ma za podstawę naiwny pogląd, jakoby wartość klimatu górskiego zależała tylko od znacznego wzniesienia nad poziomem morza. Tymczasem, naprawdę, wartość klimatu tego zależy od jego słoneczności i względnej suchości zimą. W każdym położeniu geograficznym na innej wysokości uzyskuje się takie korzystne warunki atmosfery. U nas, w Karpatach już na wysokości 700 m. mamy świetne warunki atmosferyczne zimą, dzięki znacznie chłodniejszemu klimatowi i wielkiej odległości od ciepłych mórz, dających olbrzymie ilości pary wodnej. Siła promieniowania słonecznego w naszych Karpatach na wyżynach ponad 700 m. nie ustępuje bynajmniej promieniowaniu w Alpach na wzniesieniach dwa razy większych.

Możemy więc mieć pełne zaufanie do wartości naszego górskiego klimatu, i leczyć w nim wszelkie postacie gruźlicy, dychawicę oskrzelową, chorobę Basedowa, stany rekonwalescencji itp.

Klimat nadmorski chłodniejszy mamy latem u siebie. Dla kogo wody Bałtyku są zbyt chłodne, ma grzane kąpiele morskie na wybrzeżu w Gdyni, Orłowie, Hallerowie i Wielkiej Wsi.

Kąpiele solankowe ciepłe mamy w licznych zdrojowiskach solankowych; mamy otwarte baseny do kąpieli i pływania w **Ciechocinku,** gdzie cieplica solankowa daje ogromne ilości ciepłej solanki, umożliwiając stworzenie „wewnętrznego ciepłego morza polskiego".

Z dziedziny wód mineralnych brak nam wód arsenowych, gorzkich, prostych, wód radioczynnych i cieplic obojętnych.

Ale czy są to naprawdę poważne braki?

Najsilniejsze zdrojowisko radioczynne na świecie Jahymów „Joachimsta", w Czechach zawiodło nadzieję co do swego rozkwitu mimo rozgłosu, jaki rudy radonośne tej miejscowości przyniosły. Okazało się, że kąpiele takie działają przede wszystkim tylko przez wdychanie emanacji, zaś picie tych wód musi być dawkowane bardzo ostrożnie i skąpo, gdyż uszkodzenia okazały się nierzadkie. Lecznictwo radowe poszło innymi drogami, niż się spodziewano. Głównie stało się metodą jakby chirurgiczną w leczeniu nowotworów, a w medycynie wewnętrznej znalazło zastosowanie we wziewalniach jakich mamy kilka w Polsce (tk np. **Inowrocław, Lubień Wielki pod Lwowem)** i w postaci okładów z rudy radoczynnej, których dowolną ilość wszędzie mieć można po 100 do 250 zł, z prawie nieograniczoną trwałością. Zdrojowiska nasze są zaopatrzone w takie okłady.

Zdrojowiska arsenowe wiodą nikły żywot zagranicą. Farmakoterapia zastępuje zupełnie ich potrzebę. Wody gorzkie są artykułem aptecznym, ich zdroje urządzone są tylko na wywóz.

Cieplice obojętne nie są niczym osobliwym z punktu widzenia leczniczego.

Solanki zagraniczne są nam najzupełniej zbędne, mamy swoich dosyć do picia, wziewania i kąpieli. W klimacie górskim i nizinnym (**Ciechocinek, Inowrocław, Goczałkowice, Jastrzębie, Rabka, Iwonicz, Hymanów, Druskieniki, Truskawiec, Delatyn, Busko, Solec i inne**). Są wśród nich solanki lekkie i stężone, jodowo-bromowe i siarczane, wapniowe i potasowe.

Urządzenia kąpielowe i wziewalne są zupełnie nowoczesne, tak np. wziewalnie w **Ciechocinku, Inowrocławiu, Rabce i Iwoniczu** — Sanatorium „Excelsior" są ostatnim wyrazem techniki na tym polu.

Solanki jodowe **Iwonicza** i **Rabki** należą do najsilniejszych w Europie co do bogactwa jodu.

Lecznica dla dzieci pod **Buskiem** w „Górze" należy do najlepszych w Europie.

Gazowanie solanek kąpielowych, praktykowane zresztą wszędzie zagranicą, uwalnia i nas od zarzutu silnych szczaw solankowych do kąpieli. Wody siarczano-słone typu Brides i Salins-Montiers użytkowano u nas dotychczas w **Busku** i **Solcu.** Nowe odwierty w **Truskawcu i Horyńcu** wzbogacają w te wody dalsze dwa zdrojowiska tak, że teraz zaspokoją już one wszystkie potrzeby.

Wody alkaliczno-słono-glauberskie (typu Kissingen) mamy w **Rymanowie, Szczawnicy** (zdrój Magdalena) i **Truskawcu**, wody słono-glauberskie silne (typ Marienbad) w **Morszynie** na Podkarpaciu. Morszyn znany ze znakomitej soli gorzkiej cierpiał dotychczas na brak mieszkań, co hamowało jego frekwencję. Powstało tam już jednak kilkanaście pensjonatów, a dietoterapia prowadzona jest wzorowo w Restauracji zakładowej.

Francuzi zastępują leczenie karlsbadzkie leczeniem silnymi wodami alkalicznymi Vichy. Wodę taką, i znakomitą posiadamy w Krynicy **(Zuber).** Niemcy wysyłają większość swych chorych do Kissingen, my mamy do dyspozycji **Truskawiec** i **Rymanów.** Chorzy otyli z chorobami wątroby winni jechać do **Morszyna.** Zastępują inni leczenie karlsbadzkie, czyńmy to i my za ich przykładem i z równie dobrym skutkiem.

Szczawy alkaliczno-słone (typ Ems i Selters) mamy do picia i wziewania w **Szczawnicy** i **Krościenku.**

Szczawy żelazisto-wapienne (typ Spa) są w znakomicie urządzonej **Krynicy** i świeżo pięknie rozbudowanym **Żegiestowie.**

Siarczanki wapniowe (typ Akwisgran, Baden koło Wiednia, Aix les Bains) mamy w **Lubieniu pod Lwowem, Niemirowie, Horyńcu, Swoszowicach i wielu pomniejszych zdrojowiskach.** Siarczanki małopolskie należą też do najsilniejszych w Europie.

Wodę silnie hipotoniczną (typ Plombieres) ma **Truskawiec** w swojej „Naftusi" oraz **Nałęczów** (Zdrój Nowy).

Borowinę równą Franzensbadzkiej ma **Ciechocinek, Morszyn** i wiele pomniejszych zdrojowisk. Wszędzie zawiera ona w wielkiej ilości kwasy organiczne i żelazo. Wyższość borowiny franzensbadzkiej jest przebrzmiałą legendą.

Znakomity muł kąpielowy ma **Busko i Truskawiec.** Zastępują one doskonale **Piszczany.**

Od czasów przedwojennych zrobiliśmy ogromne postępy. Posiadamy cieplicę **Ciechocińską,** nowe wody kąpielowe w **Truskawcu** i **Horyńcu,** większą ilość znakomitych wód mineralnych dzięki odwiertom w **Krynicy** i **Żegiestowie,** nowe muły, prawie nieużywaną dawniej borowinę **Niemirowską,** ciepłe stacje w okolicy **Zaleszczyk i Kut.** Rozbudowaliśmy **Inowrocław, Krynicę, Jastrzębie, Iwonicz, Niemirów, Morszyn, Żegiestów Truskawiec, Ciechocinek, Rabkę, Szczawnicę, Druskieniki, Nałęczów, Rymanów, Busko i Solec.** Mamy już poza **Zakopanem, Worochtą** i stacjami klimatycznymi nizinnymi, leczącymi gruźlicę **(Otwock)** pierwsze prywatne sanatorium zdrojowiskowe w **Iwoniczu,** przeznaczone głównie dla gruźlicy pozapłucnej. Również w **Iwoniczu** znajduje się sanatorium „Excelsior" ogólnopaństwowego związku kas chorych, którego nowoczesne i komfortowe urządzenia dostępne są i dla prywatnych kuracjuszów. — **Druskieniki** stoją w pierwszym rzędzie europejskich zdrojowisk w zakresie helio i aeroterapii (kąpiele kaskadowe na Rotniczance, Zakład Leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu).

Te wszystkie rzeczowe argumenty, podane wyżej i wykazujące dobitnie, że uzdrowiska polskie w zupełności mogą zastąpić nieraz zaś nawet przewyższyć słynne zdrojowiska zagraniczne, w obecnym sezonie nabierają **szczególnej wymowy dla państw północnego wschodu Europy.** Wjazd do Niemiec a tymbardziej do „protektoratów" z czeskimi zdrojowiskami jest dziś znacznie utrudniony lub wprost niemożliwy. Należy też przypuszczać, że w rozpoczynającym się tegorocznym sezonie letnim **państwa bałtyckie** przede wszystkim licznie obeszlą kuracjuszami polskie uzdrowiska.

Współczesny Pan.

Letniska Wileńszczyzny i Nowogródczyzny

Na terenie Wileńszczyzny i Nowogródczyzny rozwija się coraz bardziej przemysł letniskowy, który umożliwia najszerszym rzeszom spędzenie czasu urlopowego lub wogóle wypoczynkowego na wsi za dostępne opłaty. Coraz więcej jest letnisk w malowniczo położonych miasteczkach, dworach oraz wsiach. Na razie na Wileńszczyźnie ruch letniskowyześrodkował się głównie w trzech zasadniczych punktach:

1) w pobliżu Trok, Niemenczyna i Podbrodzia,

2) w rejonie Narocza,

3) w powiecie brasławskim, koło jezior Dryświaty i na właściwym pojezierzu brasławskim.

Sa to tereny jedyne z najpiękniejszych na Wileńszczyźnie, nic też dziwnego, że właśnie na nie ściąga co roku z całej Polski tysiące letników.

Do najbardziej uczęszczanych należą letniska w następujących miejscowościach:

POWIAT WILEŃSKO-TROCKI

(rejon Troki — Niemenczyn).

TROKI. Czynsz za pokój miesięcznie 10—.0 zł. Wyżywienie 2—3 zł dziennie od osoby. Aprowizacja zapewniona. Informacyj udziela Zarząd Miejski w Trokach.

NOWE WERKI. Wieś położona na piaszczystym wzgórzu, nad Zielonymi Jeziorami. Dojazd autobusem z Wilna 50 gr. Czynsz za pokój miesięcznie 10—15 zł.

WERKI. Majątek-letnisko, położone na wzgórzu w odległości 300 m od rzeki Wilii. Frekwencja 80 osób.

PELIKANY. Zaścianek, położony na piaszczystym, zalesionym wzgórzu. Czynsz za pokój 15—20 zł miesięcznie. Informacje — Wąsowicz Wincenty, Spragielino, poczta Bezdany, gm. Niemenczyn.

NIEMENCZYN. Miasto i duże letnisko wśród lasów sosnowych nad rzeką Wilią. Od stacji kol. Bezdany — 5 klm; bezpośrednie połączenie autobusowe Wilno—Niemenczyn. Frekwencja około 1.200 osób rocznie. Czynsz miesięczny za pokój 15—20 zł. Informacje — gmina Niemenczyn.

MALATYSZKI. — Wieś, na zalesionej płaszczyźnie, o piaszczystym podkładzie. Od m. Niemenczyn 1/4 klm — bezpośrednia komunikacja autobusowa z Wilnem. Czynsz miesięczny za pokój od 20—30 zł Informacje — Zarząd Gminny Niemenczyn.

TUSZCZEWLE. Wieś, na piaszczystej płaszczyźnie nad Wilią. Od stacji kol. Bezdany — 3 km. Czynsz miesięczny za pokój 15—20 zł. Informacje — Zarząd Gminy Niemenczyn.

SPRAGIELINO. Wieś, w sosnowym lesie nad rzeką Wilią, odległa od przyst. Orwidów. 600 m. Poczta Bezdany — 3 km. Czynsz miesięczny za pokój od 20—30 zł. Informacje — Wąsowicz Wincenty — Spragielino, pocz. Bezdany.

WYGODA. Zaścianek, w lesie o 500 m. odl. od rzeki Wilii. Od przyst. Orwidów 300 m. Czynsz 20—30 zł za pokój miesięcznie. Informacje — Wasowicz Wincenty, Spragielino, poczta Bezdany.

SKALISZKI. Zaścianek, położony na ładnej, zalesionej dolinie nad rzeką Wilią, Od przyst. Orwidów — 2 km. Czynsz za pokój 15—20 zł miesięcznie. Informacje — Zarząd Gminy Niemenczyn.

KAROLISZKI. Majątek, Czynsz za pokój miesięcznie 20—30 zł. Utrzymanie całodzienne 3 zł. Informacje maj. Karoliszki, poczta Niemenczyn.

PORZECZE. Dwór letniskowy, nad rzeką Wilią. Stacja kol. Santoka. Czynsz za pokój miesięcznie 30—40 zł.

BRYŻE. Wieś, teren falisty nad rzeką Wilią. Stacja kol. Santoka 1 1/4 km, furmanki. Czynsz miesięczny 20—30 zł. Informacje — Wołodko Franciszek, wieś Bryże, poczta Punżany.

PUNŻANY. Majątek nad rzeką Wilią Od st. kol. Santoki — 5 km. Całodzienne utrzymanie 4—5 zł od osoby. Informacyj udziela Zarząd Gminy Niemenczyn.

TARAKAŃCE. Wieś, jezioro Dubińskie, rzeka Wilia, Czynsz miesięczny 20—30 zł za pokój. Informacje — Zarząd Gminy Niemenczyn.

POWIAT ŚWIĘCIAŃSKI

(rejon rzeki Żejmiany).

DUKSZTY. Majątek.

IGNALINO. Miasteczko. Całodzienne utrzymanie 2—3 zł. Informacje u sołtysa.

KOŁTYNIANY. Majątek.

NOWE ŚWIĘCIANY. Miasteczko. Koszt całodziennego utrzymania zł 2—3. Pokój do 20 zł miesięcznie. Informacje w Zarządzie Miejskim.

BŁUŻNIANY. Wieś nad jeziorem Dubińskim. Utrzymanie zł 2—3 dziennie.

PODBRODZIE. Miasto-letnisko nad Żejmianą. Informacyj udziela Zarząd Mjejski.

KOMAROWSZCZYZNA. Majątek pensjonat.

SZEMETOWSZCZYZNA. Majątek-letnisko nad rzeką Wielki Przekop.

POWIAT POSTAWSKI

(rejon naroczański).

KOBYLNIK. Miasteczko.

KUPA. Wieś, Schronisko Szkolne obliczone na 150 miejsc. Stały obóz L.M.E. na 100 osób. Kursy żeglarskie, obozy wodne. Pojedyńczy pokój od 20 do 30 zł. Całodzienne utrzymanie w restauracji zł 3 do 3.50. Wieś położona nad jeziorem Narocz

CZEREWKI. Wieś w odległości 200 m od jeziora Narocz. Pojedyńczy pokój od zł 15 do 25 miesięcznie. Całodzienne utrzymanie zł 3 do 3.50. Informacje w Kom. Letniskowo-Turystycznej w Kobylniku.

BUDRYSÓWKA. Folwark nad jeziorem Narocz.

WOŁOCZEK. Folwark.

MIKOLCE. Wieś nad jeziorem Narocz. Informacje — Komisja Letniskowa w Miadziole.

HATOWICZE. Wieś między jeziorem Narocz i Miastro. Informacyj udziela Komisja Letniskowa w Miadziole.

PARK — NAROCZ. Miejscowość letniskowa w projektowanym parku nad jeziorem Narocz. Informacyj udziela Komisja Letniskowa w m. Miadziole.

ZANAROCZ. Wieś Poczta na miejscu. Pokój zł 15 do 20 miesięcznie. Komisja Letniskowa w Kobylniku.

NANOSY. Wieś nad jeziorem Narocz.

ŚCIEPIENIEWO. Wieś nad jeziorem Narocz. Koszt utrzymania 2—3 zł. Informacje: Komisja Letniskowo-Turystyczna w Kobylniku.

URLIKI. Folwark nad jeziorem Narocz.

SZYPOWSZCZYZNA. Maj. nad jeziorem Szwakszta.

ZALESIE. Folwark okolony lasami, w pobliżu jeziora Wielka Szwakszta (2 km).

POLANKA I. Folwark okolony lasem w odległości 2 km od jeziora Wielka Szwakszta.

POWIAT BRASŁAWSKI

(rejon Dryświaty — Brasław — Ukla).

BOBRUSZ i TUMULIN. Dwory letniskowe, położone nad jeziorem Dryświaty (45 km kw.). Utrzymanie 4 zł dziennie; w pokojach zbiorowych nieco taniej.

ZACISZE. Majątek pensjonat. Utrzymanie 2—3.50 zł dziennie. Informacje na miejscu.

PELIKANY. Majątek nad jeziorem Pelikany. Utrzymanie 3 zł dziennie. Informacje — Zarząd Gminny w Opsie.

GRYKIANISZKI. Wieś o budowie rozproszonej, na półwyspie nad jeziorem Dryświaty.

STRUSTO. Majątek i wieś. Czynsz miesięczny za pokój 10—15 zł. Całodzienne utrzymanie 2—2.50 zł.

BRASŁAW. Miasto.

AMELIANISZKI. Wieś letniskowa nad jeziorem Bereże.

DRUJKA. Majątek.

ANTONOWO. Majątek.

ANTOPRUCIE. Majątek.

OBABIE WIELKIE. Wieś nad jeziorem Obabie. Utrzymanie i mieszkanie 2 zł dziennie. Informacje — Zarząd Gminny w Słobódce.

MIORY. Majątek.

ŚNIEGI. Majątek.

UKLA. Majątek.

SZAURY. Wieś. Mieszkanie (2 pokoje) — 25 zł miesięcznie. Całodzienne utrzymanie do 3 zł.

GREBŁY. Folwark nad jeziorem Pociech.

RAFAŁÓW. Dwór nad jeziorem Hustata.

POWIAT NOWOGRÓDZKI

(woj. nowogródzkie).

NOWOJELNIA. Duże letnisko gm. Dworzec, poczta Nowojelnia, pow. nawogródzki. Pojemność letniska z wszelkimi urządzeniami dla gości wynosi 5.000 miejsc.

DWORZEC. Wieś letniskowa. Pomieszczenia w domach włościańskich na 200 osób.

WALÓWKA. Wieś letniskoaw, gm. Rajca, poczta Walówka, pow. nawogródzki. Stacja kol. Nowogródek odl. 18 km. Pomieszczenia letn. we wsi i we dworze na 100 osób.

MIRATYCZE. miejscowość letniskowa, gm. i poczta Walówka pow. nowogródzki.

(Dokończenie na str 10)

KRYNICA — „królowa zdrojów polskich“ w rozkwicie swego rozwoju

Chlubny rozwój Krynicy datuje się od powstania Państwa Polskiego, które troskliwą opieką otoczyło zdrojowisko, wyposażone w nieprzebrane bogactwa naturalne. Z zapomnianego kopciuszka wyrosło wnet potężne zdrojowisko wysuwając się nietylko na pierwsze miejsce zdrojowisk polskich, lecz zajmując też pod względem nowoczesnych urządzeń leczniczych i nadzwyczajnych właściwości wód mineralnych czołowe miejsce w rzędzie zdrojowisk europejskich.

Przez dziesiątki lat reklamowano „bady“ zagraniczne zostały wyparte przez dynamiczny rozwój Krynicy, która przez wzrastające tysiące coraz to nowych kuracjuszy zdobyła [illegible]bie szeroki rozgłos nadzwyczajnych właś[illegible] leczniczych, bez potrzeby wyjazdu za granicę.

Te właśnie czynniki sprawiły, że prace i poczynania nad rozwojem Krynicy oparte zostały na trwałych i mocnych zasadach, a program inwestycyjny zakreślony na dłuższy okres, wynowywany był zazwyczaj w czasie znacznie krótszym.

Jeśli dziś wrócimy się parę lat wstecz, bodaj do wielkiej miary wysiłku jakim była budowa w 1928 r. Nowych Łazienek, to od tego czasu stwierdzimy ze zdziwieniem, że nawet w latach kryzysu gospodarczego rozwój Krynicy nie został zahamowany, ale raczej wzrósł kiklkakrotnie. Wybudowano nowoczesny dworzec kolejowy, dom Urzędu Pocztowego, nową elektrownie, wykonano trwałe nawierzchnie dróg, kanalizację, częściowo wodociągi, powstały nowe ulice i dziesiątki nowoczesnych i pięknych pensjonatów.

Szczególnym dorobkiem poszczycić się jednak może Krynica w roku ubiegłym i bież., na której przypadają inwestycje takiej miary jak budowa kolei górskiej na górę Parkową, rozpoczęcie budowy szpitala, szkoły powszechnej, wykończenie wspaniałego gmachu nowoczesnego hotelu zdrojowego i rozpoczęcie budowy wspaniale zaprojektowanego zakładu przyrodoleczniczego o najnowocześniejszym urządzeniu leczniczym.

Jak niezbędną inwestycją dla Krynicy była kolej górska, będąca nie tylko dużą atrakcją dla gości lecz spełniając także rolę pomocną w udostępnieniu kuracjuszom silnie nasłonecznionej polany góry Parkowej, jest tego dowodem frekwencja dziennego przewozu ponad 1.000 osób. Liga Popierania Turystyki jako główna akcjonariuszka kolei górskiej zamierza wybudować jeszcze na górze Parkowej duży hotel oraz plażę wodną i inne urządzenia rozrywkowe.

Przyznać trzeba, iż plan budowy kolei z budynkami stacyjnymi i restauracją oraz do[m]em administracyjnym wykonany dosłownie w ciągu kilka zaledwie miesięcy, nie ucierpiał nic na artystycznym rozwiązaniu. Tak samo budynki jak i otoczenie ich, tarasy, zapoczątkowane drogi, wieża widokowa i służąca jednocześnie za start dla saneczkarzy, tworzą piękną i harmonijną całość, związaną z charakterem górskim.

Piękno okolic Krynicy daje na małym odcinku widok z góry Parkowej skąd roztacza się wspaniały widok na przełęcze i grzbiety gór, hen aż po Tatry. Nic więc dziwnego, że góra Parkowa dawniej uczęszczana tylko przez wycieczkowiczów o zdrowym sercu została dziś uprzystępniona i chorym, którym może najwięcej potrzebny jest wypoczynek w otoczeniu wspaniałego piękna przyrody.

W niesłabnącym tempie postępuje również nadal budowa szpitala Komisji zdrojowej w Krynicy obliczonego na około 100 łóżek, a kosztem ponad 1.300.000 zł. Budynek ten będący już prawie pod dachem nie będzie zapewne atrakcją reklamową jak kolej górska, lecz jest dla Krynicy bardzo potrzebny i poniekąd zamknie program najpilniejszych potrzeb leczniczych, oczywiście po wzięciu pod uwagę wspaniale zaprojektowanego zakładu przyrodoleczniczego, o którym mowa niżej.

Krynica specjalizująca się w jaknajszerszym wykorzystaniu darów jakimi hojnie natura obdarzyła zdrojowisko, nie zaniedbała przyrodolecznictwa naturalnego, rozbudowując stale swe urządzenia lecznicze w oparciu o najnowsze zdobycze nauk przyrodoleczniczych. Szczupłe jednak urządzenia zakładu przyrodoleczniczego obok pijalni źródeł Jana i Józefa są dziś jednak niewystarczające i Państwowy Zakład Zdrojowy przystąpił do budowy nowego zakładu w pobliżu stadionu sportowego i „Lwigrodu“. Kosztorys zakładu przyrodoleczniczego i jego najnowocześniejszych urządzeń wynosi ponad półtora miliona złotych.

Trzeci czynnik gospodarczy w Krynicy, jaki jest Zarząd Miejski, przystąpił energicznie do budowy szkoły powszechnej. Będącą już prawie pod dachem budowa, położona przy ul. Kościuszki u podnóża góry Krzyżowej przedstawia się bardzo okazale i można na podstawie opracowanych projektów przypuszczać, iż będzie to naprawdę wspaniały budynek szkolny, bodaj że nie najpiękniejszy na Podhalu. Inna rzecz, że i kosztować będzie nie mało, bo też prawie około miliona złotych, ale dzieci szkolne korzystać będą ze wszelkich udogodnień jak specjalnych sal do robót ręcznych, gimnastyki, przyrodoleczniczych gabinetów, biblioteki, a nawet basenu wodnego i pływalni.

Na lipiec br. jest przewidziane otwarcie nowego hotelu zdrojowego, którego budowa przeciągała się ze względu na olbrzymi koszt tego budynku przez kilka lat, jednak zwłoka w wykonaniu przyczyniła się raczej do wielu udoskonaleń i unowocześnienia urządzenia hotelu. Hotel zdrojowy posiada 150 pokoi do wynajmu, 6 apartamentów, lokale sklepowe i pomieszczenie na restaurację i kawiarnię oraz biura zarządu zdrojowego. Olbrzymi ten gmach w całości został jak najstaranniej wykończony tak pod względem praktycznym jak architektonicznym i artystycznym.



Pokoje hotelu wyposażo[ne] we wspaniałe meble i urządzenia praktyczne, halle, korytarze, sale restauracyjne wyłożone marmurem, wykorzystując wszelkie możliwości podniesienia piękna oświetleniem i sztuką dekoracyjną dając mieszkańcowi tego budynka wszelki możliwy komfort i piękno.

Program inwestycyj Krynicy nie zamyka się jednak w wyżej zobrazowanym dorobku, lecz sięga po coraz to nowe zdobycze, jakimi mają być w przyszłym roku i następnych a to: budynek administracyjny Komisji zdrojowej i sala kinowa, stadion sportowy na wykupionych już terenach za willą „Iwonką“, budowa pijalni przez Zakład Zdrojowy, a przez Zarząd Miejski dalsz[e] sieci wodociągów i nawierzchni drogowych.

Z ruchem inwestycyjnym instytucji o charakterze samorządowym i zakładu zdrojowego idzie w parze inicjatywa obywatelska, dając w ciągu bodaj ostatniego roku kilkanaście komfortowo urządzonych pensjonatów, uzupełniając Krynicę w piękne zabudowy, które wysunęło już zrojowisko na pierwsze miejsce i pod tym względem.

Dużym przyczynkiem do upiększeń Krynicy są jej wspaniałe parki zdrojowe, które corocznie się rozrastają przez ich przystosowanie do wskazań leczniczych przez dogodne drogi i ścieżki spacerowe upiększone dobieranem drzewostanem i zakrzewieniem.

Ogrody zdrojowe i skwery mają już wyrobioną opinię jako jedne z najpiękniejszych w olsce. W tym roku przybędzie Krynicy śliczny skwer zaprojektowany za obecnym budynkiem teatru zdrojowego, niezależnie od pomniejszych zdobyczy kierownictwa ogrodów, który uparcie zamienia każdy nieużytek w miły i uroczy zakątek.

O wysiłku pracy na jaki zdobywa się ta codzienna Krynica wśród gwarnego ruchu kuracjuszy trzebaby napisać więcej, aby bodaj w części wyrob[ić] sobie pogląd, że te wszystkie osiągnięci[a nie] przyszły lekko i że ludzie, którzy się do tego przyczynili, zasłużyli się dobrze Krynicy, stanowiącej część dorobku i gospodarstwa narodowego.

J. D.

Letniska Wileńszczyzny i Nowogródczyzny

(Dokończenie ze str. 9)

ANDRZEJKOWO. Dwór, poczta Walówka k. Nowogródka.

ŚWITEŹ. Miejscowość letniskowa, gm. Rajca, poczta Świteź, pow. nowogródzki.

KORYCA. Wieś letniskowa, gm. Kuszelewo, poczta Nowojelnia, pow. nowogródzki.

NIEHRYMÓW. Wieś letniskowa, gm i poczta Kuszelewo, pow. nowogródzki.

LUBCZ n/NIEMNEM. Miejscowość letniskowa, gm., poczta i stacja kol. Lubcz, pow. nowogródzki.

POWIAT BARANOWICKI

MOŁCZADŹ. Letnisko. Gm., poczta i st. kol. w miescc, pow. baranowicki. Cztery pensjonaty i pomieszczenie letniskowe w domach włościańskch. Frekwencja 2.000 osób.

LEŚNA. Letnisko, gm. i poczta Leśna, pow. baranowicki. Stacja kol. k. Baranowicz. Pomieszczenia w pensjonatach i w domach.

POWIAT LIDZKI

BRZOZÓWKA. Małe letnisko — gm. Brzozówka, pow. lidzki.

ZBÓJSK. Małe letnisko, gm. Iwje, pow. lidzki. Pomieszczenia letniskowe na 100 osób.

POŁUKNIA. Małe letnisko. Miejscowość letniskowa dla Wilna i Grodna. Jeden pensjonat. Mieszkania letniskowe w domach włościańskich.

ORLA. Małe letnisko. Miejscowość położona nad Niemnem. Letnisko dla Lidy.

SZYMKOWSZCZYZNA. Dwór letniskowy, poczta Zabłocie k. Lidy.

WILNO na szlaku motoryzacji

Wilno dotychczas należało do rzędu miast Rzeczypospolitej najbardziej pod względem motoryzacyjnym zaniedbanych. Z roku jednak na rok teren powoli, lecz stale i konsekwentnie jest odrabiany. Rzucone obecnie hasło motoryzacji i szereg dalekoidących ulg stosowanych przez władze w stosunku do prywatnej inicjatywy nabywania samochodów, motocykli a nawet zwykłych rowerów, wydaje dobre rezultaty. Na ulicach Wilna, gdzie dotychczas jako podstawowy środek lokomocji, niepodzielnie królowała — dorożka konna, widzi się coraz więcej szybko mknących samochodów i motocykli. Niechętnym okiem patrzą na to z wysokości swego kozła dorożkarze, którzy coraz dłużej i częściej muszą wyczekiwać na postojach, na zjawienie się pasażera.

Co prawda i nadal ilość dorożek konnych jest u nas nieproporcjonalnie duża. W tej chwili Wilno liczy przeszło

600 dorożek konnych.

Cyfry takie w zachodnich miastach Polski nie są już spotykane. Ale zwiększa się również powoli, lecz stale ilość dorożek samochodowych. Podług ostatnich danych na terenie miasta kursuje obecnie

55 taksówek.

Przeważają zwrotne i szybkie „Ople“ i „Chevrolety“.

Największym powodzeniem cieszą się małe 4-osobowe wozy, w których taryfa za przejazd została obniżona do 50 groszy za kilometr. Mimo tak stosunkowo niewysokiej ceny, szoferzy i właściciele taksówek nie robią świetnych interesów. Składa się na to wiele przyczyn, między in. i ta, że jakoś wilnianie nie mogą się odzwyczaić, od tradycji uświęconego zwyczaju, jeżdżenia dorożką.

Jak już jednak zaznaczyliśmy wyżej sytuacja powoli zmienia się na korzyść samochodu, który coraz bardziej wypiera dorożkę. Dowodem tego jest fakt, że ilość dorożek konnych wykazuje tendencję zniżkową, podczas, gdy przeciwnie liczba taksówek z roku na rok stale wzrasta.

Wysoce pocieszającym objawem jest bardzo duże zwiększenie się samochodów prywatnych

Wilno europeizuje się w bardzo szybkim tempie. To samo można powiedzieć o motocyklach, których coraz więcej widzi się na ulicach miasta.

Wilno jednak jest biedne i nie każdy może sobie pozwolić na samochód lub motocykl. Za to wielkim wzięciem cieszy się u nas rower. Fabryki rowerów robią dobre interesy. Jeszcze niedawno Wilno liczyło nie spełna 5000 rowerów. Obecnie cyfra ta podskoczyła

do 7200,

a niema dnia, by w wydziale przemysłowym nie zarejestrowano chociaż dwóch, trzech nowych rowerów. Bardzo wiele rejestruje się również tak zwanych rowerów zmotoryzowanych które są znacznie tańsze od motocykli i dlatego cieszą się większym powodzeniem.

Krótko więc mówiąc Wilno motoryzuje się i to w szybkim tempie. Za kilka lat dorożka konna będzie musiała już ostatecznie ustąpić palmy pierwszeństwa zeuropeizowanemu środkowi lokomocji — samochodowi.

(es)

Wadliwa komunikacja autobusowa między Lidą i Nowogródkiem

Zdawałoby się, że koncesję na obsłużenie między Lidą a Nowogródkiem autobusem linni komunikacyjnej daje się ku wygodzie publiczności. Tymczasem w praktyce sprawa ta mocno szwankuje. to Nowogródzka Spółka Samochodowa postępuje tak, jak gdyby dbała jedynie o własny interes, który polega na tym, aby tanim kosztem napchać autobus pasażerami ile się da, a reszta niech sobie idzie pieszo... O takich przykładach pisaliśmy niejednokrotnie. Obecnie znowu notujemy konkretny wypadek

16 bm. o godz 9.45, wyruszający z Lidy do Nowogródka autobus był tak przepełniony, że zamiast dwóch osób na ławce, siedziało po trzy, co ze względu na upalny dzień nie należało do przyjemności, a oprócz tego 3 mężczyzn stało po środku. Kilka osób z braku miejsc w ogóle musiało zostać w Lidzie i ich sytuacja była bodaj najgorsza, gdyż następny autobus (jak i pociąg) odchodzi dopiero wieczorem

Za Lidą autobus zatrzymany został przez kontrolera, który musiał dostrzec, że autobus jest przepełniony. Jednakże po jego odejściu, konduktor oświadczył z satysfakcją, że wszystko w porządku. Czy tego zdania jest również kontroler nie wiemy. Wiemy natomiast, że autobus był przepełniony, na co konduktorowi zwracano uwagę

Reasumując powyższe stwierdzamy jeszcze raz: a) że autobusy Spółki Nowogródzkiej są bardzo często przepełnione, b) że nie zawsze autobusy zabierają wszystkich pasażerów, c) że staje się koniecznością zwiekszenie taboru samochodowego, uruchomienie nowego turnusu Baranowicze — Nowogródek — Lida, względnie nadanie drugiej koncesji o ile Nowogródzka Spółka Samochodowa nie może dać sobie rady...

Kaz

Józef Lewon

ZNACZENIE TURYSTYKI dla ziem Północno-Wschodnich

Na arenie międzynarodowej odbywa się walka o rynki zbytu. Celem tej walki jest uzyskanie obcej waluty, czy surowców. Analogicznie sprawa ma się z towarem, który stosunkowo niedawno zdobył znaczenie w obrotach gospodarczych — mam na myśli turystę. Jest on przecież tak samo jak surowiec czy fabrykat źródłem dopływu obcej waluty, a co za tym idzie, wzmaga tętno życia gospodarczego.

Rozgrywka państw zainteresowanych w zdobyciu turysty odbywa się w sposób bardzo różnorodny. Arsenał używanych środków jest niezwykle bogaty. O przechyleniu szali zwycięstwa decydują propaganda, atrakcyjne imprezy, ulgi i wszelkiego rodzaju udogodnienia.

Do analogicznych rozgrywek dochodzi na rynku wewnętrznym. Regiony lepiej zagospodarowane, mające gęstszą i lepszą sieć dróg biją dzielnice uboższe, bardziej odległe. I tak będzie stale, mało tego, trzeba pamiętać, że walka o turystę z roku na rok staje się badziej zacięta, gdyż wzrasta ilość konkurentów. Batalię wygra ten region, który możliwie wcześniej, w sposób zdecydowany, zrealizuje odpowiednie przygotowania.

Nas, ze zrozumiałych powodów, obchodzą Ziemie Północno-Wschodnie, które przecież z powodzeniem mogą rywalizować z innymi dzielnicami Polski.

Walczymy przecież o sprawę poważną, walczymy o stworzenie i spotęgowanie nowego źródła dochodu. Chcemy powołać do życia nową odmianę ciężkiego przemysłu — **wielki przemysł turystyczny.**

Wielu może się wydawać, że w tego rodzaju podejściu i określeniu jest przesada, postaram się więc uzasadnić, że istotnie tak jest, że turystyka, w skali naszych możliwości gospodarczych, rzeczywiście jest ciężkim przemysłem Ziem Północno-Wschodnich.

Uzasadnieniem będzie odpowiedź na trzy pytania:

1) Jakie są rozmiary ruchu?
2) Kto czerpie z niego korzyści?
3) Jaką wartość gospodarczą przedstawia turystyka dla tych Ziem?

Pragnąc odpowiedzieć na pierwsze z postawionych pytań, przechodzę do statystyki, która każde zjawisko życiowe charakteryzuje plastycznie i obiektywnie.

Nie będę cytował długich szeregów liczb i procentów. Przytoczę dane najbardziej charakterystyczne i przekonywujące.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich w roku 1934 wpadło na szczęśliwy pomysł, kierowania na Wschód letników i turystów pod ogólnie dziś znanym hasłem „Lato na Ziemiach Wschodnich". Akcja ta z roku na rok przy współpracy pokrewnych organizacyj poważnie się rozwinęła. Dziś po pięciu latach praktyki zestawiam dwie liczby: w roku 1934 skorzystało ze zniżek „Lato na Ziemiach Wschodnich" 700 osób, a w roku 1938 prawie 27.000.

Zanalizujmy chociaż pobieżnie znaczenie tej liczby z punktu widzenia rozmiaru samego ruchu. Jeżeli wyjdziemy z założenia, że przeciętny dwór czy wieś gości u siebie w przeciągu lata około 30 letników, otrzymamy obraz ruchu letniskowego na Ziemiach Wschodnich 1000 ośrodków, 1000 źródeł zarobku tak pożądanych przez rolnika i to źródeł stosunkowo łatwych a jednocześnie poważnych. Nabiał, warzywa czy drób znajdują na miejscu idealne warunki sprzedaży. Letnik chętnie kupuje produkty wiejskie i płaci dobre ceny.

A przecież to są dopiero początki. Akcja letniskowa robi swe pierwsze kroki. Z każdym rokiem ruch będzie potężniał, będzie bardziej wydajny. Bo hasło „pracujesz na Zachodzie — odpoczywaj na Wschodzie" z każdym rokiem zyskuje coraz większe zastępy sympatyków.

Ciekawe dane zawiera sprawozdanie Komisji Wycieczkowej Kuratorium Szkolnego w Wilnie, która kieruje całością ruchu turystycznego w szkołach. W ciągu ostatniego roku korzystało ze schronisk blisko 22.000 uczącej się młodzieży. Schroniska te udzieliły przeszło 60.000 noclegów. Niejeden powie, że cyfry te świadczą o wspaniałym rozwoju turystyki i krajoznawstwa w szkołach. Będzie miał słuszność. Przecież sam fakt udziału 22.000 młodzieży w wycieczkach świadczy o niebyle jakim wysiłku organizacyjnym. Z drugiej jednak strony wiemy, że tylko co 25 uczeń, czy uczenica była na wycieczce. Ideałem do którego dążą władze szkolne — i miejmy nadzieję osiągną — jest ruch dwadzieścia pięć razy większy. Czyż to nie jest jeden z jaskrawych wskaźników możliwości turystycznych naszego regionu.

Niewątpliwy postęp w rozwoju ruchu turystycznego wykazują zestawienia Ligi Popierania Turystyki, z których między innymi wynika, że ośrodkiem turystycznym Ziem Północno-Wschodnich jest Wilno. Od paru już lat przepływ turystyczny przez Wilno jest szacowany na 100.000 osób rocznie.

Obok ośrodka wileńskiego do którego należą punkty wypadowe Troki, Werki, Zułów; na drugim miejscu znajduje się okręg augustowsko-suwalski, coraz bardziej ulubione miejsce weekendowe stolicy i Białowieża.

Okolice jeziora Narocz i Brasławszczyzna ściągają rosnącą nieustannie falę letników i turystów wodnych: równie intensywnie nabrzmiewa fala turystyczna na Polesiu i w Nowogródczyźnie.

We wspomnianym zestawieniu L. P. T. spotykamy takie liczby. Do Wilna w roku 1935 pociągami popularnymi przyjechało 6.400 osób, a w roku 1937, czyli w trzy lata później, 65.700, przeszło dziesięć razy więcej. Identyczny stosunek liczbowy powtarza się w odniesieniu i do innych miejscowości.

Liczby te są dostatecznie wymowne.

A teraz drugie z kolei pytanie. Kto ciągnie korzyści z tego ruchu? — Długi rejestr hotelarzy, restauratorów, właścicieli wszelkiego rodzaju środków lokomocji, rolników, sprzedawców pamiątek regionalnych, czy materiałów fotograficznych, po przez hodowców drobiu i warzyw, doprowadzi do gabinetów lekarzy i adwokatów. Niektórzy, korzystając z okazji turystycznej, załatwiają różne sprawy — związek ich z turystyką jest więc luźny. Ale czy to przynosi ujmę turystyce? Jeżeli staniemy na płaszczyźnie teoretycznej czystości ruchu to musimy powiedzieć — tak. Ale jeżeli kinetykę masy ludzkiej będziemy traktować z punktu widzenia efektu gospodarczego — odpowiedź musi być negatywna. Istotą bowiem turyzmu, a jednocześnie i jednym z jej celów, jest przecież wzmożenie obiegu kapitałów w danej części kraju czy państwie.

Zostało pytanie trzecie, może najważniejsze, najbardziej konkretne. Jak się przedstawia wartość materialna, wartość gospodarcza turystyki?

Przypomnijmy parę poprzednio przytoczonych liczb i wykonajmy nieskomplikowane działanie arytmetyczne.

Zacznijmy od letnisk. W roku ostatnim Ziemie Wschodnie gościły 27.000 letników. Ile też oni mogli zostawić w terenie gotówki? Wyjdźmy z założeń najskromniejszych. Ustalmy, oczywiście umownie, że każdy spędził na tych ziemiach przeciętnie 15 dni, które go kosztowały 50 zł. Mnożąc ilość letników przez minimum utrzymania w ciągu 15 dni otrzymujemy blisko półtora miliona złotych. A przecież wiemy dobrze, że poza utrzymaniem i mieszkaniem poważną pozycję w budżcie stanowią papierosy, słodycze, karty pocztowe itp. Nie zrobimy więc wielkiego błędu zaokrąglając wpływ ogólny do 2 milionów, który prawie w całości wędruje do kieszeni mieszkańców wsi i drobnych miasteczek — za pracę i płody rolne.

A teraz dla odmiany zastanówmy się nad wysokością wpływów, jakie osiąga z turystyki miasto, naprzykład Wilno. Przeciętnie wydatek jednodniowy — mieszkanie i utrzymanie — zamyka się w granicach 7 złotych. Coprawda już średnio zamożny turysta wydaje znacznie więcej, ale znowuż wydatki uczestnika wycieczki szkolnej czy robotniczej są niższe. Liczmy więc skromnie 7 zł dziennie. Już poprzednio powiedziałem, że ruch całoroczny przez Wilno jest szacowany na 100.000 osób. Czyli miasto w ciągu tylko jednodniowego pobytu wszystkich wycieczkowiczów zarabia 700.000 zł. Wiemy jednak doskonale, że przeciętny pobyt jest dłuższy, trwa 3 — 4 dni. Czyż po takim zupełnie realnym obliczeniu nie można powiedzieć, że turyści w Wilnie zostawiają miliony.

A ileż różnych miejscowości mamy poza Wilnem? Ile pieniędzy co roku wchłania pojezierze Augustowskie, Naroczańskie, Białowieża, Brasławszczyzna, Troki, nie mówiąc już o mniej popularnych, mniej znanych obiektach.

Te przykłady oparte o zupełnie realne liczby i skromną kalkulację potrafią autorytatywnie stwierdzić, że istotnie turystyka jest ciężkim przemysłem i stanowi poważną pozycję w życiu gospodarczym Ziem Północno-Wschodnich.

Józef Lewon.

Dziesięciolecie polskich linii lotniczych „Lot"



Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków Domu Wojskowego i generalicji przechodzi przed frontem kompanii honorowej pułku lotniczego, po przybyciu na lotnisko „Okęcie".

DRUSKIENIKI — perła Ziem Północno-Wschodnich

Lecznicze właściwości Druskienik, oraz ich przepiękne położenie sprawiają, że sława tego najbardziej uroczego zakątka na północno wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej stale wzrasta, a liczba kuracjuszy corocznie się zwiększa.

Najważniejszym skarbem leczniczym Druskienik są źródła solankowe, gdyż trzeba pamiętać, że solankę stosuje się z powodzeniem w Druskienikach od przeszło stu lat. Wśród źródeł druskienickiej solanki, przede wszystkim wymienić trzeba dwa źródła stosunkowo nowe, gdyż wywiercone w latach 1931 (źródło Marszałka) i 1936 (źródło Witolda), które dostarczają solanki wysokoprocentowej, stosowanej do kąpieli. Poza tym dwa źródła samoczynne („Biruta" i „Danuta") dają solankę do picia, używaną w stanie naturalnym, bądź ogrzewaną lub gazowaną.

Bardzo ważnym produktem leczniczym Druskienik jest też borowina, w działaniu nie ustępująca najlepszym borowinom zagranicznym, używana do kąpieli, owijań i okładów, zależnie od decyzyj lekarskich.

Kąpiele te i zabiegi stosowane są w nowocześnie urządzonym Zakładzie Zdrojowym, gdzie znajdują się oddziały kąpieli solankowych, borowinowych, kwasowęglowych, jak również gabinety ginekologiczne, oraz elektro i wodo-lecznictwo. Oddział kąpieli solankowych i borowinowych zaopatrzony jest w odpoczywalnie, przy czym specjalne skrzydło zajmuje oddział solanek dla dzieci. Wziewalnia (inhalatorium) zajmuje aż cztery sale, z których dwie przeznaczone są do wziewań ogólnych, dwie zaś do indywidualnych.

Innym rodzajem wyzyskania bogactw naturalnych Druskienik jest **Solarium** czyli Zakład Leczniczego Stosowania słońca, powietrza i ruchu im. dr. Lewickiej, jedyna dotąd w Polsce Instytucja tego rodzaju.

Zakład ten zajmuje trzy duże tereny, oddzielone od siebie, dla pań, panów i dzieci. Są to piaszczyste, południowe zbocza wzgórz, porosłe lasem sosnowym. Na terenach tych urządzone są plaże o stoniowanym nasłonecznieniu, jakoteż trawniki, zacienione drzewami. Mieszczą się tu boiska, bieżnie i baseny które w roku bieżącym będą posiadały wodę ciepłą i zimną.

Jak stosuje się leczniczo słońce, powietrze i ruch w zakładzie im. dr. Lewickiej?

A więc przede wszystkim stosuje się tu kąpiele powietrzne, naświetlenia i nagrzewania słońcem, oraz ruch możliwie zindywidualizowany w postaci gimnastyki zdrowotnej i leczniczej, dalej gry ruchowe i sportowe prowadzone pod kierunkiem fachowych instruktorów, wreszcie kąpiele w basenach, brodzenie, oraz masaż.

W każdym oddziale zakładu znajdują się wygodne kabiny do rozbierania, oraz natryski z wodą ciepłą i zimną.

W każdym oddziale znajduje się też stale lekarz, który decyduje o tym, jakiego rodzaju zabiegi, ćwiczenia, gry czy zabawy, ma uprawiać dana pacjentka, pacjent czy mali pacjenci.

Troskliwa opieka nad tymi ostatnimi umożliwia matkom swobodne prowadzenie kuracji własnej.

Komu należy przede wszystkim zalecić kurację w Druskienikach?

A więc jeśli chodzi o zdrój solankowy, to kurację polecić trzeba wszystkim chorym na gościec stawowy i mięśniowy, na pourazowe wysięki i zrosty, na choroby kobiece, choroby serca i naczyń, zołzy, krzywicę i niedokrewność. Kuracja w Druskienikach jest też bardzo wskazana na choroby przemiany materii (otyłość, cukrzycę), na nieżyty żołądka, choroby wątroby, nieżyty nosa, gardła i krtani, oraz choroby układu nerwowego.

Dla wszelkiego rodzaju rekonwalescentów szczególnie wskazane jest leczenie w Zakładzie Zdrojowym, jak i w dalszym przebiegu kuracji korzystanie z dobrodziejstw Zakładu Leczniczego Stosowania Cłońca, Powietrza i Ruchu.

Niezwykłe piękno Druskienik, położonych nad Niemnem, stanowiącym tu granicę z Litwą, u ujścia krętej i bystrej Rotniczanki, która ludziom zdrowym dostarcza miłych emocyj w postaci kąpieli kaskadowych — znane jest z licznych opisów.

Atrakcją na miejscu jest park zdrojowy, gdzie przygrywa dwa razy dziennie doskonała orkiestra, pod batutą J. Oziminśkiego. Poza tym mamy tu cały szereg rozrywek bądź stałych, jak łódkowanie, wycieczki statkiem, motorówką, tenis, kawiarnie, bądź urządzanych przez Towarzystwo Przyjaciół Druskienik, w tym wycieczki do przepięknych okolicznych jezior.

Cały szereg pociągów przybywających do Druskienik w sezonie, zarówno od strony Warszawy, jak i Wilna, oraz bliskość dworca kolejowego od środka zdrojowiska (kilkaset metrów) sprawiają że komunikacja z Druskienikami nie nastręcza żadnych trudności.

Nożycami przez prasę

KONFLIKT ANGIELSKO - JAPOŃSKI.

Cała prasa warszawska omawia konflikt angielsko - japoński, jaki nagle wybuchł na Dalekim Wschodzie. Przeważa słuszny pogląd, że jest to dywersja Japonii celem odciążenia „osi“ Rzym — Berlin. Ponieważ jednak niema tego złego, które by na dobre nie wyszło, część prasy sądzi, że dywersja japońska doprowadzi do angielsko - rosyjskiego porozumienia Z punktu widzenia czysto logicznego musiało by tak być.

UŁATWIENIE MISJI STRANGA.

„Polska Zachodnia“ przypuszcza:

Nie jest wykluczone, że ostatnie posunięcie władz japońskich pociągnie za sobą obok zerwania angielsko-japońskich porozumień gospodarczych i bojkotu towarów japońskich we wszystkich dominiach brytyjskich również przyśpieszenie zawarcia paktu anglo-sowieckiego, w której to sprawie zresztą bawi obecnie w Moskwie specjalny wysłannik rządu londyńskiego — Strang. Porozumienie to w chwili obecnej leży w interesie obu mocarstw i stać się może skuteczną barierą dla zaborczej ekspansji Kraju Wschodzącego Słońca.

Niezależnie od zarządzeń natury gospodarczej i politycznej państwa, których wpływom zagraża Japonia, wysyłają pośpiesznie na wody chińskie swoje okręty wojenne, których obecność przyczynić się może niemało do zreflektowania się rządu tokijskiego i skłonienia go do ustępstw w mających się rozpocząć rokowaniach między władzami koncesyi z jednej strony i rządem japońskim z drugiej.

ZBLIŻENIE ANGIELSKO - ROSYJSKIE.

Pogląd zbliżony do opinii „P. Zachodniej“ wyraża również „Warsz. Dz. Narodowy“. Pozatym jednak dziennik dość pesymistycznie ocenia sytuację Japonii.

Konflikt na Dalekim Wschodzie, aczkolwiek nie doprowadzi, prawdopodobnie, do jawnego zerwania, pogłębi się i wytworzy szereg nowych trudności dla Anglii, w ślad zaś za nią dla Francji i Stanów Zjednoczonych. Japonia wystąpi tu jako patronka państw osi, wyzyskując położenie europejskie dla swoich celów i oddziaływając w pewnym stopniu na dalszy jego rozwój.

Bezpośrednie następstwa wypadków w Tientsinie odbiją się w przebiegu rokowań angielsko-sowieckich, Rosja bowiem obok Anglii najbardziej zainteresowana jest w wynikach wojny chińsko-japońskiej. Równocześnie nie pozostaną one bez wpływu na ogólną sytuację w Europie, w której pozycja brytyjska należy do najważniejszych. Podsycą one agresywne tendencje polityki niemiecko-włoskiej i spowodują w stopniu jeszcze wyższym niż obecnie, konieczność zwarcia się i gotowości państw zagrożonych

Nie należy jednak przeceniać możliwości i sił, jakimi Japonia w obecnej chwili rozporządza. Zaangażowana w ciężką wojnę z Chinami, wyczerpana finansowo i ekonomicznie, unika ona — jak dowodzi przebieg dotychczasowych konfliktów z Sowietami — ryzyka nowej wojny. Jej zaczepna postawa wobec mocarstw posiadających interesy na Dalekim Wschodzie ograniczała się dotychczas raczej do prowokacyj, obliczonych na psychologię mas chińskich; poważniejsze działania odkładane były do odpowiedniejszej chwili.

Nie sądzimy, aby chwila ta nadeszła i aby wypadki w Tientsinie mogły zmienić zasadniczo położenie w Europie.

Nie ulega wątpliwości, że dywersja Japonii zbliża Rosję i Stany Zjednoczone do polityki angielskiej. Dywersja ta raczej więc osłabia „oś“ niż ją wzmacnia. Wypadki w Tiensinie mogą się łatwo powtórzyć na pograniczu mongolskim. 1

Berlin obawia się bombowców polskich

Polscy lotnicy mogą zbombardowć Berlin niezwłocznie po wybuchu wojny

BERLIN (Obsł. sp.). Dzisiejsza prasa niemiecka z pianą na ustach komentuje artykuł francuskiego dziennika „L'Epoque“ traktującego o wielkim znaczenu łotnictwa polskiego na wypadek wybuchu wojny europejskiej.

Gazeta francuska stwierdza, że Polska powinna się zaopatrzyć w nowe eskadry samolotów bombowych, gdyż w razie wybuchu wojny, polskie bombowce, ze względu na bliską stosunkowo odległość polskiej granicy od Berlina, potrafią zarzucić bombami stolicę Rzeszy oraz zniszczyć szereg ośrodków przemysłowych Niemiec.

Na marginesie tego artykułu, prasa niemiecka ustalonym już zwyczajem insynuje Francji i Anglii, że chcą oni zamienić Polskę na bazę lotnczą przeciwko Niemcom.

Z gwałtownego tonu w którym utrzymana jest polemika wynika, że widmo bojowych samolotów polskich nad Berlinem, poważnie niepokoj polityków niemieckich.

Nowe ultimatum Ribbentropa do Rumunii

Niemcy grożą „buntami“ w Bukowinie i Besarabii

PARYŻ (Obsł. sp.). „Loeuvre“ potwierdza wiadomości prasy francuskiej o nowych żądaniach natury ekonomicznej, wysuniętych przez Niemcy pod adresem Rumunii.

Wspomniany dziennik donosi, mianowicie, iż minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop wystosował pod adresem Niemiec ultimatum, w którym domaga się dalekoidących koncesyj gospodarczych dla Niemiec, grożąc w przeciwnym razie Rumunii rozruchami narodowo-socjalistysznymi w Bukowinie i Besarabii.

W paryskich kołach politycznych zwracają uwagę na tę okoliczność, że nowe żądania Niemiec pod adresem Rumunii zostały wysunięte właśnie w tym czasie, kiedy minister Gafencu pracuje nad wzmocnieniem paktu państw bałkańskich.

Jednocześnie Niemcy prowadzą również akcję dywersyjną w Bułgarii. W najbliższym bowiem czasie, jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, ma przybyć do Berlina premier bułgarski Kosejwanow, który spędzi w stolicy Rzeszy 4 dni i zostanie przyjęty przez Ribbentropa, oGebelsa, Goeringa i kanclerza Hitlera

Nowy typ pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych

Od dnia 1 czerwca br. pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych wydaje Automobilklub Polski na podstawie upoważnienia ministra komunikacji i ministra spraw wewnętrznych. Z dniem tym ustało wydawanie tych dokumentów przez władze państwowe.

Pozwolenie dla kierowców niezawodowych tzw. „zielone prawa jazdy“ sporządzane będą na jednokartkowym kartonie koloru zielonego, przy czym zmiany adresów dokonywać będzie sam kierowca.

Pozwolenie dla kierowców zawodowych tzw. „czerwone prawa jazdy“ sporządzane będą na kartonie dwukartkowym koloru czerwonego, a zmiany adresów wpisywać będzie zarząd gminny.

Dotychczasowe pozwolenia zachowają nadal swą ważność i mogą być zamienione na nowe przez Automobilklub Polski w razie zniszczenia lub zagubienia.

Sposób starania się o uzyskanie pozwolenia odbywać się będzie w trybie dotychczasowym, jednakże na nowych formularzach podań.

PODZIĘKOWANIE

Miałem gruźlicę płuc. Zwykłe leczenie nie skutkowało, a stan mego zdrowia pogarszał się. Wapno i wszystkie stosowane preparaty spowodowały zapalenie kiszek, osłabienie serca, brak apetytu i znaczny spadek wagi ciała. Oprócz tego przez pół roku nie można było powstrzymać krwioplucia, które potęgowało się przy najlżejszym ruchu, a nawet głośniejszej mowie. W takim to stadium choroby zwróciłem się w lutym 1936 r. do przedstawiciela medycyny tybetańskiej p. **Mieczysława Piastuszkiewicza (Warszawa, Żurawia 18 m. 6)** i po zastosowaniu jego ziół wszystkie wymienione dolegliwości zostały wkrótce usunięte, a po kilku miesięcznym leczeniu wyzbyłem się gruźlicy. Ponieważ od tego czasu czuję się dobrze przeto wyr... wdzięczność za pomyślne leczenie i życzenia, by Wszechmocny Bóg błogosławił tak pożyteczną działalność p. Piastuszkiewicza.

Ksiądz Bronisław Bozowski
Profesor Liceum
Rabka — Zdrój, Nazaret.

Fortuna kołem się toczy

Gdy gnębi kogoś niepowodzenie, a w życiu nic mu się układa, nic to... po burzy znów świeci słońce. a po serii pechowych wydarzeń może właśnie nastąpić seria szczęśliwych przypadków. Fortuna kołem się toczy i kręci się także koło loterii. Kto ma los, ma także szansę, że właśnie jego numer wyjdzie z tego koła.

Należy być optymistą; szans jest wiele, gdyż ilość wygranych wynosi 82.500. Los nie zna różnic: robotnik czy urzędnik, kupiec czy rzemieślnik — każdy może wygrać. Nie trzeba się zniechęcać, Fortuna jest ślepą, ale może tym razem koło jej potoczy się właśnie w tę stronę, trzeba tylko wyciągnąć rękę, a może uda się uchwycić rąbek jej szaty.

Ciągnienie I klasy 45 Loterii Klasowej rozpoczyna się dn. 20 czerwca. Bacz, by ciebie w szeregach graczy nie zabrakło.

Lęk o starość — zażegnany

Z nielada przerażeniem stwierdziła pani, że nieubłagany czas wyrył pierwsze szpetne zmarszczki na jej twarzy. Z westchnieniem zapytała pani, czy to już zbliżająca się starość. Jakże temu zaradzić. I nagle radosny uśmiech rozjaśnił twarz pani bo przypomniała sobie, że jedna z przyjaciółek z zachwytem opowiadała o nowym cudownym kremie hormonowym Universite de Beaute CEDIB. Istotnie po długotrwałych badaniach naukowych — spreparowany KREM HORMONOWY CEDIB wydał walkę starości i szpetocie. Przywraca on pomarszczonej i zwiotczałej skórze jej pierwotną jędrność i elastyczność, skóra ludzka bowiem już po 30 roku życia traci wiele ze swej żywotności. Najwspanialszym środkiem do zasilenia zwiotczałych tkanek okazały się pewne hormony, które należało odpowiednio w sposób chemiczny połączyć z innymi składnikami, niezbędnymi dla regeneracji skóry ludzkiej. Zadaniu temu doskonale sprostał KREM HORMONOWY CEDIB.

PIELĘGNOWANIE CERY jest rzeczą niezbędną

Zadaniem higieny i kosmetyki jest dopomożenie organizmowi i stworzenie skórze takich warunków, aby naskórek nie ulegał uszkodzeniu, był miękki i elastyczny.

Zadanie powyższe rozwiązało Lab. Chem. Farm. M. MALINOWSKIEGO, wyrabiając odpowiednio przyrządzone KREMY:

Na noc: Lanolinowy udelikatniający
Ogórkowy wybielający
Hamamelis toniczny. (Usuwa zmarszczki).

Na dzień: Philodermina i Sportowy.

Pół żartem, pół serio

Tygodnik satyryczny

Z ubogiej polskiej prasy satyrycznej na pierszym miejscu bezwzględnie należy postawić tygodnik „Szpilki“.

Tygodnikowi temu pono nie powodzi się dobrze. Kilkakrotnie wychodził w dłuższych odstępach czasu: trudności finansowe. Smieszne, nie mieć przynajmniej jednego dobrze postawionego pisma humorystycznego..

Ostatnio z Warszawy „Szpilki“ przeniosły się do Łodzi. Obyż Łódź, którą popłynęły, była mniej zawodna!

Najświeższy numer, niestety, zawiera sporo kawałów z siwą patriarchalną brodą. Niemniej przynosi też rzeczy i świetne.

„Garść“ kawałów, niekoniecznie nowych, prezentujemy.

* * *

Kajtek zapytuje swego przyjaciela:

— Czyś nie słyszał przypadkiem, Maniuś, o jakiejś posadzie w prochowni?

— Akurat w prochowni?

— Tak, bo chciałem się odzwyczaić od palenia.

* * *

Na Mariahilfertrasse spotykają się dwaj wiedeńczycy :

— Słyszał pan, panie Geschweidl, podobno w związku z obchodem stoosiemdziesiątej rocznicy urodzin Schillera, stojący na przeciwko jego pomnika, pomnik Goethego ma zostać usunięty i zastąpiony zbiorowym pomnikiem Goeringa, Goebbelsa i Leyd.

— Dlaczego?

— Ma to być akt pietyzmu wobec Schillera — dzięki temu będzie widział przed sobą ‚Zbójców“.

* * *

Zalesztajn spotyka na ulicy Margulhesa.

— Co słychać?

— Nic.

— No, a jak tam z pańskim synem?

— Wstąpił na uniwersytet.

— Studiuje?

— Tak.

— Co?

— Astronomię.

— Astronomię? Co to iest?

— Bada gwiazdy, księżyc...

— No dobrze, a. co robi w dzień?

* * *

Podobno Hitler gotów już jest zrezygnować z autostrady i zadowoliłby się kolejką linową ponad Pomorzem.

t.

Z encyklopedii

Warszawski miesięcznik *„Nowe wiadomości ekonomiczne y uczone“* drukuje od pewnego czasu wesołą, ale trafną, encyklopedię życia gospodarczego i społecznego“

Kilka pozycyj z tej encyklopedii:

ŁOM: Narzędzie do przeprowadzania prymitywnych interesów.

* * *

MAKULATURA: Patrz memoriał.

* * *

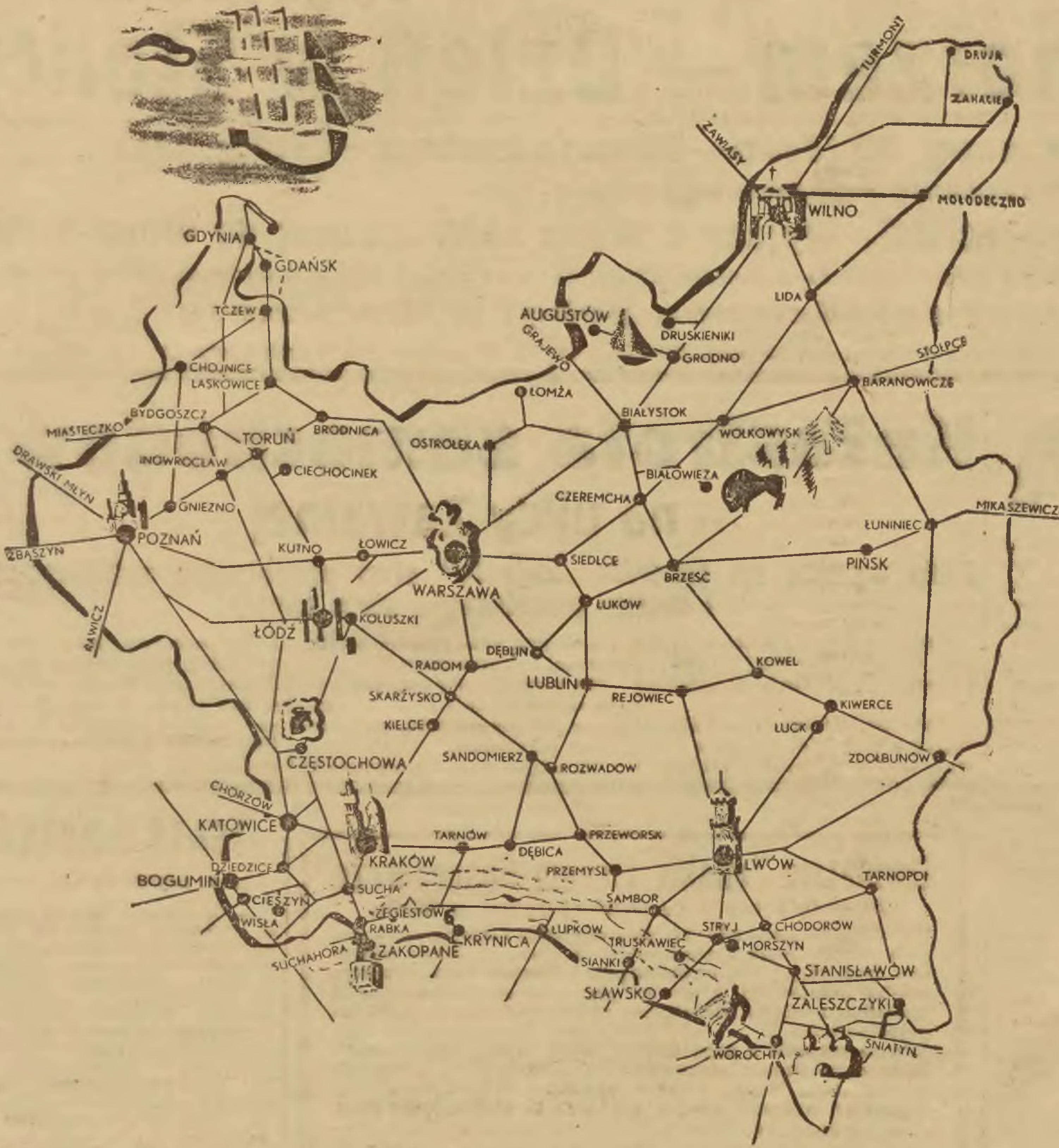
MASA UPADŁOŚCIOWA: Źródło dobrych posad. W dawnych czasach z masy upadłościowej dostawali coś niecoś także wierzyciele upadłego przedsiębiorstwa. Obyczaj wypłacania im pewnych sum z jego aktywów powoli wychodzi z użycia. Wierzyciel staje się czemś w rodzaju drobnego akcjonariusza spółki akcyjnej lub tp.

* * *

MYDŁO: Artykuł bardzo potrzebny w życiu gospodarczym przy wzajemnym myciu rąk. natomiast nie wskazany przy stosunkach z wysokimi władzami.

* * *

MINISTER: Człowiek zajmujący stanowisko, określone w pragmatyce służbowej tytułem wiceminister. Do ludzi zaliczonych według pragmatyki służbowej w poczet ministrów mówi się „ekscelencjo‘. Byli posłowie Rzeczypospolitej zagranicą są również ministrami. Były minister stanow niezbędny rekwizyt w radach nadzorczych i zarządach poważnych przedsiębiorstw, zwłaszcza jeżeli jest nadal per ty ze swoimi byłymi kolegami lub przełożonymi



Wygodnie, bo już na 3 dni przed wyjazdem, można zaopatrzyć się w bilet w „ORBISIE". Turyści! Korzystajcie z ulgowych biletów okresowych.

LETNI ROZKŁAD JAZDY

ważny od dnia 15 maja 1939 r.

Stacja WILNO

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE

Czas przyjścia do Wilna	Przyjście z	UWAGI
0,13	Grodna	
1,43	Jaszun	Kurs. codz. prócz dni poświąt.
4.45	Lidy	Kursuje w dni poświąteczne
5,32	Nowej Wilejki	Kurs. w dni robocze
5,42	Landwarowa	Kursuje w dni rob i od 28.V do 27 VIII codziennie
6,10	Królewszczyzny	
6.32	Nowej Wilejki	Kurs w dni robocze
7.03	Rudziszek	
7,05	Jaszun	Kurs w dni robocze
7,15	Olechnowicz	
7.20	Warsza Gł.	
7,22	Baranowicz Pol.	
7,30	Nowych Święcian	
7.45	Warszawy Gł.	
7,45	Nowej Wilejki	Kurs w dni robocze
8,00	Zemgale	
8,25	Zawias	
8,35	Nowej Wilejki	
8,45	Wołczun	
9,28	Rudziszek	
9,40	Nowej Wilejki	
9,45	Zawias	Kurs w dni świąteczne
10,34	Landwarowa	Kurs w dni świąteczne
10,55	Jaszun	
11,01	Zawias	Kurs w dni robocze
11.22	Nowej Wilejki	
11,42	Łyntup	Kurs. w dni św. od 28 V do 27 VIII.
11,45	Kowna	
11,46	Lwowa	
12,16	Nowej Wilejki	
12,31	Grodna	
13.05	Wołczun	
13,25	Nowej Wilejki	
14,15	Nowej Wilejki	
14,25	Rudziszek	
14,50	Warszawy Gł.	
15,20	Królewszczyzny	
15,25	Porubanka	Kurs w dni robocze
15,38	Mołodeczna	
15,48	Rudziszek	
15,50	Zemgale	
16,07	Warszawy Wil.	
16,21	Zawias	
16,32	Nowej Wilejki	
16,38	Jaszun	
17,08	Nowej Wilejki	
17,35	Nowych Święcian	
17,40	Rudziszek	
17,55	Nowej Wilejki	
18,05	Landwarowa	
18,30	Oran	
18,30	Nowej Wilejki	
19,07	Jaszun	
19,10	Zawias	Kurs w dni rob. prócz sobót
19,28	Nowej Wilejki	
19,57	Niemna	
20,17	Nowej Wilejki	
20,40	Podbrodzia	
21,01	Rudziszek	
21,24	Nowej Wilejki	
21,31	Zawias	
22,08	Jaszun	
22,20	Lwowa	
22,22	Zahacia	
22.31	Warszawy Gł.	
22.35	Królewszczyzny (przez Mołodeczno)	
22,50	Zemgale	
23.01	Zawias	
23,05	Łyntup	Kurs. w dni św. od 28 V do 27 VIII
23,22	Nowej Wilejki	
23,25	Wołczun	
23.35	Kowna	
23.50	Nowej Wilejki	
23,55	Zdołbunowa	

POCIĄGI ODCHODZĄCE

Czas odejścia z Wilna	Odejście do	UWAGI
0,01	Landwarowa	
0,30	Królewszczyzny	
4,13	Grodna	
4,41	Landwarowa	[illegible]rs w dn. rob. i od 28 V do 27 VIII codz.
4,48	Nowej Wilejki	Kurs w dni robocze
4,57	Zawias	Kurs w dni robocze
5,05	Jaszun	Kurs w dni robocze
5.35	Nowej Wilejki	Kurs w dni robocze
5,48	Nowej Wilejki	Kurs w dni robocze
6,30	Łyntup	Kurs w dni świąteczne od 28 V do 17 VIII
6,38	Wołczun	
6,40	Kowna	
7,25	Rudziszek	
7,30	Nowej Wilejki	
7,35	Zdołbunowa	
7,44	Zawias	Kurs. w dni świąteczne
7,53	Królewszczyzny (przez Mołodeczno)	
8,05	Zemgale	
8,15	Warszawy Gł.	
8,20	Lwowa	
8,25	Zahacia	
8,40	Warszawy Wil.	
8,56	Nowej Wilejki	
9,00	Jaszun	
9,00	Zawias	
10,38	Nowej Wilejki	
11,32	Nowej Wilejki	
12,05	Wołczun	
12,25	Rudziszek	
12,40	Nowej Wilejki	Kurs. codz. prócz sobót robocz.
13,10	Nowych Święcian	
13,34	Nowej Wilejki	
13,40	Jaszun	
13,50	Rudziszek	Kurs w dni robocze
14.00	Podbrodzia	
14,13	Zawias	
14,20	Niemna	
14.25	Nowej Wilejki	
14,35	Oran	
14,55	Porubanka	Kursuje w dni robocze
15,06	Zemgale	
15,15	Mołodeczna	
15,23	Rudziszek	
15,30	Królewszczyzny	
15,38	Zawias	Kurs. w dni robocze prócz sob.
15,40	Baranowicz Pol.	
15,50	Nowej Wilejki	
16,05	Warszawy Gł.	
16,25	Nowej Wilejki	
16,45	Łyntup	Kurs. w dni św. od 28 V do 27 VIII
16.45	Landwarowa	
16,46	Jaszun	
17,05	Grodna	
17,30	Nowej Wilejki	
17,50	Zawias	
18,09	Podbrodzia	
18,40	Nowej Wilejki	
18,40	Lwowa	
18,51	Kowna	
19,20	Rudziszek	
19,33	Nowej Wilejki	
20,05	Nowych Święcian	
20,15	Jaszun	
20.30	Zawias	
20.40	Nowej Wilajki	
21,30	Warszawy Gł.	
21.30	Nowej Wilejki	
22,15	Nowej Wilejki	
22,25	Wołczun	
22,46	Zemgale	
23,05	Olechonwicz	
23,10	Warszawy Gł	
23,59	Jaszun	Codziennie, od Jaszun do Lidy w dni poświąteczne

RADIO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 18 czerwca 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Program na dzisiaj 7,05 Wiadomości rolnicze dla ziem płn. wsch. Tr. do Baranowicz. 7,15 Muzyka por. 7,30 Audycja dla wsi 8,00 Dziennik por. 8.15 Koncert por. 9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła farnego w Bydgoszczy. 10.30 I. Z muzyki dawnej i II. Muzyka operowa. 11.45 „Na szybowisku w Auksztagirach" — reportaż. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12 03 Poranek muzyczny. 13,00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 „Sztuka ludowa w północno-wschodniej Polsce" — pog. wygł M. Znamierowska-Prüfterowa. 13.15 Muzyka obiadowa. 14 45 „Czytamy Mickiewicza" (III audycja). 15.00 „Ropa naftowa i jej pochodzenie" — pog. wygł. prof. Edward Passendorfer. Tr. do Baranowicz. 15,10 Organy Wurlitzera. Tr. do Baranowicz. 15 35 „Jak zwyciężyła koalicja" — pog. dra B. Zwolskiego. Tr. do Baranowicz. 15.45 Audycja dla wsi. 16,30 Utwory skrzypcowe w wyk. Stanisława Jarzębskiego. 16,55 Recital śpiewaczy Ady Witowskiej-Kamińskiej — mezzo sopran. 17,15 „Na plantacji kauczuku Firstona — króla gumy" — felieton. 17,30 IV Festival Muzyczny w ramach „Dni Krakowa" na Krzemionkach. 19,00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" — Karola Dickensa. 19,30 „Młoda wieś staje do pracy" — audycja świetlicowa w wyk. młodzieży ze wsi Mereszlany. Tr. do Bar. 19,55 Gawęda aktualna. Tr do Bar. 20.05 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,10 Audycje informacyjne. 20.55—21.00 Przerwa. 21,00 IV Festival muzyczny nadany w ramach „Dni Krakowa". Transmisja do Paryża. 21 40 W przerwie: „Echa mocy i chwały". 22,25 Wiadomości sportowe z Rozgłośni PR. 22,45 „Odpoczynek w kawiarni" — skecz. 23 00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dnia 19.VI 1939 r.

6,56 Pieśń por .7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka z płyt. 8,15 „Przechowywanie towarów latem" — pog. dla kupców. 8 30—11,30 Przerwa. 11,30 Audycja dla poborowych 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dziś. 13,10 Popularne utwory fortepianowe i skrzypcowe. 14.00 „Powracamy do zdrowia" — audycja w opr. dr M. Kołaczyńskiej. 14,15 Intermezza i serenady. 14,40 Echa niedzieli sportowej. 14,45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Przygody doktora Muchołapskiego". 15,15 Muzyka baletowa Piotra Czajkowskiego. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16.20 Utwory klawesynowe w wyk. Janiny Wysockiej-Ochlewskiej. 16,45 Kronika naukowa: Bilogia. 17,00 Z muzyki angielskiej. 17.30 „Brasławszczyzna pod żaglem" — felieton W. Sarneckiego. Tr. do Bar. 17,40 Śpiewa chór miesz. Stow. Młodzieży Katol. w Murowanej Oszmiance pod dyr. J. Lisztwana. Tr. do Bar. 17,57—18,00 Przerwa. 18,00 Koncert Orkiestry Wojskowej. Tr. z Londynu. 18 45 Muzyka z płyt. 19.00 Audycja żołnierska. 19 30 „Przy wieczerzy" — gra Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego. 20,25 Czytanki wiejskie. 20.40 Audycje informacyjne. 21 00 IV Festival Muzyczny w ramach „Dni Krakowa". 22.00 W przerwie: „Echa mocy i chwały". 23.25 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,30 Zakończenie programu

BARANOWICZE

NIEDZIELA, dnia 18 czerwca 1939 r.

6,57 Sygnał i pieśń poranna. 7.00 Nasz program. 7.05 Wiadomości rolnicze dla ziem płn. wsch. (z Wilna). 7,15 Muzyka (z płyt). [illegible] Porady rolnicze (odpowiedzi na listy) inż. Anna Remigerówna. 13 05 „Baśka Murmańska" — wg E. Małaczewskiego, recytacje Stefana Sojeckiego. 15,00 „Ropa naftowa i jej pochodzenie" — pog. wygłosi prof. Edward Passendorfer (z Wilna). 15.10 Organy Wurlitzera (płyty z Wilna) 15.35 „Łodzie podwodne w wojnie światowej" — pog. wygłosi Jan Panasewicz (z Wilna) 19 30 „Młoda Wieś staje do pracy" — audycja świetlicowa w wykonaniu młodzieży ze wsi Mereszlany (z Wilna) 19.55 Gawęda aktualna (z Wilna). 20,05 „Wiadomości z naszych stron" 23 05 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dnia 19 VI. 1939 r.

6.30 Sygnał i pieśń poranna. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13 10 „Sałatka obiadowa".

14.00 Nasz program i komunikaty.

14.05 Koncert z płyt. 17.00 Z muzyki angielskiej (płyty z Wilna).

17.30 „Brasławszczyzna pod żaglem" — felieton Władysława Sarneckiego (z Wilna). 17.40 Śpiewa Chór Katol. Stow. Młodzieży w Murowanej Oszmiance. 20.25 Pogadankę dla kobiet „Jak zwalczać wady dzieci" — wygłosi Irena Gachowska. 20.35 Wiadomości dla wsi. 23.05 Zakończenie.

KRONIKA

CZERWIEC 18 Niedziela	Dziś: Marka i Marcelina Jutro: Gerwazego Wschód słońca — g. 2 m. 43 Zachód słońca — g. 7 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 17.VI. 1939 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 25
Temperatura najwyższa + 31
Temperatura najniższa + 17
Opad 2
Wiatr: północny
Tendencja barom.: spadek ciśnienia
Uwagi: chmurno.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

—Liceum Handlowe Żeńskie im. Filomatów w Wilnie, ul. Żeligowskiego 1 m. 2 przyjmuje zapisy kandydatek codz. od godz. 10—2 na podstawie świadectwa ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego lub 6 klas gimn. starego typu. Egzamina wstępne rozpoczną się dnia 24 czerwca. Termin składania podań do dnia 22 czerwca

— **Prywatna Koedukacyjna** VI klasowa Szkoła Powszechna z uprawnieniami Szkół Państwowych im. Stefanii Świda „Dziecko Polskie“ — przyjmuje zapisy codziennie w godz. 13—15 do wszystkich klas oraz do przedszkola.

— **Zarząd Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Iszczolnie zawiadamia**, że pomimo śmierci nieodżałowanej pamięci Marii Laskowiczówny jej założycielki, szkoła istnieć będzie nadal i już teraz przyjmuje zgłoszenia na rok szkolny 1939/40 — poczta Skrzybowce k/Lidy, Szkoła Zawodowa w Iszczołnie.

— **Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna** i internat **Sióstr Nazaretanek.** Nowogródek, ul. 3 Maja 24. Przyjmuje zapisy od 17.VI. Bezpłatne komplety języka francuskiego.

— **Kierownictwo Kursów im. Kom. Eduk. „Narod.“** Wilno, Wielka 47 podaje do wiadomości byłych słuchaczy (czek), iż na podstawie okólnika Minist. WR i OP Nr II—5—1233/39 z dn. 24.II 39 r. egzaminy z kursu 6 klas typu matemat.-przyrodn. odbywać się będą **do końca roku szkolnego 1939**, jednocześnie Minist. zezwoliło na dopuszczenie do egzaminu po raz pierwszy z zakresu 8 klas obu typów **w terminie jesiennym r. 1939**, którzy nie mogli przystąpić do wspomnianego egzaminu w terminie zimowym i wiosennym.

Osobne powiadomienia nie będą rozsyłane.

RÓŻNE

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis“** organizuje pobyty ryczałtowe na Wybrzeżu Ryskim. Ceny zł. 170. Pierwsza wycieczka wyrusza w dn. 2 lipca. Zapisy do dnia 23 czerwca

LIDZKA

— **Poranek spółdzielczy w Lidzie.** Dziś o godz. 13 w sali kino-teatru „Era“ w Lidzie Komitet Obchodu „Dnia Spółdzielczości“ organizuje poranek spółdzielczy. W programie: okolicznościowe przemówienia, chór, deklamacje, obrazek sceniczny, film, oraz występ orkiestry wojskowej. Wstęp bezpłatny.

— **Reprezentacja Wilna walczy w Lidzie.** W dniu dzisiejszym o godz. 17 na miejskim stadionie sportowym rozegrany zostanie międzymiastowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją miasta Wilna a reprezentację Lidy Imprezę tę organizuje prezydium lidzkiego związku międzyklubowego piłki nożnej. Podczas zawodów przygrywa orkiestra.

Nowość w Baranowiczach

Na wzór wielkich miast został otwarty ogród letni przy bufecie „Ogniska“, ul. Mickiewicza vis a vis nowo pobudowanej poczty. Codziennie dancing na otwartym powietrzu (na specjalnie zbudowanym parkiecie). Moc urozmaiceń — jak altanki, werandy itp. Tanie i dobre napoje chłodzące, jak również wydawane będą obiady na pięknie urządzonej werandzie. Kuchnia doborowa pod osobistym kierownictwem.

Polecam łaskawym względom P. T. Publiczności.

Gospodarz.

MOŁODECZAŃSKA

— KU CZCI TOMASZA ZANA. 11 bm w Gimnazjum tut. odbyła się uroczystość ku czci Tomasza Zana jako patrona szkoły. W przeddzień tej uroczystości, tj. w sobotę, młodzież gimnazjalna przy dźwiękach orkiestry przedefilowała przez miasto W niedzielę po uroczystej mszy św. w lokalu kina strzeleckiego odbyła się uroczysta akademia, na którą złożyły się przemówienie p. mg. Lubicz - Borowskiego deklamacje, występy orkiestry smyczkowej młodzieży gimnazjalnej i licealnej, a następnie chór Po akademii nastąpiło otwarcie wystawy prac uczniowskich. W godzinach popołudniowych na placu sportowym w Gimnazjum odbyły się popisy gimnastyczne i taneczne młodzieży szkolnej, witane nieustannymi brawami publiczności. Z największym aplauzem spotkała się grupa uczennic, która w strojach ludowych, z sierpami i ze snopkami w ręku wykonała tańce ludowe

Mgr. J. Raduchowski.

ŚWIĘCIAŃSKA

UKARANI ADMINISTRACYJNIE. Na podstawie art. 47 ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami starosta powiatowy święciański ukarał po 10 dni aresztu Hieronima i Aleksandra Nalewajków ze wsi Kaczeniaszki gminy Mielegiany za odmowę w pomocy Ochotniczej Straży Pożarnej przy akcji ratunkowej w czasie pożaru.

— ROZWÓJ AKCJI PRZECIWPOŻAROWEJ. Ochotnicza Straż ożarna w Święcianach dzięki inicjatywie starosty powiatowego w najbliższych tygodniach otrzyma auto pogotowia strażackiego, które będzie służyło dla przewożenia sprzętu i strażaków na miejsce klęski żywiołowej. Na zakup auta Rada Wydziału Powiatowego zaciągnęła z PZUW pożyczkę w wysokości 12.000 zł.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Wojszkunach w trosce o zapobieganie pożarom, na ostatnim posiedzeniu powierzył opiekę nad dziećmi całej wsi starcom w czasie prac polowych. Staruszkowie, którzy nie wychodzą na pracę polową chętnie przyjęli propozycję zarządu.

Ochotnicza Straż Pożarna w Ornianach za dzielne gaszenie pożaru w maj. Orniany, gm. Podbrodzie otrzymała od hr. Michała Tyszkiewicza, właściciela maj. Orniany wóz rekwizytowy, wartości 187 zł.

Żeńska służba pożarnicza w Ornianach w ciągu 10 miesięcy prócz udziału w pracach obrony przeciwpożarowej udziela 72 opatrunków miejscowej ludności.

Żeńska służba pożarnicza w Jodziszkach w czasie 10 miesięcy poza udziałem w pracach obrony pdzeciwpożarowej udzieliła 23 opatrunków miejscowej ludności.

Właściciel maj. Komaje Czechowicz Edmund ofiarował plac o powierzchni 2073 m kw, pod budowę remizy straży pożarnej w Komajach.

Katastrofa samochodowa na ulicy Zawalnej

Auto wpadło na chodnik, „zniosło“ słup przystanku autobusowego i ciężko pokaleczyło dwie osoby

Wczoraj o godz. 8 z minutami rano przy zbiegu ul. Zawalnej i Trockiej wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Auto, prowadzone przez wojskowego, z niewyjaśnionej na razie przyczyny wpadło na chodnik, akurat w tym miejscu, gdzie znajduje się słup przystanku autobusowego.

Siłą uderzenia słup przystanku został wyrwany, dwie osoby zaś, czekające nadejcia autobusu, zostały dotkliwie pokaleczone.

Na miejsce wypadku wezwano karetkę pogotowia, które przewiozło rannych w stanie ciężkim do szpitala Żydowskiego. Rannymi okazali się: 15-letni uczeń Henryk Moszwiński, zam. przy ul. Lubelskiej 14 oraz 45-letni ślusarz Jan Paftel (Nowogrodzieńska 3).

Wycieczka Polaków z zagranicy w Wilnie

Przybyła do Wilna wycieczka Polaków z zagranicy, stypendystów kursu „Wiedzy o Polsce“ w ilości 34 os. Na dworcu wycieczkę powitał zarząd Okręgu Wileńskiego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej, przedstawiciele władz szkolnych i organizacyj społecznych. Z dworca, wycieczka na czele z orkiestrą junackich hufców pracy udała się na Rossę, aby złożyć hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego.

Podczas trzydniowego pobytu Polacy z zagranicy zwiedzą miasto Wilno, jego zabytki i okolice, jak również udadzą się do jednej z okolicznych wiosek, aby zapoznać się ze zwyczajami i życiem ludności wiejskiej Wileńszczyzny.

W lipcu Teatr Miejski urlopuje

Teatr na Pohulance nadesłał do Zarządu Miejskiego pismo, w którym prosi o udzielenie zezwolenia na zawieszenie przedstawień w ciągu miesiąca lipca.

Sprawa ta była rozpatrywana na kolegialnym posiedzeniu Magistratu, który do prośby Dyrkcji Teatru przychylił się i postanowił zezwolić teatrowi na miesięczną pauzę.

Spalił się kościół w Lebiedziewie

Ogień powstał od węgli w kadzielnicy?

Wczoraj w nocy w kościele katolickim w Lebiedziewie, pow. mołodeckiego wybuchł pożar, od którego spłonął kościół drewniany i całe urządzenie wnętrza. Ogień został zlokalizowany o godz. 3. Dzięki zadrzewieniu dookoła kościoła ogień nie przedostał się na zabudowania kościelne.

Wczoraj w kościele tym odbyło się nabożeństwo i procesja. Przyczyn pożaru dotychczas nie ustalono, przypuszczać jednak należy, że pożar powstał od palącej się wewnątrz lampki oliwnej, względnie od pozostawionych żarzących się węgli w kadzielnicy.

Omal nie katastrofa kolejowa w Nowej Wilejce

6 osób kontuzjowanych

Wczoraj rano w Nowej Wilejce, prawdopodobnie wskutek nieodpowiedniego przestawienia zwrotnicy, manewrujący pociąg motorowy „Torpeda“ trafił nie na właściwy tor i zderzył się z wagonem-przyczepką pociągu motorowego, w którym znajdowali się pasażerowie.

Wskutek zderzenia się 6 osób zostało kontuzjowanych.

Pierwszej pomocy udzielono im w ambulansie kolejowym. (c)

Dawny loch odkopano w Słonimie

W czasie robót prowadzonych w Słonimie (ziemnych) przy ul. Sienkiewicza, opodal skrzyżowania jej z ul. Ułańską natrafiono na nieznacznej głębokości na loch, zbudoway prawdopodobnie w odległej przeszłości. Również przy tej ulicy natrafiono na szkielet ludzki naprzeciwko kościoła SS. Niepokalanek w Słonimie. Jak dotychczas, nie ustalono, dlaczego właśnie w tym miejscu znaleziono szkielet zupełnie odosobniony.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „POPROSTU CZŁOWIEK“ z występem Sawana!** Dziś, w niedzielę dnia 18 bm. na przedstawieniu popołudniowym o godz. 16 ukaże się nieodwołalnie po raz ostatni po cenach popularnych, ciesząca się niezwykłym powodzeniem — interesująca sztuka psychologiczna Unamuno p. t. „POPROSTU CZŁOWIEK“ z gościnnym występem Z. Sawana (rola główna).

— **„DAMA OD MAKSYMA“ — na przedstawieniu wieczorowym!** Dziś, w niedzielę dnia 18 czerwca o godz. 20 Teatr Miejski na Pohulance gra z dużym powodzeniem jedną z najlepszych fars francuskich G. Feydeau p. t. „DAMA OD MAKSYMA“ w opracowaniu muzycznym Tadeusza Sygietyńskiego, w reżyserii Ziemowita Karpińskiego, tańce układu J. Ciesielskiego. W roli tytułowej Xenia Grey. Udział biorą pp.: Buyno, Detkowska-Jasińska, Korwin, Sierska, Szczepańska, Blichewicz, Czapliński, Ilcewicz, Karpiński, Kępka, Lasoń Łodziński, Tatarski i Zuliński. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie.

— Jutro, w poniedziałek 19 czerwca o godz. 20 „DAMA OD MAKSYMA“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy Kulczyckiej i Dembowskiego.** Dziś powtórzenie wczorajszej premiery — melodyjnej i dowcipnej operetki „SŁODKA DZIEWCZYNA“ z Kulczycką w popisowej roli, z Halmirską i Piasecką również w roli popisowej. Mężczyźni z Dembowskim, Rychterem Iżykowskim, Szczawińskim i Wyrwicz - Wichrowskim na czele tworzą pierwszorzędny zespół. Powodzenie tej nowości zapewnione.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś po cenach propagandowych o godz. 4 m. 15 ukaże się raz tylko jeden w sezonie bieżącym wspaniała i piękna operetka „CYGAŃSKA MIŁOŚĆ“.

— **Wieczór Leona Wyrwicza.** Całe kulturalne Wilno dało sobie rendez-vous w Lutni na Wieczorze L. Wyrwicza. Zaznaczyć należy, że L. Wyrwicz wystąpi przeważnie w nowym repertuarze.

Samochody CITROËN

najnowsze modele 1939 do obejrzenia w salonie wystawowym **„RADIO-MOTOR“** Wilno, Wielka 10, telefon 24-01

WILEŃSKA SPÓŁKA ODZIEŻOWA

SP. Z O. O.

Wilno, ul. Wielka 30

Telefon 29-05

SKLEP GOTOWEJ ODZIEŻY DAMSKIEJ, MĘSKIEJ i SZKOLNEJ

FUTRA

DZIAŁ MIAROWY

ROWERY



członych n arek, o az **części**



ODBIORNIKI RADIOWE **„PHILIPS“** w wielkim wyborze poleca firma

D. WAJMAN

Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81.

Duży wybór najmodniejszych **żyrandoli,** lamp biurowych i gabinetowych, oraz grzejników.

Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

Prywatne Dokształcające KURSY

„WIEDZA“

KRAKÓW, UL. PIERACKIEGO 14

przyjmują wpisy na nowy-rok szkolny 1939/40.

Kursy przygotowują na lekcjach **zbiorowych** w Krakowie, **oraz w drodze korespondencji,** za pomocą nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów:

1) do licealnego egzaminu dojrzałości wydziałów matem.-fiz. i humanist.,
2) do egzaminu dojrzałości gimn. starego typu
3) do egzaminu z 4-ch klas gimn. ogólnokształcącego now. ustr.,
4) do egzaminu z 4-ch klas gimnazjum kupieckiego,
5) do egzaminu z 6-ciu klas gimn. starego typu,
6) z zakresu I i II kl. gimn. ogólnokształcącego,
7) do egzaminu z 7-miu kl. szkoły powszechnej.

Wykładają wybitne siły fachowe.

Węgiel kamienny

z najlepszych górnośląskich kopalń oraz **koks najtaniej** i na dogodnych warunkach można nabyć w firmie Kazimierz **MARKIEWICZ, Zygmuntowska 24, tel. 25-32.**

Najtańsza wytwórnia siatek ogrodzeniowych „SIATKODRUT“
Lwów, Zamarstynowska 1.33

Towarzystwo Miejskich i Międzymiastowych Komunikacji Autobusowych S. A. w Wilnie.

Dyrekcja Komunikacji Miejskiej podaje do ogólnej wiadomości, iż od dnia 17.VI 39 r. obowiązuje nasstępujący rozkład do Magistrackiej Kolonji i Wołokumpji.

W DNIE POWSZEDNIE do Magistrackiej Kolonii.

Odjazd	z ul. Rzecznej	o godz.	6.33 i 15.13
„	od Ratusza	„ „	6.45 i 15 25
„	z Placu Katedralnego	„ „	6 0, 7.45, 8.40, 15.30
„	z Pośpieszki	„ „	7 05, 8.00, 9.00, i od g. 15.45 do g. 21.45 co godzinę, w razie większej frekwencji co 30 minut.

W DNIE POWSZEDNIE z Magistrackiej Kolonii.

Odjazdy: 7.20, 8 15, 9.15, i od godz. 16 00 do 22 00 co godzinę, w razie większej frekwencji co 30 minut.

W DNIE POWSZEDNIE do Wołokumpii.

Odjazdy	z ul. Rzecznej	o godz.	6 38 i 15.08
„	od Ratusza	„ „	6.50 i 15 20
„	z Placu Katedralnego	„ „	6.55, 7 40, 8 35 i 15.25
„	z Pośpieszki	„ „	7.10, 8.00, 9.00, i od g. 15.45 do g. 21.45 co godzinę, w razie większej frekwencji co 30 minut.

W DNIE POWSZEDNIE z Wołokumpii.

Odjazdy: 7.20, 8.15, 9.15 i od godz. 16.00 do 22.00 co godzinę w razie większej frekwencji co 30 minut.

W DNIE ŚWIĄTECZNE I SOBOTY.

Oprócz 2-ch rannych rozkładów wozy będą kursować z Pośpieszki do Magistrackiej Kolonii i Wołokumpii od godz. 9 00 do 22,30 co pół godziny, w razie większej frekwencji co 15 minut.

UWAGA: Czas jazdy z ul. Rzecznej do Pośpieszki 30 minut
„ „ od Cerkwi „ „ 25 „
„ „ od Ratusza „ „ 20 „
„ „ z Pl. Katedralnego „ 15 „



Samochody angielskie wyrobu **GENERAL MOTORS**

osobowe VAUXHALL, ciężarowe BEDEFORD

opony samochodowe „GOOD-YEAR“ i „MICHELIN“

POLECA FIRMA

„AUTOCENTRALA“ Wilno, Wileńska 32, tel. 6-31

NAJPOPULARNIEJSZE

MOTOCYKLE

obecn. sezonu 100 c/c marki „Podkowa“ oraz światowych znanych marek **„Royal-Enfield“, „Norton“, „Rudge“, „Puch“, „TRIUMPH“** i innych.

SAMOCHODY marki **„Skoda“**

OPONY krajowe **„Seiberling“** i zagraniczne **„Dunlop“** do nabycia na **dogodnych** warunkach spłaty

„ESBROCK-MOTOR“

Wilno, Mickiewicza 24, tel. 18-06

Skład części bogato zaopatrzony

Chorzy!

ZIOŁA dra BREYERA

przynoszą ulgę w następujących chorobach:

Nr 1 w chorobach piersiow.	2.50
Nr 2 w złej przem. materii	3.—
Nr 3 w chorobach żołądkowo kiszkowych	2.50
Nr 4 w chorobach nerwow.	3.60
Nr 6 w błednicy i niedokrwistości	4.20
Nr 7 w chorobach nerkowych i pęcherzowych	3.—
Nr 9 przeczyszczające	1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach. Wytwórnia „POLHERBA“, Kraków - Podgórze skr. 48. Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę.

Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej

w Baranowiczach

ogłasza zapisy na rok szkolny 1939/40 do Gimnazjum Kupieckiego i Gimnazjum Drogowego

Warunki przyjęcia:

Gimnazjum Kupieckiego	Gimnazjum Drogowego
6 oddz. szkoły powszechnej, wiek od 13 do 17 lat. Egzamin wstępny 22 i 23 czerwca z jęz. polskiego, arytmetyki z geometrją, historji, geografii, przyrody.	6 oddz. szkoły powszechnej, wiek od 14 do 17 lat. Egzamin wstępny 22 i 23 czerwca z polskiego, arytmetyki z geometrią, geografji, przyrody, historii, rysunków.

Zgłoszenia kierować pod adresem Gimnazjów w Baranowiczach, ul. Senatorska 21, tel. 477

Jeśli chcesz spędzić wakacje w spokoju, posiadane kosztowności oddaj na przechowanie do

LUDOWEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

w Lidzie, ul. Pierackiego 1, (dom własny—skarbiec żel.-bet.) tel. 43

Wszelkie drogocenne przedmioty Bank przechowuje w skarbcu żelazo-betonowym za minimalną opłatą.

Przyjmuje wkłady od 1 zł., udziela członkom pożyczek, załatwia inne czynności bankowe, przewidziane statutem i art. 91 prawa bankowego.

Tajemnica wkładów zastrzeżona art. 52 Ustawy o Spółdzielniach.



Zakład Zastawniczy (Lombard)

Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Wilna

Wilno, ul. Trocka 14 (mury po-Franciszkańskie), **tel. 7-27**

Udziela pożyczek na zastaw różnych ruchomości. Przyjmuje przedmioty na przechowanie. Przeprowadza komisową sprzedaż (z wolnej ręki lub z licytacji przedmiotów zastawionych).

Okręgowa Spółdzielnia Stowarzyszenia Spożywców

Jedność

Lida, biura — ulica Majora Maciejewicza 14, tel. 143.

Największa spółdzielnia spożywców na Ziemiach Północno-Wschodnich.

Artykuły spożywcze i kolonialne, materiały budowlane, manufaktura i galanteria, składy opałowe z własną bocznicą kolejową.

MECHANICZNA PIEKARNIA I CIASTKARNIA

ulica Kolejowa 13, tel. 127.

NAJDOSKONALSZE

ROWERY

„Sęp“ i „Jaskółka“

Państwowej Wytwórni Uzbrojenia
Na częściach krajowych i zagraniczn.

poleca

S. GIERASIMOWICZ

Baranowicze, Mickiewicza 5, tel. 281
Skład: Szeptyckiego 281

Fabryka bekonów i konserw mięsnych

„JODEMKA“ Cz. Janicki

Eksportowa przetwórnia wędlin, jaj, grzybów i konserw roślinnych

Nowa Wilejka — telefon 29 — Kościan 38

FILIE: Wilno — Mickiewicza 22. Hurt. Telefon 30-05. Dominikańska 14 Detal. Tel. 27-97. N. Wilejka, 3-go Maja 4.

HURT DETAL

Skup trzody chlewnej, jaj i grzybów.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZA W LIDZIE

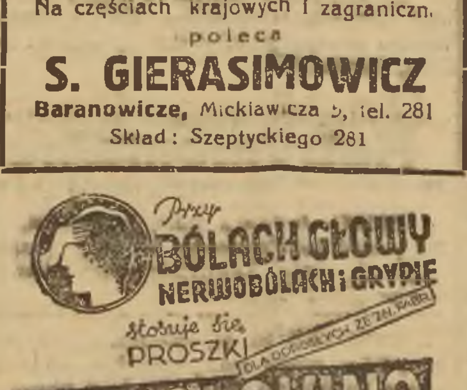
z odpow. udziałami

ul. Min. Pierackiego 1, telefony: 157, 173 i 207

Własne magazyny z bocznicą kolejową przy ul. Kolejowej

ODDZIAŁY: W BIENIAKONIACH, IWJU I ZABŁOCIU

Skup: zboża, i wszelkich ziemiopłodów. Sprzedaż: nasion, pasz, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych. Zakup: bydła i trzody.







POLSKA GALANTERIA

JAN FRLICZKA

Wielka 11, tel. 19-69

JANUSZEK

Ś-to Jańska 6, tel. 19-69

WILNO

POLECAJĄ: ostatnie nowości sezonu: swetry, bluzeczki, pończoszki, torebki, szaliki i wszelką bieliznę damską i męską.

W. E. Szumańscy

Wilno, Mickiewicza 1, telefon 12-78.

Poleca w dużym wyborze: **PALTA, FUTRA, SUKNIE, BLUZKI, SWETRY, ostatnie nowości sezonu wiosennego.**

Pracownie pod kierunkiem pierwszorzędnych sił fachowych.

GRUZLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze

„Balsam Trikołan — Age“

który ułatwiając wydzielanie się plwociny usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

„ELEKTRO-RUCH“ M. CZYŻOWEJ

Wilno, Wielka 5. Telefon 22-50.

Prowadzi **MOTOCYKLE** najwyższej klasy. **ZUNDAPP HERKULES** wyłączne zastępstwo na Wilno. Rowery najprzedniejszych marek: Kamiński, Świątecki, Zenith i inne. Radio Kosmos i inne. Elektro-technika.

AUTO-WARSZTATY

Wilno, Zawalna 32

Techniczna stacja obsługi samochodów, motocykli oraz wszelkich pojazdów mechanicznych. Wykonanie dokładne. Ceny przystępne.

Dobre filmy tylko u nas!

PAN

Nieodwołalnie ostatni dzień Początek o 2-ej

Melodie Cygańskie

Następny program: Film, który nie miał dotąd sobie równych

Irena DUNNE

i Douglas FAIRBANKS w czarującym filmie **„Radość życia“**

Reprezentacyjne Kino **CASINO**

Casino dla wszystkich! Wszyscy do Casina!

Dziś ostatni dzień **Sonja Henie** w filmie **„KRÓLOWA LODU“**

Jutro wielka kreacja **Wallace Beery** w filmie **„Więzy miłości“**

HELIOS

Uwaga! Rodzice i dzieci! Nieodwołalnie tylko dziś w niedz. o godz. 12 i 2 po cenach zniżonych: balkon 25 gr, parter 54 gr

„Królewna Śnieżka“

Od godz. 4-ej **„NIEWIDZIALNA RYWALKA“** (Constance Bonnet i Roland Young)

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID!**

Urocza **Jeannette Macdonald** i słynny amant **NELSON EDDY** w wspaniałym filmie muzyczno śpiewnym

„Gdy kwitną bzy“

MUZA

ul. Nowogrodzka 8 telefon 21-67

Początek o 2-ej Ceny zniżone: balkon 25 gr, parter od 40 gr Wielki wspaniały podwójny program: 1) Potężna gigantyczna epopea walk i zmagań o Wolność Narodu **Dziesięciu z Pawiaka**

W rolach głównych: Samborski, Węgrzyn, Brodzisz i inni

2) Fascynujący film szpiegowski **w sieci wywiadu**

W roli głównej Herbert Marschall

MARS

Dziś początek o 2-ej. Ostatni dzień. Wspaniały podwójny program Silny dramat wzruszający do łez **„GŁOS KRWI“**

2) Film cowboyski szalonych przygód **„POSZUKIWANY BOHATER“**

Jutro premiera. Podwojny program 1) **Pierwsza miłość** 2) **Rok 1914** ze Smosarską

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2

Wspaniała epopea morska. Opowieść o wielkiej miłości

„TRAFALGAR“

Role gł.: **Fredie Bartholomeu, Madeleine Carroll, Tyrone Power**

Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej w święta o 4-ej

OGNISKO Dziś **Shirley TEMPLE** w swoim największym filmie p. t. **„Buziaczek“**

Nadprogram UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o g. 6, a w niedz. i święta o 4.

Km. 612/36 i 346/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogródku I rew. Antoni Birula mający kancelarię w Nowogródku, ul. 3 Maja 10, na podstawie art. 602 k.pc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1939 r. o godz. 8 w Nowojelni gm. Dworzec odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Lejby Górynowskiego, składających się z gorometru blaszanego, filtru miedzianego, kotła emalianowego, 7 miedzianych balonów do wody aparatu do wyrobu wód gazowych i korkownicy maszynowej, oszacowanych na łączną sumę 600 zł i dnia 11 lipca 1939 r. o godz. 13 w maj. Mirowszczyzna, gm. Zdzięcioł, odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Jana Strawińskiego, składających się z 6 krów oszacowanych na łączną sumę 1200 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 czerwca 1939 r.

Komornik
(—) A. Birula.

LOKALE

POKÓJ DO WYNAJĘCIA z osobnym wejściem, telefonem i wszelkimi wygodami. Kalwaryjska 1/15.

DO WYAJĘCIA mieszkanie 3-pokojowe frontowe z kuchnią — ul. Sołtańska 29, róg Lipowej 1. Uwaga: ogródek kwiatowy i owocowy.

WYDAJE SIĘ pół sklepu z ładną wystawą i komfortowym urządzeniem, nadający się na konfekcję damską, w centrum. Informacja w Biurze ogłoszeń E. Sobola, ul. Wileńska 28, tel. 24-27, od 9—11 i 3—5 pp.

POTRZEBNY LOKAL dla GIMNAZJUM: 7 sal po ok. 60 mtr. kw. oraz 5 pokoi po 25 do 30 mtr. kw., system korytarzowy. Wiadomość w Biurze Grabowskiego, Garbarska 1.

Konkurs

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza konkurs wśród artystów malarzy, grafików i architektów na projekt szkicowy lampy elektrycznej przeznaczonej do oświetlania zaułków w starej dzielnicy Wilna.

Warunki techniczne konkursu otrzymać można bezpłatnie w godzinach urzędowych w kancelarii Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego — ul. Dominikańska 2, do dnia 1 lipca rb.

Termin składania prac upływa z dniem 20 lipca rb.

Zarząd Miejski w Wilnie.

RÓŻNE

WYNAJEM MOTOCYKLI. Prawo jazdy zbędne Nauka na miejscu. Wileńska 8, w głębi dziedzińca na wprost bramy.

ZGUBIONO 12 czerwca na trasie plac Katedralny — Zakretowa, ew. w autobusie linii 3, broszkę pamiątkową ze srebrnym orłem napoleońskim, duszącym węża na skale z masy perłowej. Uprasza się o zwrot zguby za ew. wynagrodzeniem Helenie Drege w Bibliotece Wróblewskich, ul. Zygmuntowska 2 (tel. 13-76; w domu tel. 11-15).

FILMOWYM ARTYSTĄ(KĄ) zostać może każdy. Napisz imię, nazwisko, dokładny adres, otrzymasz zupełnie bezpłatne informacje od jedynej w Polsce koncesjonowanej Szkoły Gry Filmowej-Scenicznej Hanny Ossorji, Warszawa XIII, Poznańska 14.

KTÓRA Z PAŃ tęskniąca do słońca i przygód spędzi wolny czas na week end'zie lub dłuższej włóczędze w nieznane na wodnych szlakach Wileńszczyzny w towarzystwie trampa wodnego. Zgłoszenia do redakcji pod „Przygoda“.

APARATEM „Murvy“ każdy i wszędzie osiągnie 600 zł i więcej miesięcznie. Cena aparatu tylko 150 zł. Żądajcie prospektów. Załączyć znaczek. „Murvy“, Kraków, Straszewskiego 25/12.

Km. 86/39 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nieświeżu Stanisław Sienkiewicz, mający kancelarię w Nieświeżu, ul. Albiańska 22, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 lipca 1939 r. o godz. 10 w Nieśweżu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wojciecha Pateja nieruchomości wiejskiej, składającej się z 7,1001 ha gruntu różnego rodzaju i szopy z desek, położonej w os. Wierzby, gm. snowskiej, pow. nieświeskim, woj. nowogródzkim.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Nowogródku, Nr ks. hip. 2013.

Nieruchomość oszacowana została na sumęz ł 6.200, cena zaś wywołania wynosi zł 4.650.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 620 i zezwolenie wojewody nowogródzkiego na nabycie tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Nieświeżu, ul. Albiańska Nr 22, sala Nr 3.

Dnia 15 czerwca 1939 r.

Komornik
(—) St. Sienkiewicz.

Kino-Teatr „PAN“
w Baranowiczach

Bajeczny film z życia salonów arystokratycznych odźwierciadla tempo współczesnego życia

„TRY WALCE“

Uroczy duet dwuch kochających serc na tle rozkosznej muzyki Straussa

---

Kino „APOLLO“
w Baranowiczach

Poraz pierwszy na ekranie dżungla ze swymi egzotycznymi mieszkancami jak lwy, lamparty, słonie, krokodyle

Władczyni dżungli

Betty Jane Rhodes

W Niemenczynie
przy ul. Legionowej 17

polecam łaskawym względom PT Letników i stałych mieszkańców wszelkiego rdzaju **galanterię, bieliznę, trykotaże, (n)ici, koronki, płótna** itp. artykuły w cenach najniższych.

JANINA BORUCKA

PRACA

BIURO POŚREDNICTWA PRACY dla Kobiet Pols. Kat. T-wa Op. nad Dziewczętami, poleca: nauczycielki, korepetytorki, wychowawczynie, pielęgniarki, piastunki oraz służbę domową i pensjonatową. Gimnazjalna 4 — od godz. 10—15.

URZĘDNIKA rutynowanego, energicznego, chrześcijanina do przedsiębiorstwa z siedzibą w Wilnie — poszukujemy. Wyczerpujące oferty nadsyłać: „PAR“, Warszawa, Bracka 17 sub „Wilno“.

30 ZŁOTYCH dziennie i więcej w każdej miejscowości zarobisz łatwo sprzedażą bradzo pokupnego artykułu. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka 687.

Matrymonialne

PANNA brunetka miła, przystojna, lat 32, posiadająca rentowny interes, pragnie wyjść za mąż. Zgłoszenia nieanonimowe: Kurjer Wileński „380“.

KAWALER lat 42, sytuowany, przystojny zdrów, pozna matrymonialnie nieanonimowo kobietę do lat 40. Panie z prowincji pierwszeństwo. Kurjer Wileński „379“.

Kupno i sprzedaż

DOM jednomieszkaniowy z placem i ogrodem do sprzedania Dowiedzieć się ul. Lwowska 26—15.

FOLWARK sprzedam b. tanio natychmiast obszaru 56 ha, 60 km od Wilna. Las, sad, łąka i woda blisko siedziby kompletne zabudowanie. Wiadomość, ul. Trocka Nr 5—1, kawiarnia.

DZIAŁKI budowlane o powierzchni od 800 do 1200 m^2 do sprzedania. Ładne położenie. Ziemia ogrodowa. Ceny przystępne. Informacje codziennie od godz. 9 do 7 po poł. Ul. Sołtańska 26 (koło Zwierzyńca) Bujwid.

MOTORY DEUTZ ropowe, naftowe, gazowe, najnowszej konstrukcji, gilza wymienna, na kulkowych łożyskach, do młocarń pomp, betoniarek, młynów, elektrowni. Zapalniki do Diesli. Absolutna gwarancja. Instrukcja obsługi. Zapasowe części. Bogaty wybór na składzie. Najtańsze źródło: Warszawa Nowogrodzka 7. Silniki spalinowe, Jerzy Błażejewski.

SAMOCHÓD Ford, model A dwuosobowy cabriolet i 2 osoby w klapie. Stan pierwszorzędny. Zieliński, Warszawa, Smolna 28.

AUTO w dobrym stanie i pełnym ruchu 6-cio osobowe do sprzedania — tanio. Ul. Mickiewicza 15 m. 4.

DOM sprzedam skanalizowany, dwumieszkaniowy z ogrodem owocowym. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Popowska 7—1 (Zarzecze).

LETNISKA

LETNISKO we dworze. Wybitnie zdrowa miejscowość, dom duży, wygody, fortepian, dużo książek, kąpiel, łódka, brydż, rybołóstwo, wycieczki nad Narocz i Szwakszty. Dowiedzieć się w „Kurjerze“ szczegółów.

LETNISKA — maj. Baraszki. Przystanek motorówek na 9 km w stronę Czarnego Boru. Osobne domy 2—3—4 pokojowe z werandami. Dookoła sosnowy las. Niedaleko rzeczka. Produkta na miejscu. B. wygodna komunikacja. Niedrogo.

LETNISKO, 2 g. autobusem. Wilia, lasy sosnowe, kościół, poczta, kajaki, siatkówka, tenis — czerwiec 3 zł. Słucka 11—1 od 17.

LETNISKO do wynajęcia (2 mieszkania po 2 pokoje). O warunkach dowiedzieć się: Kolonia Magistracka 17. Szosa Niemenczyńska.

LETNISKO w maj. Bujki ok. Jaszun. Umebl. osobniaki jedno i dwupok. z umeblowaniem. Rzeka, sosnowe lasy. — Letniska nadają się na obozy letnie. Inf. Święciańska (rejon Rossy) 25. Wł. K. 3—5 g.

LETNISKA na Antokolu Wiadomość na miejscu, ul Widok 3/13, róg Niecałej, na skraju lasu, blisko przystani na Wilii. 2 mieszkania trzy i dwupokojowe (bez mebli) z usługą lub bez. Do wynajęcia od zaraz. Tylko dla chrześcijan.

LETNISKO z utrzymaniem, folwark Kamionka, poczta Ostrowiec k. Wilna, stacja Gudogaje, miejscowość ładna i zdrowa, rzeka i las sosnowy. Leontyna Harasimowiczowa.

NOWOJELNIA—LETNISKO. Nowa willa, słoneczne pokoje od 50 zł za sezon, Dąbrowskiego róg Sobieskiego.

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest **najstarszą** instytucją kredytową w powiecie. **Wydaje pożyczki** członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. ddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. **Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze** — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka“. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

„Arnold Fibiger“



niech każdy pamięta. Przez lat 60 w służbie klienta — Kalisz, Szopena 9. Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w Swiatowej Wystawie w Nowym—Yorku Przedstawiciel H. ABELOW. Skład Pianin — Wilno, ul. Niemiecka 22.

Do „Kurjera Wileńskiego“ **NEKROLOGI, OGŁOSZENIA** i WSZELKIE KOMUNIKATY po cenach **bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych** przyjmuje **Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego** w Wilnie, **Garbarska 1,** tel. 82 Kosztorysy na żądanie.

LEKARZE

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i 3—7. Niedziela 10—12.

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3–

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18 66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR MEDYCYNY
A. Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15.64 Przyjmuje od godz. 8—2 i 5-8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

PLUSKWY i inne robactwo wraz z zarodkami tępi radykalnie nowoczesnymi gazami oraz dezynfekuje mieszkania po chorobach ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY **„EXCELSIOR“** Wilno, Piłsudskiego 33 m. 9 **Telefon 22-77**

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: zboże wszelkiego rodzaju oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Upow. z E. Kotlarewskiego. Wileńska 11